

# Sprawozdanie stenograficzne

Z ROZPRAW

galicyjskiego Sejmu krajowego

16. posiedzenia, 1. sesji VIII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 12. lipca 1902.

## T R E Ś Ć.

Spis petycyj.

Interpelacya p. Tarnawskiego o zakazie obchodu grunwaldzkiego w Przemyśle.

Interpelacya p. Skołyżewskiego o pociągnięciu do odpowiedzialności sprawców defraudacyi w Kasie Oszczędności w Wieliczce.

Interpelacya p. Bohaczewskiego w sprawie traktowania włościan w Jamnicy przez żandarmów.

Interpelacya p. Bohaczewskiego w sprawie wyboru poselskiego w Samborze.

Interpelacya p. Bohaczewskiego w sprawie wyborów poselskich w pow. Husiatyńskim.

Interpelacya ustna p. Stapińskiego o dopuszczanie publiczności na galerye sejmowo i o komplecie Izby na końcu poprzedniego posiedzenia przy głosowaniu nad wnioskiem p. Stapińskiego o odczytanie interpelacyi tegoż w sprawie konfiskaty odez w Komitecie obchodu pamiętki grunwaldzkiej. Odpowiedź marszałka na tę interpelacyę i głosowanie nad wnioskiem. Otwarcia dyskusyi nad tą sprawą. Uchylenie tegoż wniosku, niemniej wniosku na odczytanie interpelacyi o konfiskacie.

Uchwała w pierwszym czytaniu nagłego wniosku p. Szajera o zapomogę dla dotkniętych powodzią rolników w pow. Rzeszowskim.

Dalszy ciąg rozprawy nad preliminarzem budżetu na r. 1902. Mianowicie dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad rubr. XV. wydatków. Głos p. Stapińskiego do poz. 252.,

ponownie Stapińskiego w przedmiocie kierownictwa niższej szkoły rolniczej w Suchodole. Głosy pp. Trzecieckiego, Pilata i sprawozdawcy p. Dąbskiego. Uchwała wniosków Komisji co do poz. 252., 253., 254., 255., 256., 257., 259., 260., 261., 263., 286., 316—322.; Rozprawa ogólna i szczegółowa nad rubr. XVI. wydatków. Głosy pp. Kolischera, Rutowskiego, Stojałowskiego, Rottera, Tomaszewskiego, ponownie Rottera, Mycielskiego, Stapińskiego, i sprawozdawcy Małachowskiego. Uchwała rubr. XVI. Rozprawa nad rubr. XVII. wydatków. Wnioski Komisji budżetowej o zapomogę dla dotkniętych powodzią. Głos p. Skołyżewskiego. Uchwała wniosków tych, tudzież całej rubr. XVII. wydatków z rezolucjami. Uchwała działu dochodów funduszu krajowego tudzież preliminarza funduszu policyi krajowej, funduszu kultury krajowej, funduszu stawowego, sierocińskiego i funduszu Aleks. hr. Stadnickiego. Rozprawa nad projektem uchwały finansowej. Oświadczenia pp. Rayskiego imieniem klubu demokratycznego i Stapińskiego imieniem stronnictwa ludowego. Głos generalnego sprawozdawcy p. St. hr. Badeniego. Uchwała finansowa na r. 1902.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji budżetowej o petycji Towarzystwa taniach mieszkań dla robotników katolickich w Krakowie względem udzielenia gwarancyi kraju dla pożyczki 40.000 koron na hipotekę realności pod l. 11 w Krowodrzy, zaciągnąć się mającej.

Sprawozdanie Komisji kolejowej w przedmiocie petycji konsorcjum, starającego się o doprowadzenie do skutku budowy kolei Lwów-Podhajce. Mowy pp. Małachowskiego, Męciń-

- skiego, ponownie Małachowskiego, Schaetzla i sprawozdawcy Viviena. Uchwała wniosków Komisji z dodatkową rezolucją p. Rutowskiego.
- Sprawozdanie Komisji wodnej z wniosku p. Kozłowskiego w sprawie utworzenia oddziału hydrotechnicznego i rozszerzenia budynków lwowskiej szkoły politechnicznej. Uchwała wniosku Komisji.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji gospodarstwa krajowego z czynności Wydziału krajowego około podniesienia mleczarstwa w kraju. Głos p. Struszkiewicza.
- Sprawozdanie Komisji przemysłowej z czynności Wydziału krajowego w zakresie przemysłu (krajowe szkoły zawodowe i warsztaty instrukcyjne). Uchwała wniosku Komisji.
- Sprawozdanie Komisji budżetowej w sprawie petycji gminy Zakopane o gwarancji kraju dla pożyczki 400.000 K. na inwestycje. Uchwała wniosku Komisji.
- Sprawozdanie Komisji solnej o czynnościach Wydziału krajowego w zakresie krajowej sprzedaży soli, tudzież o wniosku pp. Moysy i Zaleskiego w sprawach solnych. Uchwała wniosków Komisji.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji drogowej o petycji gm. Nadbrzezie (pow. Tarnobrzieskiego) w sprawie koncesji mytniczej udzielonej tej gminie uchwałą Sejmu z dnia 17. czerwca 1901.
- Oświadczenie namiestnika Pinińskiego o odroczeniu sesji sejmowej.
- Interpelacya p. Huryka w sprawie pobicia N. Dubczaka w Korszowie przez żandarma.
- Interpelacya p. Huryka w sprawie gospodarki gminnej w Petryłowie.
- Odprawa Sejmu przez Marszałka.
- 
- (Początek posiedzenia o godzinie 12. minut 55. po południu).*
- Przewodniczący JE. Andrzej hr. **Potocki**, Marszałek krajowy.
- Ze strony c. k. Rządu: JE. Leon hr. **Piniński**, c. k. Namiestnik i c. k. Radca Dworu Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.
- Sekretarze pp. ks. Teodor **Bohaczewski**, Kazimierz ks. **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski** i Mieczysław **Urbański**.

(Obecnych posłów 126).

**Marszałek.** Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 14. posiedzenia

uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 15. posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania. Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycji wniesionych po dzień 12. lipca 1902.

1047. L. s. 1598. Wydział powiatowy w Turce p. p. Gładziuka o zaprowadzenie przymusowej asekuracji od ognia — do kom. administracyjnej.
1048. L. s. 1599. Ten sam p. t. p. o zalesienie gołych gór i nieużytecznych gruntów w całym kraju — do komisji gospodarstwa krajowego.
1049. L. s. 1600. Stowarzyszenie wzaj. pomocy urzędników miejskich w Samborze p. p. Jabłońskiego o subwencję — do Wydziału krajowego.
1050. L. s. 1601. To samo p. t. p. o ustawowe uregulowanie ich poborów, przyznanie emerytur i zaopatrzenie ich wdów i sierót — do Wydziału krajowego.
1051. L. s. 1602. Gminy Szmańkowce i Strusówka pow. Czortków p. p. Rudrofa o subwencję na budowę szkoły — do kom. szkolnej.
1052. L. s. 1603. Wydział powiatowy w Dobromilu p. p. Tyszkowskiego o wypłatę zasiłku na płace lekarzy okręgowych za rok 1898 — do komisji sanitarnej.
1053. L. s. 1604. Krzyżanowski Teodor, b. egzekwent przy Magistracie m. Lwowa p. p. Bojkę o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1054. L. s. 1605. Wydział powiatowy w Żywcu p. t. p. o przymusowe zaprowadzenie asekuracji od ognia — do kom. administracyjnej.
1055. L. s. 1606. Tensam p. t. p. o zalesienie nieużytecznych gruntów i gołych gór w całym kraju — do kom. gospodarstwa krajowego.
1056. L. s. 1607. Siostra miłosierdzia Dygdalewicz Filomena, Przełożona Zakładu fund. Sadowskiego w Czortkowie p. t. p. o subwencję na utrzymanie szkoły tkackiej — do komisji przemysłowej.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. **Lubomirski** (czyta):



## Interpelacya

do c. k. Komisarza rządowego.

W niedzielę dnia 13. b. m. odbyć się ma w Przemyśle obchód uroczysty zwycięskiej walki Polaków pod Grunwaldem.

W program obchodu wstawiono między innymi pochód z łac. katedry po nabożeństwie na rynek, gdzie się znajdują pomniki Mickiewicza i Sobieskiego i tam jeden z obywateli zamierzał przemówić do zgromadzenia pod gołem niebem.

C. k. Władza polityczna przemyska wzbroniła tego pochodu i tego zgromadzenia na rynku, zasłaniając się, jak zwykle w takich razach, obawą przed zaburzeniem spokojności publicznej.

Zważywszy, że obchody narodowe polskie odbywają się w Przemyśle od całego szeregu lat i nie było wypadku, aby z tego powodu przyszło do zakłócenia porządku i spokoju publicznego.

Zważywszy, że c. k. władza polityczna w Przemyśle tylko w obchodach narodowych polskich zdaje się widzieć niebezpieczeństwo dla spokoju publicznego a niema tej obawy przy innych sposobnościach, czego dowodem jest zachowanie się tamtejszej c. k. Policji w maju br., bo gdy 1. maja odbyło się zgromadzenie pod gołem niebem partji socjalistycznej a następnie pochód robotników przez ulice miasta odbył się bez wszelkiej przeszkody a nawet żołnierze policyjni torowali mu drogę, co zresztą odpowiedło ustawie o wolności zgromadzeń, — to przeciwnie gdy 2. maja br. po obchodzie rocznicy konstytucji 3. maja, przy kamieniu pamiątkowym na zamku, publiczność wracała do miasta, silny kordon policyjny zamknął wracającym drogę kilkakrotnie a nawet wpadli policyjanci pomiędzy tłumnie wracających, bijąc i przewracając ludzi tak, że to prowokacyjne wystąpienie policyi mogło się krwawo zakończyć, gdyby nie interwencya podpisanego posła przemyskiego, który z trudnością skłonił komisarza policyi do cofnięcia żołnierzy policyjnych a publiczność ułagodził i skłonił do spokojnego rozejścia się.

Zważywszy, że tego rodzaju postępowanie c. k. Policji w Przemyśle wobec obchodów narodowych polskich i zakaz pochodu i zgromadzenia się 13. bm. w rynku przemyskim w celu obchodu rocznicy grunwaldzkiej nie odpowiada ustawom zasadniczym, chroniącym narodowość i wolność zgromadzeń,

zapytują podpisani c. k. Rząd:

Czy znanem jest Wysokiemu c. k. Rządowi to zachowanie się c. k. Władz politycz-

nych w Przemyśle wobec obchodów narodowych polskich, czy wiadomo c. k. Rządowi o zakazie pochodu i zgromadzeniu w rynku w Przemyśle dla obchodu rocznicy grunwaldzkiej na 13. b. m. zapowiedzianych i co zamierza uczynić, ażeby podobne ukrócenie praw konstytucyjnych ludności polskiej w Przemyśle, w przyszłości się nie powtarzało.

We Lwowie, dnia 11. lipca 1902.

Interpelujący

Dr. Tarnawski w. r.

Buynowski, Jahl, Jabłoński, Maryewski, Huzar, Bednarski, Tomaszewski, Małachowski, Michalski, Wurst, Wiśniewski, Romanowicz, Dzieślewski, Rotter, Vayhinger, Rutowski, Schätzal, Łazarski, Witosławski.

## Interpelacya

do p. Komisarza rządowego w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowo-cywilnej tych, którzy brakiem nadzoru i t. p. do defraudacyi w powiatowej Kasie oszczędności w Wieliczce się przyczynili, a przez to na znaczne straty powiat narazili.

Trzy lata dobiega od chwili wykrycia nadużyć, popełnianych systematycznie przez przeciąg lat kilku w powiatowej Kasie oszczędności w Wieliczce.

Przeprowadzone śledztwo a następnie rozprawa sądowa wykazały właściwych bezpośrednich sprawców, wykazały jednakże dobitnie i żadną miarą zaprzeczyć się nie dajacy, że ułatwieniem popełnianych defraudacyj był zupełny albo prawie zupełny brak kontroli przez czynniki rządowe i autonomiczne do kontroli ustawą obowiązane.

Naturalną konsekwencyą podobnego stanu rzeczy jest pociągnięcie do odpowiedzialności sądowo-cywilnej tych, którzy przez niewykonywanie czynności kontrolnych, powiat na straty narazili.

Że powiat rzeczywiście na straty narazonym został, dowodu nie potrzeba.

Bezpośrednio po wykryciu nadużyć, przeprowadzone szkontrum wykazało stratę około 150.000 zł.

Cyfra ta okazała się z biegiem czasu za małą, tak, że dzisiaj stwierdzoną została pozytywnie strata przeszło 760.000 k., która to cyfra strat będzie w rzeczywistości jeszcze wyższą, a to w razie sprzedaży wszystkich nieruchomości, własnością kasy będących a za wysoko oszacowanych.

Straty te przez defraudacye powstałe pokrywać musi jako gwarant autonomiczny powiat wielicki, skutkiem czego już w roku

bieżącym znaczne dodatki powiatowe na rzecz pokrycia deficytu kasy uchwalono.

Zarządzenie to przyczynić się musiało do obudzenia niezadowolenia ludności i wzbudziło uzasadnione pytanie dlaczego ci, którzy na czele instytucji i na czele powiatu stali, dotychczas do odpowiedzialności sądowo-cywilnej nie zostali pociągnięci.

Pytanie to zadaje sobie i sprawozdawca Wydziału krajowego (sprawozdanie z dnia 28. czerwca 1902 r. L. W. 43.720/1902) odpowiadając na nie faktem, że Wydział krajowy nigdy nie miał ingerencji na orzeczenie odpowiedzialności szkody i że pomimo odniesienia się w tej mierze do c. k. Namiestnictwa, nigdy tej ingerencji nie uzyskał.

Dalej podnosi sprawozdawca, że Wydział krajowy z tego powodu nie czuł się kompetentnym do wytoczenia procesu osobom, do kontroli powołanym i że akta przedmiotowe, do tej sprawy się odnoszące, odstąpił c. k. Namiestnictwu.

O ile dotychczas wiadomo, to c. k. Namiestnictwo żadnych kroków sądowo-cywilnych nie poczyniło, bez względu na to, że termin trzechletni, ustawą przepisany już upływa i że słuszne niezadowolenie i rozgoryczenie wśród biedniejszej ludności powiatu wzrasta i potężnieje, bez względu w końcu na to, że przez zaniechanie wdrożenia postępowania cywilnego nastąpić musi przedawnienie, przez co powiat i cała tegoż opodatkowana ludność, na znaczne straty narażoną być musi.

W uzasadnionem zaniepokojeniu całego powiatu zapytujemy się, dlaczego dotychczas kroków sądowych przeciw członkom zarządu kasy i innym do kontroli powołanym osobistościom c. k. Namiestnictwo nie zarządziło i kiedy c. k. Namiestnictwo odpowiednie kroki sądowo-cywilne przeciw wymienionym sprawcom nieszczerścią i strat powiatu wdrożyć zamysła.

Lwów, dnia 12. lipca 1902.

Interpelujący :

Wiktor Skołyśzewski w. r.

Stojałowski, Szponder, Szajer, Rotter, Maryewski, Stapiński, Krempa, Bohaczewski, Potoczek, Barwiński, Szwed, Bojko, Ochrymowicz, Mogilnicki.

Sekretarz p. Bohaczewski (czyta) :

Interpelacja

posła Bohaczewskoho i towarzysziw do c. k. Prawytelstwa w sprawie zwirskoho traktowa-

nia newynnych gospodariw z Jamnyci Skilskoho powita czerez c. k. žandarmeryju w Skolim.

W odnim z najhłuchszych zakutkiw skilskich hir, na boci wid wsich hostynciw w tisnim hłubokim jari, nad kotrym wysiat dyki fantastyczni skały, łeżył bidne, prebidne selce Jamnycia.

Ne mnoho w nim, bo szczoś łysz około 800 meszkanciw, taj to krajna bidnota.

Ne buło — znat' — nikoły w tim selcy wełykoho harazdu, ta wże najhirsze zbidniło ono poślidnymy litamy, osoblywo wid koły didyczom seho seła staw buwszjy skilskjy notar N. Sej „katolik dorobkewycz“ odnym machom zrobyw te, na szczo ue pozwalała sowist' wsim jeho poperednykam žydam, a imenno korystajuczy zi swoho urjadowoho stanowyszczu, iure caduco, bez wsia-koho procesu widobraw jamelnyckij bidnoti nad 500 morgiw pola, kotre z didiw pradi-diw bez wsiakej pererwy i perepony dosy używały.

Tym sposobom porobyw sej przyjaciel ludku mnohych Jamelczan kandydatamy na žebrakiw.

Ta łyszylły sia szcze dekotri mudrijszi hospodari, z kotrymy sprawa ne piszła tak łehko i dosy szcze ne połahodżena.

Oden z nych Marko Cićkyj, narubaw sobi sej zymy smerek na swoim „kusny“ (grunti), do kotroho maje pretensyju i dwir ; zrubani smereky Cićkyj po czasty porizaw na tertyci, w czasty łysze obczimchaw z hałuzia i łyszzyw na zhadanim grunti.

Po se otże derewo zajichaw dnia 9. ćwitnia s. r. dwirskjy posipaka Puczman w towarystwi swoho pidlestnyka, wijta i žandarma Głowacza z Pidhorodeń i pry ich asystencyi zabraw te derewo syłomiciu.

Ta za mało szcze buło odnoho bezprawstwa butnomu posipaci, szczo by pokazaty swoju wsemohuczist', kazaw win wiznykam jichaty ne dorohoju, ałe czerez horody jamelnyckych gazdiw. Seho za bohato wże buło i smyrnym Jamelnyczanam, kotri poperednij egzekucyji dosyt' spokijno pryhladały sia, ony postawylły sia ostro do Puczmana i ne pozwolyły jemu naruszowaty swojej własnosti, tym bilsze, szczo toj pidpanok ne łyszyl bezkarno, koły ludzka chudobyna, choczy słuczajno postupył sia na pańsku steżku, abo zajde w pańskij riw.

Za te, szczo selane ne pozwolyły Puczmanowy wozyty derewo czerez jich grunta, poklykaw žandarm simoch gazdiw do szkoły „na protokułu“ i tut odnoho z nych pry-



siażnoho Osypa Kornylowoho skuwaw łauczskamy a szistioch inszych zwiazaw motuzkamy (chudobiaczymy postoronkamy), kotrych używaje sia do przywiazuwania chudoby, a kotri usłużnyj Puczman nadisław jemu zi dwora.

Widtak internowano tych bidakiw w dwirskij stajni meży skotynoju, de wony w sopusi i chołodi musyły perebuty ciłu niez.

Pański posipaky ne pohadały nawit o tim, szczyoby tych wiazniw czym pohoduwały ałe na jich hańbu a na swoju czest' znajszow sia myłoserdnyj Samarianyn w osobi dwirskoho posesora, żyda, kotryj zi swojej inicjatywy zwaryw uwiazenym dwa horszky bulby i daw dwa bochoneci chliba, ta kazaw swojij czelady nahoduwały hołodnych uznykiw, szczo majuczzy zwiazani ruky, ne mohły sami pożywyty sia.

Na druhyj deń zabraw żandarm swojich wiazniw zi stajni i pihnow zwiazanych popry sebe paramy do Skoloho „na pozoryszcze ludiam“.

Na wyd jich robyły sia zbihowyszczaz po sełach, a osobływo w samym Skolim zi stracohm szeptały sobi lude, szczo se duże nebezpečni rozbijnyki.

Żandarm widdaw wiazniw do sudu; dotycznyj sudyja ne peresłuchowaw jich zaraz, bo ne maw czasu. W naślidok toho musyły ony szcze odnu dobu walaty sia w areszti i až na druhyj deń po perewedeniu protokohu wypuszczeno jich na wolu.

Jak otże z nawedenoho faktu pryludno w czasopysy „Diło“ z 30. ćwitnia 1902 r. cz. 85 obhoworenoho wydno, żandarmeryja pryjmaje sia w Hałyczyni do poriszuwania sporiw prowizoryjalnych miż selanamy a dworom, a szczye nahladnijsze wydno, szczo taja żandarmeryja, w tim słucaju Głowacz z Pidhorodeć, swobodnych hołodan awstryjskych kłade na riwni z chudoboju, koły zwiazuje jich chudobiaczymy postoronkamy i miż chudoboju w dwirskij stajny internuje.

W wydu toho zapytujut' pidpysani:

I. Czy widomi nawedeni fakty i jak zmoże ono tijiż opravdaty?

II. Czy postaraje sia prawytelstwo, szczyoby newynnym hospodariam z Jamnyci, Skilskoho powitu, daty widpowidnu satysfakcyju a zwirskych c. k. żandarmiw jak najostrijsze pokaraty.

Interpelant:  
Bohaczewskij.

Dr. Mohylnyckij, Mazykiewicz, Szajer, Barwiński, Ostapczuk, Stojalowski, Huryk, Stański, Korol, Barabasz, Staruch, Glidziuk, Krempa, Szponder.

## Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa posła Bohaczewskoho i towarysziw w sprawi wyboru posła do Sojmu roku 1901 w Starim Sambori.

Dowerszenyj wybir pidpysani uznajut za neważnyj z dwóch przyczyn:

1. zadla nelegalnasty perewedenych prawyboriw w mnohych hromadach.

2. zadla nelegalnasty perewedenia samoho aktu wyboru posła.

3 Reczenec prawyboriw ne buw w c. k. Starostwi zakonno ohołoszenyj do poślidnoji chwyli, chotiaj rozporiadzenie spraw wnutrisznych wyrazno te przykazuje, taj o take ohołoszenie łyčno prosyły: o. Iwan Jaworskyj, paroch w Strilbyczach jako hołowa towarystwa politycznoho „Narodna Rada w Starim Sambori“ i o. Danyło Łepkyj, paroch w Starim Sambori jako hołowa powitowoho komitetu wyboreczoho.

Wijty znouw reczenci prawyboriw zatajuwały naroczno i do tajny toji prypuskaly swoich najwirijszych storonnykiw. Czerez te szczo najmensze dewiat desiatych czastej uprawnnych wyborciw zistaly pozbawleni możnasty wykonaty swoje hołodzańskie prawo. Dokazom seho słužat akta wyboreci, z kotrych pokazuje sia szczo w dejakych sełach nawit i desiata czast wyborciw ne hołosowała.

De znowa prawyборы były ohołoszeni i lude czystenno ziszły sia, tam perenoszeno ich na inszyj deń bez zapowidzenia reczencia a przyczynu do takoho perenoszenia podawano bez najmenszoji zakonnoji pidstawy. W Kobli proh prawyборы perwisno rozpisani były na deń 21. serpnia i tymoż dnia dijsno pryjchaw buw komisar wyboreczyj, poboreć podatkowij p. Ostrowskij. Pobaczywszy odnak mnoho ludej zibranych, wybory widłozyw a za przyczynu podaw szczo niby listy wyboreczoji ne było u wijta a win zabuw swoju z c. k. Starostwa wziaty! Widjiżdżajuczzy skazaw tilko, szczo „zwidaje sia p. starosty, czy možna bude perewesty wybory druhoho dnia po dorozi jak pojide do Koblańskoj Woli“, i nakazaw łyse wijtowy „aby listu maw u sebe hotowu“. Na druhyj deń dijsno „po dorozi“ perewiw p. Ostrowskij wybory bez powidomlenia poperednoho, boż taky wyskaz, jak szczo „zwidaje sia p. starosty, czy možna bude“, nijak ne možna uwažaty za jakieś opowiszczenie. Wybory otże perewedeno łyse z tymy, kotrych wijt w ostatnij chwyły pokłykaw. Hromada že ciła o niczim ne znała, toż i wybrano wyborciom toho, kotroho c. k. komisar chotiw a ne hromada.

Wybranyj Dmytro Kmit dijsno hołosowaw na p. Stanisława Agopsowycza a c. k.

Starosta Riczi zaraz po widobraniu hołosu wid nioho, kazaw odnomu z žandarmiw jeho widprowadyty. Pošwidczat se o. Joan Jaworskyj, paroch w Strilbyczach, o. Iliarion Tuna, paroch w Laszkach murowanych i Wasyl Łabycz, gospodar w Striškach.

2. Dnia 21. serpnia zistały perewedeni prawyborcy w Starim Sambori i ony wypały dla Rusyniw korystwo. Na 8 wyborciw wybrano 5 Rusyniw i 1 Polaka i wsi ony mały widdaty swoji hołosy na kandydata ruskoho. O jakijš nelegalnosty ne mohło tut buty i besidy, poneže wsi czynnyky, szczo jakij nebut wpływ mały na wybory, były neprychylni kandydaturi ruskij. Taj skład samoji komisiji wyborczoji buw protywnij Rusynam. Mymo to wybory tiji c. k. Starostwo unewažnyło bez najmniejszoi przyczyny. Nowi znova prawyborcy perewedeno z jawnym i nasynym podoptaniem zakonnych prypysiw ordynaciji wyborczoji, a chot protywnych wnesenij zistaw protest, to nasuprotyw poczutia wsiakoi sprawedlywosty, zistały zatwerdženi. Z mnohych nezakonnostej spownenych pry tych druhych prawyborach pidnosywo oš waźnijszi :

a) Dnia 25. serpnia pered samymy prawyboramy wysłano miž žydiw na rewiziju žandarmiw za falszywiny miramy i wahamy pokonfiskowano jim tijiže a włastyteliw pohrabłeno. Nadto pohrabłeno jeszcze i mnohych za torhowanie w nedilu i šwiata. Za rizni taki perestupstwa zistały pofantowani miž ynnszymy šlidujuczji žydy: Salamon Klein, Simon Keller, Chaim Josel Erlbaum, Hersz Gelernter, Saul Lerinann, Izaak Luster Frostmann, Izrael Hartstein, Jakow Natansohn, Mortko Singer (szynkar), Chaim Erlbaum (szynkar), Israel Hasmann (pekar), Cypra Majer (pekar), Leja Nass, Dawid Hersz Neumann, Izrael Teicher, Motio Hirth, Ides Schreiber, Moses Kleer, Moses Richter, Hersch Weininger, Salamon Winger, Sander Zeimer, Hersch Bermann, Callel Glück, Hersch Jungmann, Moses Luster (torhowelnyk želiza), Eisig Weiss, Abraham Apterbach, Abraham Horowitz, Aron Klein i Josel Gurfein. Wsi ti i inszi pofantowani žydy pid zahrozaju kary musily hołosowaty tak jak jim c. k. starosta weliw a za te po hołosowaniu wsim pozwertano pozabyrani fanty. Fakt sej zistaw publiczno pidnesenij w „Widkrytim“ pyšmi do Jeho Ekscelencyj c. k. Namistnyka pomiszczenim w cz. 228 Diła a pidnym pidpisani sami peredowi najpoważnijszi miszczane: Wasyl Wołosiańskij, zastupnyk burmistra, Wasyl Tysowskyj, Josyf Prajzner asesor hromadskij, Mytro Wołosiańskij czeleń rady hromadskoji i pretsidatel bractwa kusznirskoho, Stefan Buszczak czeleń rady hromadskoji, Dmytro Wowczok, s. Petra,

Dmytro Lynyńskij, Hryhoryj Skypakewycz, Stefan Zyblykewycz i Petro Szemerdiak. Skoro otže tak poważni miszczane, jak poimenowani pidpysały te w „Otwertim pyšmi“ to na fakt sej ne potrebuje wože nawodyty bilszoho potwerdženia.

b) Na prykaz c. k. starosty wpysano do listy praktykantiw podatkowych Jana Rychnickoho i Josyfa Nowickoho, kotri załedwy majut po 20 lit, oba ony hołosowaly, chotij jako nepownolitni pisał zakona ne mały prawa.

c) Newažnyj takož hołos Jana Kuczwary z pid cz. d. 519 pozycyja w listi 325 poneže Jan Kuczwara umer otže za nioho hołosowaw chto inszyj.

d) Z žydiw hołosowaw chto chotiw, de kotri i po dwa razy. Listu czytano na wrywky a ne za riadom, wyklykowano tilko tych, o kotrych z hory były pewni, szczo budut hołosowaty na kartku starostyńsku, a propuskano tych, o kotrych były pewni szczo butut hołosowaty na kartku protywnu. I tak ne hołosowaly: Nykołaj Łesyk, kotrij ciłyj deń czekaw, Iwan Zyblykewycz s. Andrija z pid cz. d. 371, Iwan Winiarczuk wpysanij pid pozycyjeju 253, Petro Zacicha z pid pozycyjeju 324, Mytro Maksym z pid pozycyjeji 333 i mnoho, mnoho inszych.

e) Pry hołosowaniu tim druhim, dwa wyborci: Wasyl Wołosiańskij i Antonyj Trubkewycz ne distały absolutnoji bilszosty, dla toho na deń 2. wereńnia zariadženij zistaw tisnyjszij wybir. Poneže odnak zachodyła obawa, szczo pry tisnijszim wybori wyjde wyborceju Wasyl Wołosiańskij, to nasuprotyw nioho zamist Trubkewyca stanaw jako kandydat sam c. k. starosta. Miszczane u wydu toho bojaczy sia różnych nasylstw, usuwały na ciłkom wid wyboru.

3. Tak samo bez najmniejszoi przyczyny unewažneno prawyborcy w Bilczy dolisznim. Biłycz daje 4 wyborciw i pry perszych prawyborach wsi 4 prawyborci wyszły pewni dla ruskoho kandydata. Rekurs protywnych prawyboriw wnies miscewyj korszmar Mortko Fridmann, kotrij nemaw nawit prawa do hołosowania, bo pered 3 rokamy sydiw za oszustwo w kryminali w Sambori. O nowych prawyborach kromi protestujuczoho nichto ne znaw w seli, nawit sam wijt. Wijt Mychajło Oszczypok ziznaw pry šwidkach: o. Mychajli Bryku, parohu miscewym, Pańku Kurcz, Iwani Kost, Wasylu Wolańskim Popyku, Jacku Wolańskim, gospodarjach w Biłyczy i ynnszych, szczo powidomłenie o rozpysaniu nowych prawyboriw prywiz kzmisar wyborczyj z soboj. Powidomłenie te przybyto doperwa



po perewedenych prawyborach, szczo poswidczyt Jakym Andrij, kotrij te wydiw.

Na wybory pryjchaw toj sam, szczo peredsze buw komisar wyborczyj jeszcze pered 7 hodynoju raneńko. Buw se ofycyał podatkowyj p. Rajch a lude wydiaczy jeho, hadały, szczo pewno prijchaw w jakychś sprawach podatkowych. Oden tilko Wasyl Wolańskij Popyk, pidozrywajuczy w tim jakijś pidstup, pobih do wijta i zastaw u siniach, jak žandarm namawlaw wijta, na koho maje hołosowaty. Wsich z wijtom buło 4 imenno: Mortko Fridmann, Mychajło Halczyszak, Dmytro Sydorowicz i wijt Mychajło Oszczypok i wsi 4 wybrały samych sebe na wyborciw. Wasyl Wolańskij Popyk pobih w seło daty ludiam znaty, ale zanim lude zjyszły sia, wże buło po prawyborach.

Protyw tych wyboriw hromada sejczas wnesła pretest, ale c. k. starostwo protestu ne uzhladnyło.

II. Nelegalnist' perewedenia samoho aktu wyboru posła.

1. Perwisno wybir przyznaczenyj buw na 10. hod. z rana. Poneże odnak treba buło jeszcze wyborciw obrobyty, a czas do 10 hodyny ne wystarczaw, to pereneseno wybir aż na 2. hodynu społudnia.

Wsi majże hołosy dani wid wyborciw selan na p. Agopsowycza sut' kupłeni. Dokazy na te połajemo oś taki: Waško Lernałowycz, wyborec z Koblańskoi Woli, distaw 5 zł., koły odnak widdaw hołos na p. Linyńskoho, żydy taki w sały obpały jeho i 5 złr. widobrały. To samo distaw 5 zł. wyborec z Horodowycz, Nykołaj Stepanczak. Potwierdiat se jako swidki oba zhadani wyborci, nadto o. Joan Jaworskij, paroch w Strilbyczach i o. Ilarjon Tuna, paroch w Laszkach muryanych. Świdok Andrej Kernyckij, mular w Starim Sambori poświdczyt, szczo wydiw jak żydy płałyły za hołosy poodynokym wyborciam.

2. Neprawno hołosowaw wyborec z Hołowecka p. Miller, technik lasowyj pry zabudowaniu hirszych potokiw. P. Miller jest urjadnykom pry widdili techniczno-lisowym dla zabudowy hirszych potokiw w Sambori, tam stało perebuwaje i tam tilko mih swoje prawo hołosowania i wyboru wykonaty, a ne w Hołowecku, de tilko czasowo buw przyznaczenyj do nadzoru nad robotamy techicznymy.

3. Wyborec z Bystroho ne distaw karty legitymacyjnoji i dla toho ne pryjzow, bo bojaw sia, szczo jako storonnyk p. Linyńskoho ne distane i w c. k. starostwi, a z Bystroho do Staroho Sambora jest 5 myl, otże ne chotiw tilkoji dorohy na nepewne ważyty.

4. Wybir posła widbuwaw sia w ofycjach Rady powitowoji, de musilo sia perechodyty korytarem czerez budynok rady powitowoji, w kotrim po odnij storoni nachodiat sia ubikacyji Wydiłu powitowoho, a po druhij 4 kancelaryji c. k. Uriadu podatkowoho. Na korytarach stojały riżni agitatory, urjadnyky powitowi i podatkwowi, perełowluwały poodynokych wyborciw, wtiahały do prybicznich kimnat i tam z nymy torhu dobywały. Sam lokal wyborczyj składow sia z peredpokoju i dwoch kimnat.

Komisyja wyborcza urjadowała w druhij komnati, dwery były zastupłeni tak, szczo hodi buło pripchaty sia, w sały miż wyborciamy nachodyło sia duże mnoho agitatoriw żydiw wyborciw, a c. k. starosta p. Riczi, jak takoż powniaczycz czynnu służbu jako komisar p. Ribenbauer, pomymo usylnych prośb wyborciw, ne chotiw ich iz sali wydałyty. W peredpokoju znouwu widbuwaw sia istnyj torh miż žydami, a wyborciamy wytiahanymy iz sali.

Pered samym znouwa budynkom rady powitowoji, prochodżaw sia w uniformi c. k. ofycyał podatkowyj p. Rajch i to samo peremawiw wyborciw na storonu p. Agopsowycza. Miż ynyszmy namawlaw do hołosowania na p. Agopsowycza wyborcia z Biłyicza, wijta Mychajła Oszczypka na czim jeho perechopyły dwa swidky o. Joan Jaworskij paroch w Strilbyczach i p. Ilko Linyńskij, gospodar w Lynci malij. Perełowłenyj wyborec Mychajło Oszczypok wże ne hołosowaw, ale piszow do szynku „na hostynu“. I mnoho jeszcze inszych faktiw mohłybyśmo podaty, ale wże nawedeni wystarczajut' aż nadto, aby udcwidnyty, szczo wybir posła z kuryji silskoj z naszoho powitu jest nezakonnyj. Dla toho otsym upraszajemo:

Wysokyj Sojm zwołył' sej wybir uneważnyty i ponownyj wybir po mysły zakona rozpysaty poruczty.

W wydu toho zapytujut' pidpysani:

1. Czy widomi Prawytelstwu ti fakty i jak hadaje on sobi w wydu tychże postupyty?

U Lwowi, dnia 11. łypnia 1902.

Interpelant:  
Bohaczewskij.

Dr. Mohylnyckij, Mazykewycz, Szajer, Barwińskij, Ostapczuk, Stojalowski, Huryk, Stański, Korol, Barabasz, Staruch, Hlidziuk, Krempa, Szponder.

## Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa posła Bohaczewskoho i towarzysziw w sprawie nezałahodzenych 8 doneseń karnych protyw orhaniw c. k. Starostwa w Husiatyni do c. k. Prokuratoryji czeresz wyborciw powitu Husiatyńskoho.

Dnia 20. serpnia 1901 perewodyw komisar c. k. Starostwa w Husiatyni p. Felicyan Stroka prawybyory sojmowi w Trybuchiwcjach i ohołosyw takij rezultat wyboriw: na 91 hołosujuczych distały niezawysymi kandydaty o. Łabij 29. hołosiw, Josyf Kaczor i Hryńko Seńko po 28 hołosiw, a kandydaty grafa Gołuchowskoho, Matwij Hucala, Mychajło Czerewatiuk i Josyf Brodyńskij distały 62, wzhladno 63 hołosy, otže ti poślidni wybrani wyborciami.

Na te kłyknuw oden hospodar, Josyf Woźnyj: „To komisija rabunok zrobyła“, a na pytanie komisarja, szczo se znaczyt' powtoryw tiji sami słowa.

Po tij przyczyni wniss p. Felicyjan Stroka, jako preddisatel komisiji wyborczoji protyw Josyfa Woźnoho skarhu o obydu czesty do c. k. powitowoho Sudu w Husiatyni i tam po perewedenij rozprawi sudyja zasudyw Woźnoho za perestupstwo z §. 491 zak. kar. na 14 dniw areztu.

Wid toho wyroku widkłykaw sia zasudzenyj do c. k. sudu okružnoho w Tarnopoły. W swoim rekursi pryznaw Woźnyj, szczo wyborczij komisiji, zhladno c. k. komisarowy Stroci zakynuw rabunok hołosiw pry prawyborach w Trybuchiwcjach, aże na swoju obronu pidijmaje sia dokazu prawdy na otsi fakty:

1. szczo na nezawysymych kandydatiw tj. na o. Łabija i jeho towarzysziw widdało swoji hołosy 48 prawyborciw, ne 28 jak ohołosyw pan komisar;

2. szczo pan komisar samowilno dopuskaw do hołosowania ludej neuprawnnych, a za te;

3. ne dopuskaw do hołosowania ludej uprawnnych i do wyborczij listy wykazanych.

Na stwerdzenie tych fatiw, pokłykaw obżałowanyj 52 świdkiw.

C. k. okružnyj Sud w Ternopoły, dopustyw nawedenyj dokaz prawdy. 48 świdkiw potwerdyno, szczo hołosowały na o. Łabija i jeho towarzysziw, a ne na dwirskich łyzuciw; dalsze ziznaw Łajzor Gross, szczo ne płatyt żadnoho podatku, a mymo toho komisar pozwoływ jemu hołosowaty; podobno Hryńko Storożyk ne buw uprawnnyj hołosowaty i ne buw wpysanyj w wyborczij listi, a mymo toho na wizwanie komisarja hołosu-

waw; za te Nykołu Hawryluka ne dopustyw komisar do hołosowania, chocž toj buw uprawnnyj do hołosowania i buw wpysanyj w listi uprawnnych.

Po perewedeniu toji widkłyčnoji rozprawy, c. k. okružnyj Sud w Ternopoły uwilnyw Josyfa Woźnoho wyrokom z dnia 23. ćwitnia 1902 Cz. pr. Be. 44/2 wid wyny i kary, motywujuczij swij wyrok tym, szczo obżałowanomu udaw sia w powni dokaz prawdy.

Tak otže na sudowij dorozii dokazano, szczo c. k. komisar Stroka sprawdi dopustyw sia konfiskaty hołosiw pry prawyborach, pokazalo sia, szczo na 91 hołosujuczych distały o. Łabij i jeho towarzyszi 48 hołosiw, otže absolutnu bilszist i tym samym były w dijnosty wybrani, mymo toho p. komisar skonfiskowaw Rusynam 20 hołosiw i ohołosyw, szczo ruski wyborci distały łysze 28 hołosiw a chruni 63 hołosiw; w toj sposib skonfiskowaw p. komisar Rusynam trech wyborciw, kotri byłyby widdały hołos na ruskocho kandydata, a ohołosyw wyborciami trech chruniw, szczo hołosowały na hr. Gołuchowskoho. Takych faktiw jak wyssze nawedenyj i w czasopysy Diło z dnia 30. ćwitnia 1902 r. cz. 85. ohołoszenyj do pryłudnoji widomosty, buło w samim tilko powiti Husiatyńskim množestwo. Ruskij komitet wyborczij wyhotowaw do c. k. Prokuratoryji u weresny mynuwsoho roku 8 doneseń karnych protyw organiw c. k. starostwa, w kotrych to, donesenjach zakynuw urjadnykam c. k. starostwa najwyczajnijszi złoczyny, odnak dosy nichto ne maje widomosty, szczo by c. k. Prokuratoryja kotromu z urjadnykiw wyhotowyla akt obżałowania, mymo toho, szczo zarjadzene ślidstwo w naślidok zhadanych doneseń faktyczno stwerdyno, szczo donesenia ciłkowito zhidni sut' z prawdoju. Z uwahy odnak, szczo c. k. Prokuratoryja ne potiahuła do widwiczalnosty p. Felicyjana Stroka za złoczyn, jakij wže z hory udowodnenyj zistaw rozprawoju sudowoju, nichto ne može dywowaty sia, szczo c. k. Prokuratoryja ne reaguje na donesenia, kotri jak ne bud' ne ulahajut' żadnomu sumniwowy, wsež odnak szczo ne majut' marki sudowo stwerdzenoho faktu.

W wydu toho zapytujut pidpysani:

I. Jak može Wysoke c. k. Prawytelstwo take postupowanie sprawdaty?

II. Czy wplyne c. k. Prawytelstwo, szczo by c. k. Prokuratoryja swij obowiazok wypownyla i protyw obwynnych, w donesenjach powyzzszych nawedenych, karne wytočyla ślidstwo.

Bohaczewskij, interpelant.



Dr. Mohylnyckyj, Mazykewycz, Szajer, Barwiński, Ostapczuk, Stojałowski, Huryk, Stapiński, Krempa, Korol, Barabasz, Staruch, Glidziuk, Szponder.

**Marszałek.** Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

W sprawie formalnej głos ma p. Stapiński.

**P. Stapiński.** Przedewszystkiem pozwolę sobie zapytać JE. p. Marszałka, czy mu wiadomo, że kancelarya sejmowa w dniu dzisiejszym wzbrania się wydawać bitety wstępu na galeryę, przeznaczone dla audytorjum. Odnośni urzędnicy kancelaryi sejmowej odpowiadają, że biletów już nie ma, bo wszystkie już zajęte, a tymczasem rzut oka na galeryę przekonać musi, że miejsca jest jeszcze dość.

A teraz co do wniosku, to na podstawie §. 47. regulaminu sejmowego pozwolę sobie przedstawić w sprawie formalnego traktowania następujący wniosek:

Zważywszy, że wczorajszy koniec posiedzenia był zupełnie nieformalny i wbrew obowiązującej ustawie regulaminowej przeprowadzony, bo głosowano przy braku kompletu, a następnie już po oświadczeniu JE. p. Marszałka, że posiedzenie zamyka, a termin następnego posiedzenia naznacza na dziś o godzinie 12.]

To spowodowało wydalenie się ze sali znacznego grona posłów. Ze względu na to, że sprawa, która właśnie była zapowiadany przedmiotem obrad i w tym czasie kiedy ci posłowie posiedzenie opuścili, przyszła na porządek, więc nie jest znaną posłom, którzy tu mają dziś głosować, a że dotyczy naszych spraw narodowych, więc traktowaną być nie powinna przy braku kompletu, jak to skonstatowaliśmy wczoraj; ze względu na to, że JE. p. Marszałek nie wybierałny przez Sejm, przez niewłaściwe rozstrzygnięcie tej sprawy, bo przez wykluczenie od odczytania interpelacyi, nie dającej się w żaden sposób skwalifikować do rzędu tych, któreby albo zagrażały dobru publicznemu, albo uwłaczały powadze tej Izby, przekroczył stanowczo zakres tej władzy dyskrecjonalnej, choćby tylko dotychczasowymi wypadkami, w których ta władza była stosowana, ograniczonej; zważywszy, że wniosek mój zdąża do tego, aby wezwać JE. p. Marszałka do zarządzenia odczytania tej interpelacyi, pozwalam sobie postawić wniosek:

Wysoki Sejm uchwali:

Nad wnioskiem nagłym wczoraj już w sposób nieformalny odczytanym i niefor-

malnie przedyskutowanym otwiera się na nowo dyskusyę.

**Marszałek.** Najpierw odpowiem p. Stapińskiemu na zapytanie do mnie skierowane. Rzeczywiście jak dotychczas, tak samo i na dziś pewna ilość biletów zostało zarezerwowaną i wydaną — dość jednak spojrzeć na galeryę, by się przekonać, że nie są one nieobsadzone.

Co do kwestyi drugiej, to §. 47. regul. na który się powołał p. Stapiński, brzmi jak następuje. (czyta)

„Co do wniosków, odnoszących się li tylko do sposobu formalnego postępowania dopuszcza się także wyjątek o tyle, że te wnioski nie potrzebują być podane na piśmie i że przez Marszałka, także bez rozprawy, natychmiast pod głosowanie poddane być mogą.“

A więc odnosi on się tylko do wniosków, co do formalnego postępowania.

Pewną część przemówienia p. Stapińskiego muszę uważać jako zapytanie co do sposobu zakończenia wczorajszego posiedzenia. Na pewne dziś nie mogę powiedzieć, czy powiedziałem słowa „zamykam“ lub też „mam zamiar zamknąć“ posiedzenie; przypuszczam, że powiedziałem nawet „zamykam posiedzenie“ jednakże z pewnością tego powiedzieć nie mogę.

Nikt się jednak dziwić nie może, jeżeli zważy, iż na tem miejscu wczoraj siedziałem od godziny 10. do 1/2 5, a następnie od 8. do 1/2 1. w nocy, że więc mogłem w danej chwili zapomnieć, że zostały zgłoszone dwa wnioski nagłe. Chcąc jednak przystąpić do zamknięcia posiedzenia, przypomniałem sobie, że były zgłoszone dwa wnioski nagłe. Ponieważ regulamin przepisuje, aby wnioski nagłe załatwione były na tem samym posiedzeniu, więc natychmiast, bez zwłoki oświadczyłem, że wpłynęły dwa wnioski nagłe, a ponieważ była pora spóźniona, więc zapytałem p. p. Stapińskiego i Szajera, czy zezwolą, aby te ich wnioski były traktowane na następnem posiedzeniu.

Niech to będzie najlepszym dowodem, że nie chciałem gwałcić regulaminu, lub pewne wnioski z porządku dziennego usuwać (Brawa).

Co do braku kompletu, to ten rzeczywiście był skonstatowany, ale dopiero przy głosowaniu, a ponieważ nie był pierwiej skonstatowany, dlatego aż do chwili skonstatowania braku kompletu, wszystkie czynności Sejmu są formalne i prawomocne.

O ile zapytanie p. Stapińskiego miało-

by się odnosić do protokołu, to regulamin nasz przepisuje, że gdyby poseł miał jakie uwagi do protokołu, a Marszałek odmówił przyjęcia tych uwag, wówczas należy tę sprawę podnieść w Izbie. Dlatego też oświadczam, że całe traktowanie spraw i całe wczorajsze posiedzenie wieczorne aż do chwili skonstatowania kompletu uważam za zupełnie prawomocne.

P. Stapiński postawił wniosek, ażeby nad nagłośnią jego wniosku napowrót otworzyć dyskusję. Wniosek ten według brzmienia §. 47. regulaminu ma być bez rozprawy natychmiast pod głosowanie podany.

Kto jest za otwarciem napowrót dyskusyi, zechce rękę podnieść (po obliczeniu.) Jest głosów 26.

Proszę o próbę przeciwną (po obliczeniu), przeciw wnioskowi głosowało posłów 64. Wniosek więc nie został przyjęty.

P. Stapiński. Proszę o głos w celu złożenia oświadczenia.

**Marszałek.** Przepraszam, sprawa została już przez głosowanie załatwioną, dyskusyi żadnej nie ma i do niej dopuścić nie mogę.

Wczoraj został skonstatowany brak kompletu przy głosowaniu nad 2. punktem wniosku p. Stapińskiego.

Ponieważ p. Stapiński co do 1. punktu nagłość cofnął, przeto przystępujemy do głosowania nad nagłością co do punktu 2. który brzmi (czyta):

„2. Sejm wzywa JE. Pana Marszałka, by bezzwłocznie zarządził odczytanie interpelacyi, wniesionej z powodu konfiskaty pism lwowskich za odezwę komitetu dla obchodu rocznicy grunwaldzkiej“.

Kto jest za nagłością, zechce rękę podnieść (po obliczeniu) za nagłością jest głosów 25. zatem nagłość została odrzuconą.

(P. Stapiński: do posłów z prawicy: Nie dziwiecie się, że wasz patryotyzm nas nie grzeje:)

P. Szajer postawił wniosek nagły, proszę p. Sekretarza odczytać ten wniosek.

P. Urbański (czyta):

Wniosek nagły

posła Szajera i towarzyszy

Powiat rzeszowsko-strzyżowski położony jest w kotlinie, a przez wytrzebienie lasów narażony jest na często powtarzające się gradobicia. Od lat 10 nie było wypadku, aby

cały szereg mieszkańców wiejskich nie był nawiedzany gradem.

Już te corocznie powtarzające się kłęski wyniszczyły ludność rolniczą. Na dobitkę złego w tym roku powiat rzeszowsko-strzyżowski wskutek wiadomej kłęski długotwałej ulewy, pozostaje dotychczas pod wodą, która niema gdzie spłynąć. Karaofle zgniły, siano tak samo, wobec czego ludność powiatu jest zagrożoną niedostatkiem.

Dlatego stawiam wniosek: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Przy rozdzielaniu subwencyi dla dotkniętych powodzią uwzględniony ma być również powiat strzyżowsko—rzeszowski.

Wnioskodawca:

Szajer w. r.

Stojałowski, Skołyżewski, Cielecki, Mazikiewicz, Barwiński, Zd. Skrzyński, Ostapczuk, Barabasz, Huryk, Korol, R. Puzyna, Staruch, Glidziuk, Szponder, Bohaczewski.

**Marszałek.** Celem uzasadnienia nagłości, głos ma p. Szajer.

P. Szajer. Wysoka Izbo! Tylko kilka słów powiem w celu poparcia mego wniosku. Powiat nasz od lat 10 rok rocznie prawie bywa nawiedzony przez gradobicie i wylewy. W tym roku od 5 tygodni pada bezustannie deszcz i woda wszędzie wylała.

Jadąc do domu tak z Wiednia jak i ze Lwowa widzę, że w innych powiatach na polach wiele już zrobiono, kartofle okopane, nawet siano pokoszone i zwiezione a u nas w naszym powiecie jest prawie wszystko pod wodą.

Woda stoi równo z zagonami, zboże wszystko pofalowane i do połowy przegnite i przerośnięte, tak, że niema nadziei jakichkolwiek zbiorów.

Dlatego też proszę, aby Wysoki Sejm uchwalił odpowiednią subwencyę dla naszego powiatu, tudzież odpisanie podatków bezpośrednich na rok bieżący lub przyszły.

Proszę też o odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa co do nagłości otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Czy co do wniosku samego życzy sobie p. Szajer głosu?

P. Szajer. Zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda



da, rozprawa zamknięta. Kto jest za odeślaniem tego wniosku do Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego:

1. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu budżetu krajowego na rok 1902.

Rubr. XV. poz. 252 wydatków i Rubr. VIII. poz. 40 dochodów fund. kraj. Stacya doświadczalna chemiczno-rolniczna w Dublinach.

Sprawozdawca p. Dąbski.

Rozprawa ogólna otwarta.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie! Mówi się wiele o tem, ażeby włościan w jakiś sposób zachęcić do podniesienia uprawy roli, a szczególnie w okolicach, gdzie podniesienie to jest dość trudne wskutek niekorzystnych warunków, złej gleby i złego położenia terenu.

Jako pierwszy środek, który do podniesienia uprawy roli i jej wydajności z korzyścią użyty być może, są niewątpliwie nawozy sztuczne. I lud nasz rzeczywiście na nawozy te chętnie wydaje i wielkie nawet sumy, jednakże z każdym rokiem coraz mniej widzi się skutek z tych nawozów. Mnożą się coraz bardziej skargi na oszustwa popełniane z nawozami sztucznymi. Rozmaici ajenci dostarczają chłopom jakiegoś produktu zupełnie bez wartości, który sprzedają jako mączkę kostną, stawiają mu takie nawozy pod ścianą, bez jego woli i wiedzy, a później chłop pomimo, że nie zamawiał, ani zostawienia nie żądał, musi za to wszystko płacić.

Nie będę się rozwodził nad manipulacjami, jakie handlarze w ostatnich czasach wprowadzają i jak chłopów coraz bardziej oszukują, często w sposób wprost niesłychanie bezczelny.

Wszystkim to wiadomo, którzy czytają pismo ludowe: „Przewodnik Kółek rolniczych“, że nadużycia w tym kierunku dzieją się coraz większe, jednakże pomocy, ani opieki władzy pod tym względem dotychczas nie ma żadnej.

Mamy stacyę doświadczalną w Dublinach ale cóż z tego, kiedy ani lud do niej, ani ona do ludu jakoś trafić nie może.

Trzebaby więc rozciągnąć większą kontrolę nad sprzedawcami sztucznych nawozów, a w szczególności mączki kostnej.

Wniosku nie stawiam żadnego, a tylko proszę p. referenta i Wydział krajowy, aby zechcieli rozważyć tę sprawę, a możeby

dobrze było w tym kierunku zapytać „zarząd Kółek rolniczych“. Wiem, że w tej sprawie był tu już nawet wniosek p. Sękowskiego, jednakże dotychczas bez skutku, a szachrajstwa i szalbierstwa, dzieją się dalej ze szkodą ludu wiejskiego.

Możeby Wydział krajowy odniósł się do rządu, aby za pomocą swych żandarmów, których obowiązkiem jest przecieź łapać szachrajów, tępić szachrajstwa, działać w kierunku ochrony ludu, tamę jakąś położył. Rząd przecieź ma obowiązek zamykać te indywidualne szalbiercze za kratki!

Jak dziś jest, to władze bezpieczeństwa zajęte są widocznie innemi robotami publicznymi jak n. p. aby obchód grunwaldzki nie był obchodzony, a takimi sprawami, jak ochrona mienia i bytu chłopskiego, zajmować się nie ma czasu.

Może więc Wydział krajowy zechce odnieść się do c. k. Namiestnictwa, aby przy pomocy żandarmów chroniło ludność od wybryków szalbierzy, zarzucających gminy fałszykatami nawozów (Brawo).

Członek Wydziału krajowego p. Pilat. Proszę o głos.

Marszałek. P. Pilat ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Pilat.

Co się tyczy fałszowania nawozów sztucznych, to rzeczywiście rzeczy się tak mają, że fałszowane nawozy wobec chęci ludności naszej nabycia wszystkiego jak najtaniej, wielki mają odbył. Przed czasem niezbyt dawnym z Rosyi były też nadsyłane superfosfaty o bardzo małej zawartości i znajdowały pokup, jako bardzo tanie. Rzeczy się jednak teraz zmieniły, bo tegoroczne przesyłki z Rosyi były już innej jakości. Stacya doświadczalna chemiczna w Dublinach, łącznie z nim zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych i Towarzystwo rolnicze robią co mogą, aby w pismach uświadomić jak najszerze warstwy o swych usiłowaniach. To jednak nie dosyć, nietylko ze względu na te wypadki, o których p. Stapiński wspominał, t. j. tych oszustw, które pod kodeks karny dadzą się podciągnąć, ale i ze względu na te wypadki, które pod kodeks karny podciągnąć się nie dadzą, a któreby się dały podciągnąć pod osobną ustawę o fałszowaniu sztucznych nawozów, któreby obostrzały kontrolę. Kilkakrotnie myślano o wydaniu takiej ustawy i czynione były w tym względzie w Sejmie propozycje.

Będzie dążeniem Wydziału krajowego, aby do wydania takiej ustawy, która leży w kompetencji Rady państwa, wszelkich sił dołożyć i aby taka ustawa przyszła do skutku. Lecz nim to potrafimy uzyskać, będzie naszą rzeczą, przez pracę stacyi i organów, jakie

mamy do dyspozycji, starać się ludność naszą oświecić, aby dla swej własnej korzyści pamiętała, że nie to co najtańsze, jest zarazem najlepsze.

(P. Stapiński. Prosilibyśmy p. radcę o częstsze okólniki).

Kto do stacyi przysze próbkę, może być przekonany, że sumiennie zostanie obsłużony, a koszta pod. tym względem zwłaszcza, jeśli się użyje pośrednictwa Towarzystwa rolniczego, będą minimalne.

**Marszałek.** Żąda jeszcze kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Dąbski.** Po wyjaśnieniach referenta Wydziału krajowego, zrzekam się głosu. (Czyta):

#### Wydatki.

##### Rubryka I.

##### Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacyi 1.200 k.

Poz. 2. 3 Asystentów :

a) Asystent pierwszy (etatowy), płaca 2.000 k.

dodatek aktywalny 200 k.

b) Asystent drugi (nieetatowy) płaca 1.6000 k.

na mieszkanie 240 k.

na opał 78 k.

c) Asystent trzeci (nieetatowy) płaca 1.200 k.

na mieszkanie 240 k.

na opał 78 k. razem 5.636 k.

Poz. 3. Laborant, płaca 900 k.

na mieszkanie 200 k.

dodatek (nadzwyczajny) do płacy 360 k.—

2 służących, płace po 432 k. — 864 k.

Suma rubryki I. 8.800 k. 360 k. (nadzwyczajne).

##### Rubryka II.

##### Utrzymanie stacyi.

Poz. 5. Koszta utrzymania stacyi 4.000 k. 1.630 k. (nadzwyczajne).

Poz. 6. Koszta prowadzenia doświadczeń wegetacyjnych i wazonowych 1.000 k.

Poz. 7. Koszta prowadzenia doświadczeń polowych i ferm doświadczalnych 4.000 k.

Poz. 8. Koszta kancelaryjne 800 k.

Poz. 9. Druki sprawozdań 900 k.

Poz. 10. Prenumerata pism i zakupno podręczników 320 k.

Poz. 11. Koszta podróży kierownika i asystentów 1.400 k.

Poz. 12. Ubezpieczenie od wypadków funkcyjaryszów stacyi 360 k.

Suma rubryki II. 12.780 k. 1.630 k. (nadzwyczajne).

Suma wydatków 21.580 k. 1.990 k. (nadzwyczajne).

Razem 23.570 k.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubrykę I. i II. wydatków, zechce rękę podnieść (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Dąbski** (czyta):

#### Dochody.

Rubryka I. Poz. 1. Subwencya z k. Skarbu Państwa 2.000 k.

Poz. 2. Dochód z analiz 1.500 k.

Suma dochodów 3.500 k.

W porównaniu z wydatkami 23.570 k.

Okazuje się niedobór 20.070 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. i II. dochodów, zechce rękę podnieść (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Dąbski** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić budżet stacyi chemiczno rolniczej w Dublinach na rok 1902 i poleci wstawić wydatki w sumie 23.570 k. do Rubr. XV. poz. 252, wyd. a dochody w sumie 3.500 k. do rubr. VIII. poz. 40 dochodów funduszu krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Rubr. XV. poz. 253. wydatków i rubr. IX. poz. 41. dochodów funduszu krajowego. Średnia szkoła rolnicza w Czernichowie.

Sprawozdawca p. **Dąbski** (czyta).

#### Wydatki.

##### Rubryka I.

##### Płace nauczycieli.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 4.000 k.

dodatek aktywalny 640 k.



dodatek osobisty, (przyznany dyr. Sikorskiemu dekretem Wydziału krajowego L.W. 70.450/900.) 400 k.

Razem 5.040 k.

Poz. 2. Kapelan i katecheta, oraz docent jednego z przedmiotów ogólnie kształcących, płaca 2.800 k.

dodatek aktywalny 520 k.

dodatek pięcioletni 400 k.

Razem 3.720 k.

Poz. 3.—8. profesorów, płaca po 2.800 k, razem 22.400 k.

dotatki aktywalne po 520 k. razem 4.160 k.

Dotatki pięcioletnie 4.298 k.

Razem 30.858 k.

Poz. 4. Docent weterynaryi 1.600 k.

Poz. 5. Docent leśnictwa 800 k.

Poz. 6. Docent sadownictwa i warzywnictwa, oraz chmielarstwa i uprawy wikli 400 k;

Poz. 7. Docent higieny i nauki o pomocy w nagłych wypadkach 200 k.

Poz. 8. Docent języka francuskiego 440 k.

Poz. 9. Nauczyciel muzyki i śpiewu 880 k.

Poz. 10. Nauczyciel-instruktor do robót praktycznych, płaca 1.600 k.

dodatek aktywalny 280 k.

trzy dodatki pięcioletnie 600 k.

Razem 2.480 k.

po strąceniu zwrotu z funduszu folwarku w Czernichowie za administrację 400 k.

Razem 2.080 k.

Poz. 11.—2. prefektów internatu, zarazem nauczycieli gimnastyki i szermierki:

płace po 1.600 k. — 3.200 k.

dodatek pięcioletni dla jednego 200 k.

wikt po 720 k. 1.440 k.

światło po 20 k. — 40 k. razem 4.880 k.

Suma rubryki I. 50.898 k.

## Rubryka II.

Płace urzędników administracyjnych, etatowych.

Poz. 12. Kasyer, zarazem rachmistrz płaca 2.400 k.

dodatek pięcioletni 140 k. — 2.540 k.

Poz. 13. Pisarz Dyrekcji, a zarazem magazynier, płaca 1.200 k.

Suma rubryki II. 3.740 k.

## Rubryka III.

Płace funkcjonaryuszów nieetatowych.

Poz. 14. Lekarz zakładowy, płaca 1.000 k. opał 100 k. — 1.100 k.

Poz. 15. Ogrodnik zakładowy, płaca 1.000 k.

3 dodatki pięcioletnie po 100 k. — 1.300

Poz. 16. Pomocnik ogrodnika, płaca 400 k.

wikt 576 k.

Suma rubryki III. 3.376 k.

## Rubryka IV.

Koszta utrzymania służby szkolnej.

Poz. 17. Służba wyższa:

a) Tercyan szkoły, zarazem woźny, płaca 300 k.

wikt 300 k.

na ubiór 100 k. — 700 k.

b) Woźny dyrekcji, zarazem obsługujący inifrnerję i kaplicę zakładową, płaca z wiktem 500 k.

na ubiór 100 k. — 600 k.

c) Portyer bramy głównej, płaca 300 k. wikt 300 k.

na ubiór 100 k. — 700 k.

d) Portyer drugiej bramy zakładowej, płaca 350 k.

na ubiór 100 k. — 450 k.

e) Lampiarz, zarazem służący przy kasie i pokoju gościnnym, płaca z wiktem i ubranie 516 k.

Poz. 18. Służba niższa:

a) służący przy laboratorium chemii, płaca 160 k.

wikt 212 k. — 372k.

b) 3 chłopców przy muzeach, zbiorach i salach wykładowych, płace po 150 k. — 450 k.

wikt po 212 k. — 636 k. — 1.086 k.

c) stróż domowy, płaca 160 k.

wikt 212 k. — 372.

d) stróż, zarazem ogrodniczek przy parku, (jak pobory stróża domowego) 372 k.

Poz. 19. Gratyfikacja służbie (do rozporządzalności dyrekcji) 250 k.

Suma rubryki IV. 5.418. k.

### Rubryka V.

Emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 20. Bastgen Roman, b. dyrektor, emerytura 2.496

Poz. 21. Dr. Prażmowski Adam b. profesor, emerytura 1.290 k.

Poz. 22. Piotrowska Antonina, wdowa po b. profesorze, pensya wdowia 1.200 k.

Poz. 23. Dr. Stepczyk Franciszek, b. profesor, emeryt. 1.472 k.

Suma rubryki V. 6.458 k.

### Rubryka VI.

Koszta administracji.

Poz. 24. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna dla Kuratorji szkoły 400 k.

b) potrzeby kancelar. szkoły 300 k.

c) druki i inseraty 200 k.

d) portorya i przesyłki 300 k.

e) koszta podróży w interesie zakładu i przywóz środków naukowych 900 k.

f) koszta przyjazdu docenta weterynaryi 300 k.

g) utrzymanie koni 300 k. — 2.700 k.

Poz. 25. Opał w gmachu szkolnym i internacie 3.200 k.

Poz. 26. Oświetlenie 2.000 k.

Poz. 27. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 2.200 k. (nadzwycz.) 3.250 k.

Poz. 28. Wywóz nieczystości, popiołów, mycie podłóg i okien i t. p. 800 K.

Poz. 29. Koszta urządzenia parku (nadzwycz) 1.000 k.

Poz. 30. Zabezpieczenie budynków i zbiorów 900 k.

Poz. 31. Najem pomieszczeń dla funkcjonariuszów szkoły 1.888 k.

Poz. 32. Płaca kominiarza 360 k.

Poz. 33. Sprzęty i ruchomości 300 k.

Poz. 34. Koszta lustracji zakładu 600 k.

Poz. 35. Koszta nabożeństwa 240 k.

Poz. 36. Na aptekę 400 k.

Poz. 37. Utrzymanie dziedzińców i parku 600 k.

Suma rubryki VI. 16.188 k. (nadzwycz.) 4.250 k.

### Rubryka VII.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 38. Żywność (60 uczniów po 450 k) 32.400 k.

Poz. 39 Pranie za ryczałtowem wynagrodzeniem 1.492 k.

Poz. 40. Służba internatu:

a) 4 chłopców do obsługi uczniów: (płaca po 150 k., wikt po 212 k.) 1.448 k.

b) palacz do obsługi kaloryferów i łazienkij płaca 500 k.,

wikt 300 k.,

mieszkanie, opał i światło 240 k. razem 1.040 k. — 2.488 k.

Poz. 41. Sprzęty:

a) do sal sypialnych 200 k.

b) do infirmeryi 60 k.

c) do sali rekreacyjnej i gimnastycznej 50 k. — 310 k.

Poz. 42. Odzież, (60 uczniów po 120 k.) 7.200 k.

Poz. 43. Pościel 200 k.

Suma rubryki VII. 44.090 k.

### Rubryka VIII.

Potrzeby naukowe.

Poz. 44. Eksperymenta przy wykładach:

a) dla profesora administracji 50 k.

b) „ „ rolnictwa 60 k.

c) „ „ hodowli 50 k.

d) „ „ zootomii 40 k.

e) „ „ weterynaryi 50 k.

f) „ „ botaniki 60 k.

g) „ „ fizyki 40 k.

h) „ „ miernictwa 50 k.

i) „ „ chemii ogólnej 100 k.

j) „ „ mleczarstwa 100 k.

k) „ „ rybactwa 50 k.

l) narzędzia ręczne do praktyki gospodarskiej 100 k. — 750 k.

Poz. 45. Zbiory i muzea:

a) zbiór rolniczy 200 k.

b) „ hodowlany 200 k.

c) „ fizyczny 200 k.

d) „ geograficzny 50 k.

e) „ botaniczny 100 k.

f) „ zoologiczny 100 k.

g) „ zootomiczny 100 k.



- h) zbiór mechaniczny 100 k.
- i) „ mineralogiczny 40 k.
- j) „ technologiczny 160 k.
- k) „ okazów leśnych 60 k.
- l) „ okazów weterynaryjnych 60 k.
- m) „ narzędzi rolniczych 200 k.
- n) „ modeli do budownictwa 50 k.
- o) „ przyrządów mierniczych 100 k.
- p) „ mleczarski 100 k.
- r) „ ogrodniczy 100 k.
- s) „ melioracyjny 50 k.
- t) „ rybacki 50 k.
- u) Stacya meteorologiczna 60 k. —

## Poz. 46. Laboratoria:

- a) chorz.ii ogólnej i gabinet 600 k.
- b) chemii rolniczej 400 k.
- c) chemii technologicznej 200 k.
- d) zootomiczne 200 k.
- e) roślinno-fizyologiczne 200 k.
- f) rolnicze 200 k.

## Poz. 47. Biblioteka:

- a) przykupno dzieł 800 k.
- b) oprawa książek 100 k.
- c) czasopisma naukowe i polityczne 400 k.

Poz. 48. Utrzymanie i uzupełnienie ogrodu pomologicznego i warzywnego 1.000 k. (nadz.) 400 k.

Poz. 49. Ogród botaniczny 200 k.

Poz. 50. Utrzymanie pola doświadczalnego 400 k.

Poz. 51. Wycieczki naukowe uczniów z profesorami 600 k.

Suma rubryki VIII. 8.130 k. (nadz.) 400 k.

## Rubryka IX.

Poz. 52. Rozmaite nieprzewidziane 350 k.

Suma wydatków 138.648 k. — 4.650 k. (nadz.)

Razem 143.298 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu. (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I do IX. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Dąbski** (czyta):

## Dochody.

## Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państwa 14.000 k.

## Rubryka II.

## Opłaty od uczniów.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie 60 uczniów po 700 k., 42.000 k.

Poz. 3. a) Czesne szkolne od 60 uczniów 100 k., 6.000 k. po strąceniu czesnego od 15 uczniów, uwolnionych od opłaty przez Wydział kraj. 1.500 k. — 4.500 k.

b) Czesne od 20 uczniów za naukę muzyki i śpiewu po 50 k. 1.000 k.

c) Czesne od 20 uczniów za naukę języka francuskiego po 20 k. 400 k., — 5.900 k.

Suma rubryki II. 47.900 k.

## Rubryka III.

Poz. 4. Ze sprzedaży płodów z ogrodów 400 k.

## Rubryka IV.

Poz. 5. Rozmaite nieprzewidziane 200 k.

Suma dochodów 62.500 k.

W porównaniu z wydatkami 143.298 k.

Okazuje się niedobór 80.798 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje rubr. I. do IV. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Dąbski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić budżet krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie i poleci wstawić wydatki w sumie 143.298 k. do rubryki XV. pozycya 253 wydatków a dochody w sumie 62.500 k. do rubryki IX. pozycya 41 dochodów funduszu krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Rubryka XV. poz. 254 wydatków i rubryka IX. poz. 42 dochodów funduszu krajowego. Folwark w Czernichowie.

Sprawozdawca p. **Dąbski** (czyta):

## Wydatki.

## Rubryka I.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi:

a) Nauczyciel-instruktor, za admistracyę folwarku 400 k.

b) służba folwarczna (zasługa i ordynaryja) 2.600 k., — 3.000 k.

Poz. 2. Najem robotnika :

a) do gospodarstwa folwarcznego 1.400 k.

b) do chmielarni:

α) zawiadowca chmielarni 100 k.

β) roboty przy chmielarni 300 k., — 1800 k., (nadz.) 210 k.

Poz. 3. Dokupno i zmiana nasienia 600 k.

Poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających 400 k.

Poz. 5. Dokupno słomy i karmy 1.800 k.

Poz. 6. Zastąpienie zużytych koni (nadz.) 500 k.

Poz. 7. Inwentarz użytkowy (naprawa uprzęży) 400 k.

Poz. 8. Utrzymanie budynków folwarcznych 200 k.

Poz. 9. Naprawa narzędzi i sprzętów, oraz kucie koni 250 k.

Poz. 10. Utrzymanie rowów 200 k.

Poz. 11. Zabezpieczenie od pożarów i gradobicia 100 k.

Poz. 12. Potrzeby kancelaryjne, światło, opał i smarowidło 120 k.

Poz. 13. Gratyfikacje służbie do rozporządzalności dyrekcji) 50 k.

Suma rubryki I. 8.920 k., (nadz.) 710 k.

#### Rubryka II.

##### Las i plantacje wikła.

Poz. 14. Służba, roboty i zalesienie 1.700 k.

Poz. 15. Utrzymanie wikli i uzupełnienie plantacji 500 k., (nadz.) 500 k.

Poz. 16. Wynagrodzenie ogrodnika 500 k.

Suma rubryki II. 2.700 kr. (nadz.) 500 k.

#### Rubryka III.

Poz. 17. Utrzymanie brzegów Wisły 340 k.

#### Rubryka IV:

Poz. 18. Podatki i daniny 1.200 k.

#### Rubryka V.

Poz. 19. Spłata kapitałów i odsetek dłużnych:

Bankowi krajowemu we Lwowie XII. i XIII. rata, wraz z 4% odsetkami od pożyczki 13.000 k. 608 k.

#### Rubryka VI.

Poz. 20. Rozmaite nieprzewidziane 400 k.

Suma wydatków 14.168 k., 1.210 k. (nadzwyczaj.).

Razem 15.378 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I. do VI. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Dąbski** (czyta):

#### Dochody.

##### Rubryka I.

##### Z gospodarstw.

Poz. 1. Ze sprzedaży płodów rolnych i chmielarni 1.200 k.

Poz. 2. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych:

a) krowiarnia 2.000 k.

b) nierogaczna 2.000 k.

Poz. 3. Z wynajętych ról i pastwisk 1.100 k.

Poz. 4. Za wynajęte konie 800 k.

Poz. 5. Za nawóz stajenny do ogrodów 100 k.

Suma rubryki I. 5.200 k.

##### Rubryka II.

##### Z lasu i wikła.

Poz. 6. Ze sprzedaży drzewa opałowego i budulcowego 2.800 k.

Poz. 7. Z wikła i trawy wśród wikła 3.000 k.

Suma rubryki II. 5.800 k.

##### Rubryka III.

Poz. 8. Z pieca wapiennego 600 k.

##### Rubryka IV.

##### Inne dochody.

Poz. 9. Olborne za łamanie kamienia 100 k.

Poz. 10. Z dzierżawy placu targowego zwanego „Rynek“ 40 k.

Suma rubryki IV. 140 k.

##### Rubryka V.

Poz. 11. Rozmaite nieprzewidziane 100 k.

Suma dochodów 11.840 k.



**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I— V. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Dąbbski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić budżet folwarku w Czernichowie na rok 1902. i poleci wstawić wydatki w sumie 15.378 koron do Rubr. XV. poz. 254 wydatków, a dochody w sumie 11.840 k. do Rubr. IX. poz. 42 dochodów funduszu krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje Rubryka XV. poz. 255 wydatków i Rubryka X. poz. 43. dochodów. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetu krajowego, krajowej niższej szkoły rolniczej w Horodence.

Sprawozdawca p. **Dąbbski** (czyta):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

placa 2.600 k.

dodatek aktywalny 280 k. — 2.880 k.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

placa 2.000 k.

dodatek aktywalny 200 k. — 2.200 k.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, placa 1.200 k.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk element. placa 1.000 k.

dodatek aktywalny 100 k.

dodatek pięcioletni 33 k. — 1.133 k.

Poz. 5. Katecheta obrz. łac. i gr. kat. 600 k.

Suma rubryki I. 8.013 k..

Rubryki II.

Koszta administracji.

Poz. 6. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 k.

b) koszta kancelaryjne 200 k.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 k. — 1.040 k.

Poz. 7. Opał 1.400 k.

Poz. 8. Oświetlenie 300 k.

Poz. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie i kominiarz) 600 k. (nadz.) 4.830 k.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 300 k.

Poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 k.

Poz. 12. Podatek od gruntu szkolnego 60 k.

Suma rubryki II. 4.500 k. (nadz.) 4.830 k.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. i 14. Stołowanie, odzież, pościel i pranie (dla 40 uczniów po 300 k.) — 1.200 k.

Poz. 15. Lekarz i apteka 300 k.

Poz. 16. Uczeń praktykant 300 k.

Suma rubryki III. 12.600 k.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty i tp.) 240 k.

Poz. 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji 300 k.

b) biblioteka i czytelnia 160 k.

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy i t p.) 200 k. — 660 k.

Poz. 19. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu (w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 11. listopada 1890) 40 (nadz.) 200 k.

Poz. 20. Wycieczki z uczniami 100 k.

Suma rubryki IV. 1.040 k. (nadz.) 200 k.

Rubryka V.

Kursa specjalne.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 k.

Poz. 22. Kurs mleczarstwa 100 k.

Poz. 23. Kurs uprawy tytoniu 120 k.

Suma rubryki V. 320 k.

Rubryka VI.

Poz. 24. Rozmaite nieprzewidziane 100 k. Suma wydatków 26.573 k. (nadz.) 5.030 k.

Razem 31.603 k.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I do VI wydatków, zechce rękę podnieść (Większość). Są przyjęte.

Sprawozd. p. **Dąbski** (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu państwa 6.000 k.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłata na utrzymanie uczniów:

a) Rada powiatowa horodeńska, 3 stypendya po 200 k. i 1 stypendyum 300 k. — 900 k.

b) Gmina miasta Horodenki, 1 stypendyum 200 k. — 1.100 k.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z ogrodu (pola) szkolnego i z ogródka doświadczalnego tytoniowego 300 k.

Suma dochodów 7.400 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I. do III. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Dąbski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz budżetu krajowej niższej szkoły niższej rolniczej w Horodence i poleci wstawić wydatki tej szkoły na rok 1902 w sumie 31.603 k. do Rubryki XV. poz. 255, a dochody w sumie 7.400 k. do Rubryki X. poz. 43 dochodów funduszu krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Rubr. XV. poz. 256 i Rubryka X. poz. 44. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy.

Sprawozd. p. **Dąbski** (czyta):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Pozycya 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

płaca 2.600 k.

dodatek aktywalny 280 k.

dotatki pięcioletnie 800 k.

dodatek osobisty 400 k

Razem 4.080 k.

Pozycya 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.000 k.

dodatek aktywalny 200 k.

dotatki pięcioletnie 600 k.

Razem 2.800 k.

Pozycya 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 k.

Pozycya 4. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.000 k.

dodatek aktywalny 100 k.

dodatek pięcioletni 100 k.

Razem 1.200 k.

Remuneracya za naukę pszczelnictwa i sadownictwa 200 k. (nadmierzające).

Pozycya 5. Katecheta obrz. łąc. i gr. kat. 500 k.

Suma rubryki I. 9.780 k., (nadmierzające) 200 k.

Rubryka II.

Koszta administracyi.

Pozycya 6. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 k.

b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 200 k.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 k.

Razem 1.040 k.

Pozycya 7. Opał 1.200 k.

Pozycya 8. Oświetlenie 200 k.

Pozycya 9. Utrzymanie budynków (nawozy, ubezpieczenie, kominiarz) 700 k.

Pozycya 10. Sprzęty i ruchomości 400 koron.

Suma rubryki II. 3.540 k.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 11. i 12. Stołowanie, odzież, pościel i pranie 40 uczniów po 300 k. razem 12.000 k.

Poz. 13. Lekarz i apteka 400 k.

Poz. 14. Uczeń praktykant 300 k.

Suma rubryki III. 12.700 k.



## Rubryka IV.

## Potrzeby naukowe.

Poz. 15. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (papier, zeszyty, książki i t. p.) 200 k.

Poz. 16. Środki naukowe :

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych 300 k.

b) biblioteka i czytelnia 200 k.

c) ogród szkolny 40 k.

Razem 540 k.

Poz. 17. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu 40 k.

Poz. 18. Wycieczki z uczniami 100 k.

Suma rubryki IV. 880 k.

## Rubryka V.

## Kursy specjalne.

Poz. 19. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 k.

Poz. 20. Kurs uprawy i suszenia tytoniu 200 k.

Suma rubryki V. 300 k.

## Rubryka VI.

Poz. 21. Gospodarstwo :

a) Wydatki na gospodarstwo 3.100 k.

b) Czynnosc dzierżawny za grunta, odstąpione szkole przez skarb jagielnicki 100 k.

Razem 3.200 k.

## Rubryka VII.

Poz. 22. Rozmaite nieprzewidziane 100 k.

Suma wydatków 30.500 k., (nadzwyczajne) 200 k.

Razem 30.700 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto gosu? (Nikt.) Gdy nikt gosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I—VII. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. St Dąbski (czyta):

## Dochody.

## Rubryka I.

Poz. 1. Subwencja z c. k. Skarbu Państwa 6.000 k.

## Rubryka II.

Poz. 2. Oplaty na utrzymanie uczniów: Uczniowie samopłacący 450 k.

## Rubryka III.

Poz. 3. Zarobek 40 uczniów po 24 k., 960 k.

## Rubryka IV.

Poz. 4. Dochody z gospodarstwa szkolnego 4.700 k.

Suma dochodów 12.110 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto gosu? (Nikt.) Gdy nikt gosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I.—IV. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dąbski (czyta):

Komisja budżetowa wnosi:

„Wyski Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz budżetu niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy na rok 1902 i polecić wstawić wydatki tej szkoły w sumie 30.700 k. do rubryk XV. pozycya 256 a dochody w sumie 12.110 k. do Rubryki X. pozycya 44 dochodów funduszu krajowego“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto gosu? (Nikt.) Gdy nikt gosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje Rubr. XV. poz. 257. wydatków poz. 45. dochodów funduszu kraj. i Rubr. X. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach.

Sprawozdawca poseł Dąbski (czyta):

## Wydatki.

## Rubryka I.

## Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik płaca 2.600 k.

dodatek aktywalny 280 k. — 2.880 k.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych: płaca 2.000 k.

dodatek aktywalny 200 k.

dodatek pięcioletni 100 k. — 2.300 k.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów płaca 1.200 k.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych płaca 1.000 k.

dodatek aktywalny 100 k. — 1.100 k.

Poz. 5. Katecheta obrz. łać. płaca 500 k. wydatki z powodu nabożeństwa 200 k. — 7.00 k.

Suma rubryki I. 8.180 k.

### Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 6. Ziemiański Zygmunt, były nauczyciel, emerytura 504 k.

### Rubryka III.

Koszta administracyi.

Poz. 7. Zarząd:

- a) pomoc kancelaryjna 240 k.
- b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 200 k.
- c) sługa szkolny i stróż nocny 600 k. — 1.040 k.

Poz. 8. Opał 1.200 k.

Poz. 9. Oświetlenie 300 k.

Poz. 10. Utrzymanie budynków 600 k.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 k.

Poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 k.

Suma rubryki III. 4.140 k.

### Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. i 14. Stołowanie, odzież, pościel i pranie dla 40 uczniów po 300 k. razem 12.000 k.

Poz. 15. Lekarz i apteka 300 k.

Poz. 16. Uczeń praktykant 300 k.

Suma rubryki IV. 12.600 k.

### Rubryka V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty itp.) 240 k.

Poz. 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny i inne przyrządy do demonstracyi i ćwiczeń praktycznych 300 k. (nadzwyczaj.) 300 k.

b) biblioteka i czytelnia 200 k.

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy itp.) 100 k. (nadzwyczaj.) 142 k.

Poz. 19. Wycieczki z uczniami 100 k.

Suma rubryki V. 940 k. (nadzwyczaj.) 442 k.

### Rubryka VI.

Kursy specjalne.

Poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 k.

Poz. 21. Kurs mleczarstwa 100 k.

Suma rubryki VI. 200 k.

### Rubryka VII.

Poz. 22. Gospodarstwo.

a) Wydatki na gospodarstwo 5.200 k.

b) Czynnosc dzierżawny:

α) za folwark z inwentarzem 1.608 k.

β) za wynajęte ubikacye na mleczarnię 100 k.

γ) za wynajęte mieszkanie dla służby 120 k. (nadzwyczaj.) 1.828 k.

Suma Rubryki VII. 7.028 k.

### Rubryka VIII.

Poz. 23. Rozmaitenie przewidziane 100 k.

Suma wydatków 33.692 k. — 442 k. (nadzw.)

Razem 34.134 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków I. do VIII. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

S rawozdawca p. Dąbbski (czyta):

### D o c h o d y.

Rubr. I. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 k.

Rubr. II. poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) Rada powiatowa bialska 900 k.

b) Rada powiatowa chrzanowska 150 k.

c) 2 uczniów płacących 450 k. razem 1.500 k.

Rubr. III. poz. 3. Zarobek 40 uczniów po 24 k. razem 960.

Rubr. IV. poz. 4. Dochód z pola i ogrodu szkolnego 120 k.

Rubr. V. poz. 5. Dochody z gospodarstwa: Dochód z dzierżawy folwarku 6.600 k.

Suma dochodów 15.180 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I. do V. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dąbbski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz budżetu krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach i poleci wstawić wydatki tej szkoły w sumie 34.134 k. do rubr. XV. poz. 257. a dochody w sumie 15.180 k.



do rubr. X. poz. 45 dochodów funduszu krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje rubr. XV. poz. 259. wydatków i rubr. X, poz. 46, dochodów funduszu krajowego. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Bereźnicy.

Sprawozdawca p. **Dąbski** (czyta):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych kierownik:

płaca 2.600 k.

dodatek aktywalny 280 k.

dodatek pięcioletni 400 k. razem 3.280 k.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.000 k.

dodatek aktywalny 200 k. razem 2.200 k.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 k.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca 1.000 k.

dodatek aktywalny 100 k. razem 1.100 k.

Poz. 5. Katecheta obrządku łac. i gr. kat. 960 k.

Suma rubryki I. 8.740

Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 6. Cisło Eleonora, wdowa po nauczycielu, pensya wdowia 1.200 k.

dodatek na wychowanie 4-ga dzieci a 120 k. — 480 k. razem 1.680 k.

Rubryka III.

Koszta administracyjne.

Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 k.

b) koszta kancelaryjne 200 k.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 k. razem 1.040 k.

Poz. 8. Opał 1.200 k.

Poz. 9. Oświetlenie 300 k.

Poz. 10. Utrzymanie budynków 700 k., (nadm.) 200 k.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 300 k.

Poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 k.

Poz. 13. Asekuracja i podatek 200 k.

Suma rubryki III. 4.540 k. (nadm.) 200 k.

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 14. i 15. Stołowanie, odzież, pościel i pranie dla 40 uczniów po 300 k. razem 12.000 k.

Poz. 16. Lekarz i apteka 300 k.

Poz. 17. Uczeń praktykant 300 k.

Suma rubryki IV. 12.600 k.

Rubryka V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 18. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papiery, zeszyty i t. p.) 240 k.

Poz. 19. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji 300 k.

b) biblioteka i czytelnia 200 k.

c) ogród szkolny 100 k. razem 600 k.

Poz. 20. Wycieczki z uczniami 80 k.

Suma rubryki V. 920 k.

Rubryka VI.

Kursy specjalne.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 k.

Poz. 22. Kurs mleczarstwa 100 k.

Poz. 23. Kurs stelmachstwa i koszykarstwa 160 k.

Suma rubryki VI. 360 k.

Rubr. VII. poz. 24. Gospodarstwo. Wydatki na gospodarstwo 4.600 k.

Rubr. VIII. poz. 25. Rozmaite nieprzewidziane 100 k.

Suma wydatków 33.540 k. (nadm.) 200 k.

Razem 33.740 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ru-

bryki I.—VIII. wydatków, zechce rękę podnieść (Większość). Są przyjęte.

### D o c h o d y.

Rubryka I. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 k.

Rubryka II. poz. 2. Zarobek 40 uczniów po 24 k. razem 960 k.

Rubryka III. poz. 3. Dochód z gospodarstwa:

a) Dochód z gospodarstwa szkolnego 4.000 k.

b) Dochód z ogrodu 100 k. razem 4.100 k.

Rozmaite nieprzewidziane — k.

Suma dochodów 11.060 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I.—III. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Dąbbski** (czyta).

Komisya budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz budżetu krajowej niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy i poleci wstawić wydatki tej szkoły w sumie 33.740 k. do rubr. XV. poz. 259. wydatków a dochody w sumie 11.060 do rubr. X. poz. 46. dochodów funduszu krajowego.“

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Rubryka XV. poz. 260 wyd. i Rubr. X. poz. 47. dochodów funduszu krajowego. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Suchodole pod Krosnem.

Sprawozdawca p. **Dąbbski**. (czyta)

### W y d a t k i.

#### Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

płaca 2.600 k.

dodatek aktywalny 280 k. razem 2.880 k.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.000 k.

dodatek aktywalny 200 k. razem 2.200 k.

Poz. 3. Drugi nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 1.600 k.

dodatek aktywalny 160 k. razem 1.760 k.

Poz. 4. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów 1.200 k.

Poz. 5. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.000 k.

dodatek aktywalny 100 k. razem 1.100 k.

Poz. 6. Katecheta obrz. łąc. i gr. kat. 400 k.

Suma rubryki I. 9.540 k.

#### Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 k.

b) koszta kancelaryjne 200 k.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 k. razem 1.040 k.

Poz. 8. Opał 1.200 k.

Poz. 9. Oświetlenie 300 k.

Poz. 10. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 500 k. (nadzw) 1.400 k.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 300 k.

Poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 k.

Suma rubryki II. 4.140 k. (nadzw) 1.400 k.

#### Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. i 14. Stołowanie, odzież, pościel i pranie dla 45 uczniów po 300 k. razem 13.500 k.

Poz. 15. Lekarz i apteka 300 k.

Poz. 16. Uczeń praktykant 300 k.

Suma rubryki III. 14.100

#### Rubryka VI.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty i t. p.) 240 k.

Poz. 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych 300 k.

b) biblioteka i czytelnia 200 k.

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy i t. p.) 100 k. — 600 k.



Poz. 19. Wycieczki naukowe z uczniami 100 k.

Suma rubryki VI. 940 k.

#### Rubryka V.

##### Kursy specjalne.

Poz. 20. Kurs mleczarstwa 100 k.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 k.

Poz. 22. Kurs wyprawy lnu i konopi 100 k. (nadm.) 450 k.

Poz. 23. Kurs stelmachstwa i koszykarstwa 100 k.

Suma rubryki V. 400 k. (nadm.) 450 k.

#### Rubryka VI.

Poz. 24. Gospodarstwo :

a) Wydatki na gospodarstwo 3.400 k. (nadm.) 462 k.

b) Czynnosc dzierżawny z gruntów dzierżawionych od gminy 1.000 k.

Suma rubr. VI. 4.400 k. (nadm.) 462 k.

#### Rubryka VII.

Poz. 25. Rozmaite nieprzewidziane 100 k.

Suma wydatków 33.620 k. (nadm.) 2.312 k.

Razem 35.932 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu ?

**P. Stapiński.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stapiński.

**P. Stapiński.** Wysoka Izbo :

Przedewszystkiem to mnie powoduje do zabrania głosu, że według wykazu frekwencji w tej szkole, uczniowie rekrutują się nie z okolic najbliższych, ale n. p. aż z Jarosławia i t. p.

Wskazywałyoby to może na to, że w tym okręgu kraju niechęć jest do nauki rolnictwa, brak zrozumienia pożytku ze szkół rolniczych i że niski stan oświaty ludu jest powodem małej frekwencji z najbliższej okolicy. Tak nie jest, powód bowiem małej frekwencji leży w prowadzeniu tej szkoły. Najbliżsi sąsiedzi, którzy naocznie widzą sposób gospodarowania i rezultaty tej gospodarki, nie są bezwzględnie nią zachwyceni. Krajowe niższe szkoły rolnicze, które są dla nauki rolnictwa dla włościan, powinny być tak prowadzone, iżby były wzorem gospodarowania dla gospo-

darzy, ale wzorem możliwym do wprowadzenia. Tymczasem gospodarze sąsiadujący ze szkołą mówią, że gdyby tak chcieli gospodarować, to musieliby mieć te same subwencje i pomoc kraju i wtedyby tylko mogli sobie pozwolić na taki sport, ale w innych warunkach gospodarka taka jest niemożliwą do zastosowania. To jest też powodem, że szkoły rolnicze nie starają się przystosować do potrzeb i warunków miejscowych, nie starają się rozpatrzeć w sposobie gospodarowania w okolicy.

Niższe szkoły rolnicze nie powinny budować zamków, tylko zwykłe domy, poczynać od tego, co w danych warunkach posłużyć może za wzór i zachętę dla ludności.

To przecież powinno być punktem wyjścia do urządzenia całej gospodarki w niższej szkole rolniczej. Tymczasem tak nie jest i to jest powód małej frekwencji w tych szkołach.

Następnie szkołom rolniczym niższym, jak w Suchodole tak i gdzieindziej zarzucam, że kierownicy tych szkół stoją raczej na stanowisku profesorów uniwersytetów lub akademii dublańskiej, ale nie na poziomie niższej szkoły rolniczej, nie na poziomie ludu wiejskiego, jeśli ich praca ma być skuteczną i jeśli chcą mieć jaknajwiększe rezultaty, to powinni najdokładniej poznać miejscowe warunki gospodarcze, powinni stykać się jak najczęściej z gospodarzami, powinni sobie zadać trudu i żyć się z rolnikami tej wsi, którą mają pod nosem.

Skoro zobaczą, że tam gospodarka nie daje rezultatów takich, jakie dać powinna, to powinni powiedzieć dlaczego to się dzieje i jakby należało się gospodarzom urządzić w ich warunkach gospodarowania.

Tymczasem szkoła ta odcięta od świata, istnieje tylko dla tych, którzy do niej przyjdą, ale po za tem szkoła nie interesuje się gospodarką nawet w najbliższej okolicy. To jest mojem zdaniem stanowczy błąd naszych szkół rolniczych. Tylko wtedy wydadzą one dobre rezultaty, jeśli nietylko w szkole, ale i po za nią profesorowie będą się starali budzić i rozwijać zamięłowanie do postępowej gospodarki. To się teraz jednak nie dzieje.

Ale co mnie dziwi, to małe zainteresowanie posłów agronomów, dla szkół rolniczych. Żaden z nich głosu nie zabiera, żaden nie ma nic do wytknięcia. A wszakże do tych szkół i ich urządzenia powinni by posłowie obszarnicy skierować te różne swoje zamysły reformatorskie w dziedzinie wychowania rolniczego.

Ja sędzę, że owe wszystkie kwestye, które poruszał p. Cieński i Kozłowski przy

rozprawie w Komisji szkolnej, dowodząc potrzeby osobnych seminariów dla nauczycieli do szkół wiejskich, że te wszystkie nowości, które chcą wtłoczyć w system nauczania w szkole ludowej, że te wszystkie reformy powinny być wyrażone w niższych szkołach rolniczych.

Niższe szkoły rolnicze mogą zupełnie zaspokoić wymagania tych panów. Tych szkół jest już sporo, przy jakiej takiej zachęcie, gospodarze we wszystkich częściach kraju mogą ze szkół rolniczych korzystać, gdyby chcieli, a będą chcieli, jeśli będą przedsięwzięte stosowne starania. Można by wzmacniać frekwencję i to bez kosztów i sztucznych podniet, gdyby ta nauka dawała namacalne rezultaty gospodarki dla okolicy i gdyby były źródłem informacji i opieki dla wszystkich działów gospodarki rolnej, nietylko z katedry podczas nauki, ale o każdej porze, gdyby w nich lud mógł zasięgnąć języka w sprawie nasion i narzędzi rolniczych, i co do urządzenia całego aparatu gospodarczego. Wtedy niewątpliwie byłyby i rezultaty w tym kierunku; jak się p. p. Kozłowski i Cieński wyrażali, postęp rolniczy dałby się w wysokim stopniu osiągnąć.

Otóż ponieważ ta szkoła rolnicza w Suchodole jest w moim okręgu wyborczym, więc chciałbym przynajmniej dla niej to wyjednać, aby Wydział krajowy te moje wskazówki zastosował i pomógł jej w życie wprowadzić.

Co się tyczy specjalnych życzeń odnośnie do tej szkoły, to zauważę, że niepotrzebnie dużo kwasu wywołała ta sprawa przeprowadzenia drogi od gościńca rządowego do szkoły. Nie wątpię, że p. Trzecieski jeżdżąc codziennie tą drogą, wie że ona bezwzględnie potrzebna nie jest i przypuszczam, że budowaną nie będzie. Chodzi tylko o małe okążenie o  $\frac{1}{2}$  albo nawet tylko  $\frac{1}{4}$  kilometra a już p. Dyrektorowi nie chce się używać drogi jaka jest, tylko chce sobie koniecznie nową wybudować, boć oczywiście kraj by zapłacił, więc cóż go to obchodzi. To rozgoryczyło sąsiednią ludność, bo ci gospodarze mają tam już i tak 4 drogi, jedną tuż przed swymi domami, drugą drogę gminną pierwszej klasy, potem gościńiec rządowy, potem tor kolejowy, więc swoje 7 morgowe grunty na tej krótkiej przestrzeni mają już czterema drogami przecięte, a jeszcze chcą piątą drogą na szmatki im te grunty pokrajać. Jest więc słuszne rozgoryczenie u ludności, tem więcej, że choćby Wydział krajowy zarządził budowę tej nowej drogi do szkoły, to jednak tamtą drogą, która jest, będzie musiała gmina utrzymywać.

Otóż chciałbym, aby co do tego Wydział krajowy poinformował się na miejscu jak sprawa stoi, a skonstatuje sam, że niema pięknej potrzeby, aby funduszami kraju tę drogę budować.

**P. Trzecieski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Trzecieski ma głos.

**P. Trzecieski.** Wysoki Sejmie! Chciałem przemówić tylko słów kilka, ze względu na uwagi wypowiedziane, a mianowicie podnieść że sądzę, iż szkoła w Suchodole spełni swoje zadanie, jeżeli nie będziemy uważali ją jako niższą, ale raczej jako średnią szkołę rolniczą. Nazywa się ona wprawdzie niższą, ale faktycznie celem i zadaniem jej obecnie dać nieco wyższe wykształcenie. Szkoła jest nowa; budowa wypadła nie bardzo szczęśliwie, ale o ile można żądać, ażeby szkoła oddziaływała na gospodarstwa sąsiednie, to widzimy, że z każdym rokiem więcej to się dzieje. Już tego roku pożytku z niej dla okolicy jest znacznie więcej, niż roku przeszłego. Jeżeli okolica nie odnosi tak wielkiego pożytku, jakiego sobie tego życzyć należało, to dlatego, że kredyt z funduszu krajowego jest bardzo szczupły i pól doświadczalnych, chmielarni, sadu większego, nie można było założyć.

Gdyby Sejm szkołę tę trochę więcej dotował, to z pewnością i dla sąsiadów szkoły, pożytek byłby o wiele większy.

Jaka jest przyczyna, dlaczego włościanie z okolicy nie posyłają dzieci do tej szkoły, niewiem, mniemam, że gdy zarobek przy gospodarstwie jest niski, a ludność okoliczna chciałyby dla swych dzieci mieć zarobek lepszy, sąsiedzi posyłają dzieci do szkół innych.

Kierownictwo szkoły w każdym razie jest w ręku człowieka zanego i doświadczonego, a cały personel nauczycielski tylko na słowa uznania zasługuje, (P. Stapiński. Tak jest, ani słowa!) i wszyscy w okolicy są dla tych Panów z najzupełniejszem poważaniem.

**Członek Wydz. kraj. p. Pilat.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Pilat ma głos.

**Członek Wydz. kraj. p. Pilat.** Kilka słów tylko ze względu na uwagi pp. mowców poprzednich. Naprzód co do owej drogi — to sprawa zaniechana i niema o niej co mówić. Pokazało się że droga ta zbyt wielu sąsiadom nastroczałaby trudności i dla tego została zaniechana. Co się tyczy kwestyi, że szkoła nie czerpie wychowanków z miejsca, to przyczyny są dwie. Zbyt często się dzieje, że gdzie powstała szkoła nowo założona tam ludność od razu do niej zbyt się nie gar-



nie; a powtóre ta przyczyna, że gdy do Wydziału krajowego wpływają zbyt częste zgłoszenia, o przyjęcie do szkoły rolniczej, to Wydział krajowy stara się, aby wszystkie szkoły równą miały frekwencję, ażeby w żadnej szkole zbyt nie obciążać personelu nauczycielskiego i wtedy Wydział krajowy niema innego sposobu, jak tylko przyjmować uczniów z okolic dalszych. W każdej więc szkole są uczniowie z bliska i z daleka.

Byłem w tej szkole w Suchodole, jako członek Wydziału krajowego; zrobiła ona na mnie wrażenie dodatnie pod każdym względem, a co do oddziaływania jej na okolicę, to z rozmów, jakie miałem z sąsiadami — wieśniakami, dowiedziałem się, że wieśniacy okoliczni ze wskazówek szkoły licznie i chętnie korzystają. Wpływ jej będzie większy w miarę tego, jak się pole doświadczenia rozszerzy. W każdym razie zdaje mi się, że powinna ona pozostać na poziomie niższej szkoły rolniczej. Jeżeli się z poglądami p. Stapińskiego wogóle nie zgadzam — to zgadzam się z zapatrywaniem jego, które wyłożył co do zadań niższej szkoły rolniczej. Rzeczywiście, nie mamy na myśli robić z takiej szkoły uniwersytetu, ani ciału nauczycielskiemu kazać wykładać w sposób uniwersytecki i wyrubowywać wykształcenie uczniów ponad poziom gospodarstw, dla których mogą być użyteczni.

Pod tym względem tak jak za mego poprzednika, tak i teraz wychodzą odpowiednie wskazówki ze strony Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Dąbski.** Zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubrykę I. do VII. wydatków, zeche rękę podnieść! (Większość). Są przyjęte.

**Sprawozdawca p. Dąbski (czyta).**

### D o c h o d y.

#### Rubryka I.

##### Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa 6.000 koron.

Poz. 2. Od rady powiatowej w Krośnie — k.  
Suma rubryki I. 6.000 k.

#### Rubryka II.

Oplaty na utrzymanie uczniów.

Poz. 3. Uczeń płacący za utrzymanie 300 k.

#### Rubryka III.

Poz. 4. Zarobek 45 uczniów po 24 k. 1.080 k.

#### Rubryka IV.

Poz. 5. Dochód z gospodarstwa szkolnego 5.000 k.

#### Rubryka V.

Poz. 6. Rozmaite nieprzewidziane — k.  
Suma dochodów 12.380 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody rub. I—V. zeche rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

**Sprawozd. p. Dąbski (czyta):**

**Komisyja budżetowa wnosi:**

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz budżetu krajowej niższej szkoły rolniczej w Suchodole i poleci wstawić wydatki tej szkoły w sumie 35.932 koron do Rubr. XV. poz. 260. wydatków a dochody w sumie 12.380 koron do Rubr. X. poz. 47. dochodów funduszu krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyji, zeche rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Kraj. niższa szkoła ogrodnicza w Tarnowie.

**Sprawozdawca p. Dąbski. (czyta)**

### Wydatki.

#### Rubryka I.

##### Płaca nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel fachowy i kierownik: płaca 2.400 k.

dodatek aktywalny 280 k.  
dodatki pięcioletnie 800 k.  
Razem 3.480 k.

Poz. 2. Nauczyciel fachowy pomocniczy: płaca 1.600 k.

dodatek aktywalny 200 k.  
dodatek pięcioletni 200 k.  
ryczałt na mieszkanie 400 k.

Poz. 3. Nauczyciel pomocniczy do miernictwa i rysunków, płaca 480 k.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych: płaca 1.000 k.

dodatek aktywalny 200 k.  
dodatek pięcioletni 100 k.

ryczałt na mieszkanie 360 k.

Razem 1.660 k.

Poz. 5. Ochmistrz i instruktor, płaca 1.200 k.

dodatek na mieszkanie 240 k.

Razem 1.440 k.

Poz. 6. Kapelan i katecheta: płaca 300 k.

wydatki z powodu nabożeństwa 100 k.

Suma rubryki I. 9.860 k.

#### Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 k.

b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 200 k.

c) sługa szkolny i stróż nocny 720 k.

Razem 1.160 k.

Poz. 8. Opał ubikacyj szkolnych 900 k.

Poz. 9. Oświetlenie 300 k.

Poz. 10. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 400 k. (nadz.) 100 k.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 k.

Suma rubryki II. 2.960 k. (nadz.) 100 k.

#### Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 12. i 13. Stołowanie, odzież, pościel i pranie dla 25 uczniów po 330 k. 8.250 k.

Poz. 14. Lekarz i apteka 240 k.

Poz. 15. Uczeń praktykant 480 k.

Suma rubryki III. 8.970 k.

#### Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 16. Przybory do nauki 240 k.

Poz. 17. Zbiory środków do demonstracji 200 k.

Poz. 18. Biblioteka i czytelnia 200 k.

Poz. 19. Wycieczki naukowe 200 k.

Poz. 20. Na utrzymanie ogrodu szkolnego 2.000 k.

Suma Rubryki IV. 2.840 k.

#### Rubryka V.

Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 60 k.

Suma wydatków 24.690 k. (nadz.) 100 k.

Razem 24.790 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wypatki Rubr. I—V. zechce rękę podnieść (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Dąbbski** (czyta):

#### D o c h o d y.

##### Rubryka I.

##### Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa 6.000 k.

Poz. 2. Od gminy miasta Tarnowa 500 k.

Poz. 3. Od Rady powiatowej w Tarnowie 600 k.

Suma rubryki I. 7.100 k.

##### Rubryka II.

Poz. 4. Opłaty na utrzymanie uczniów 200 k.

##### Rubryka III.

Poz. 5. Dochód z ogrodu szkolnego 2.000 k.

##### Rubryka IV.

Poz. 6. Rozmaite nieprzewidziane 60 k.

Suma dochodów 9.360 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody Rubr. I—IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **St. Dąbbski** (czyta):

Komisyja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz budżetu krajowej niższej szkoły ogrodniczej w Tarnowie na rok 1902 i poleci wstawić wydatki tej szkoły w sumie 24.790 koron do Rubr. XV. poz. 261 wydatków a dochody w sumie 9.360 koron do Rubr. X. poz. 48 dochodów funduszu krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Zakład sadowniczy w Zaleszczykach.

Sprawozdawca p. **Dąbbski** (czyta).

#### Wydatki.

##### Rubryka I.

##### Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczycieli do nauk fachowych i kierownik, płaca 2.600 k.



dodatek aktywalny 280 k.

Poz. 2. Inspektor ogrodu, zarazem nauczyciel fachowy.

Suma rubryki I. 2.880k.

### Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 3. Koszta kancelaryjne 200 k.

Poz. 4. Stróż zakładu 600 k.

Poz. 5. Furman 360 k.

Poz. 6. Opał 600 k.

Poz. 7. Oświetlenie 250 k.

Poz. 8. Utrzymanie budynków 200 k.

Poz. 9. Wynagrodzenie za użytkowanie wody 600 k.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 100 k.

Poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 k.

Poz. 12. Ubezpieczenie budynków i zbiorów oraz podatki 240 k.

Suma rubryki II. 3.950 k.

### Rubryka III.

Potrzeby zakładu.

Poz. 13. Pomocnik ogrodnika, płaca 720 k.

na mieszkanie 120 k. — 840 k.

Poz. 14. a) Najem robotnika 1.000 k.  
b) zapłata za robociznę uczniem 2.000 k. — 3.000 k.

Poz. 15. Wyszutrowanie dróg 400 k. (nadzwycz.)

Poz. 16. Na kupno dziczek i drzew dla rozszerzonego ogrodu 1.500 (nadzw.)

Poz. 17. Materiały i drobne wydatki na ogród 300 k.

Poz. 18. Nawozy 400 k.

Poz. 19. Nasiona 500 k.

Poz. 20. Środki do nauki i pracy:

a) narzędzia 300 k.

b) biblioteka 100 k. — 400 k.

Suma rubryki III. 5.440 k. (nadzwycz.) 1.900 k.

### Rubryka IV.

Rozmaite.

Poz. 21. Ryczałt na koszta objazdów 600 k.

Poz. 22. Wydatki nieprzewidziane 200 k.

Suma rubryki IV. 800 k.

Suma wydatków 13.070 k. (nadzwycz.) 1.900 kr.

Razem 14.970 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I.—IV. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Dąbski** (czyta):

### Dochody.

Rubr. I. Poz. 1. Subwencya c. k. Skarbu państwa 5.000 k.

Rubryka II. Poz. 2. Dochód z ogrodu szkolnego 700 k.

Suma dochodów 5.700 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I.—II. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Dąbski** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz budżetu zakładu sadowniczego w Zaleszczykach na rok 1902. i poleci wstawić wydatki tego zakładu w sumie 14.970 k. do rubr. XV. poz. 263 wydatków, a dochody w sumie 5.700 k. do rubr. X. poz. 49. dochodów funduszu krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje kraj. skład publiczny w Krakowie. Sprawozdawca p. **Rotter**.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy wydatki i dochody dla składu publicznego w Krakowie na rok 1902. jak następuje:

### Wydatki.

#### Rubryka I.

Koszta zarządu i służby.

Poz. 1. Dyrektor-kasyer 3.000 k.

Poz. 2. Likwidator 2.400 k.

Poz. 3. Buhalter 1.500 k.

Poz. 4. Praktykant (zastępca likwidatora) 720 k.

Poz. 4a. Dyurnista 360 k.

Poz. 5. Magazynier 2.000 k.

Poz. 6. Woźny 880 k.

Poz. 7. Odźwierny 580 k.

Poz. 8. Stróż nocny 600 k.

Suma rubryki I. 12.040 k.

## Rubryka II.

## Koszta administracyi.

Poz. 9. Podatki :

- a) zarobkowy 497 k.
- b) domowo-czynszowy 1.600 k.

Poz. 10. Utrzymanie zabudowań i urządzeń :

- a) budynków administracyjnych 260 k.
- b) magazynów zbożowych 1.400 k.
- c) urządzenie wodociągów i naprawa studni (nadm. wyz.) 531 k.

Poz. 11. Zabezpieczenie :

- a) budynków od ognia 400 k.
- b) robotników od wypadków i w kasie chorych 320 k.

Poz. 12. Rotrzeby kancelaryjne :

- a) ogłoszenia i dzienniki 140 k.
- b) książki i druki 700 k.
- c) telefon 100 k.
- d) rozmaite kancelaryjne 280 k.

Poz. 13. Opał i światło 500 k.

Poz. 14. Opłata drogi dojazdowej 300 k.

Poz. 15. Remuneracye, noworoczne 1.600 k.

Suma rubryki II. 8.097 k. (nadm.) 531 k.

## Rubryka III.

## Ekspozytura cłowa,

Poz. 16. Ryczałt c. k. Skarbowi Państwa 600 k.

## Rubryka IV.

## Koszta manipulacyi zbożowej.

- Poz. 17. Robocizna 10.000 k.
- Poz. 18. szpagat, wory 360 k.
- Poz. 19. Asekuracja 1.370 k.
- Poz. 20. Stemple i porta 900 k.
- Poz. 21. Rozmaite 50 k.

Suma rubryki IV. 12.680 k.

Suma wydatków 33.417 k. 531 k. (nadm. wyzycza).

Razem 33.948 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I.—IV. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

## Dochody.

## Rubryka I.

Poz. 1. Składowe od zboża i towarów 14.400 k.

## Rubryka II.

Manipulacye przy zbożu, względnie towarach.

Poz. 2. Dostawa wagonów 1.100 k,

Poz. 3. Ekspedycya 100 k.

Poz. 4. Wyładowanie 4.500 k.

Poz. 5. Załadowanie 3.200 k.

Poz. 6. Asekuracya 1.700 k.

Poz. 7. Stemple i porta 1.100 k.

Poz. 8. Odsetki 1000 k.

## Rozmaite:

a) czyszczenie i wietrzenie 5.100 k.

b) załatwienie formalności cłowych 600 k.

c) wypożyczanie worów 600 k.

d) szpagat 700 k.

e) zawiadomienia odbiorcze 500 k.

Suma rubryki II. 20.200 k.

Suma dochodów 34.600 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubrykę I. i II. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje Rubryka XV. pozycya 316—322. B) Na cele górnictwa.

Sprawozdawca poseł **Loewenstein** ma głos.

Sprawozdawca p. **Loewenstein** (czyta).

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego, komisya budżetowa wnosi:

## Rubryka XV.

Poz. 316. Remuneracya referenta spraw górnich przy Wydziale krajowym 3.328 k.

Poz. 317. Na badanie kraju w celu zastawienia użytecznych kopalin i popularnego opisu ich występowania 5.000 k.

Poz. 318. Utrzymanie krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu 17.760 k.

Poz. 319. Na stację doświadczalną produktów naftowych 2.000 k.

Poz. 320. Na zbieranie i ogłaszanie dat statystycznych o produkcji i handlu nafty i wosku ziemnego 1.000 k.

Poz. 321. Stypendya dla górników i uczniów praktycznych szkół wiertniczych i akademij górniczych 3.400 k.

Poz. 322. Na potrzeby muzeum górnictwa nafty i wosku ziemnego w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 300 k.



**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czyż da kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rub. XV. B. zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o wydatkach na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu. Sprawozdawca p. Małachowski.

Zapisany p. Kolischer ma głos.

**P. Kolischer.**

Wysoki Sejmie!

Zanim zapisałem się do głosu, zastanawiałem się nad tem, czy mam w tym Sejmie, który się tak ogromnie spieszy, którego godziny są policzone — zabrać chwilę czasu, ażeby omówić kilka spraw, wiążących się przedewszystkiem z interesem moich wyborców, z zakresu działania Izb przemysłowych, z których jedną mam tu zastępować.

Jeżeli się zdecydowałem, mimo to, że odniosłem wrażenie w tym parlamencie, że najważniejsze sprawy Izba uchwała, nie mówiąc o nich, że najżywotniejsze sprawy kultury krajowej, załatwia, ani słowa o nich nie mówiąc — to dlatego, ponieważ kraj ten stoi dzisiaj pod hasłem usprawiedliwionem, czy nie — „hasłem uprzemysłowienia“.

A zdaje mi się, że jeżeli się rzecz tak ma, jest moim obowiązkiem poselskim, kilka słów o tem pomówić.

Słyszeliśmy onegdaj prześwietną mowę profesora wysokiej szkoły krakowskiej, w której tenże wyrzekł zdanie, które nie powinno przebrzmieć, ale być zapisaniem w naszej pamięci.

Słowa, a raczej myśl ta opiewała mniej więcej tak:

Gdy z końcem XVIII. i z początkiem XIX. wieku Watt wynalazł maszynę parową, my byliśmy w letargu życia narodowego. Tę wielką historyczną epokę my przespaliśmy.

To są pamiętne i ważne słowa, bo w dziejach kultury ludzkiej jest to znamienne, że to, co stracone, to jest straconem bezpowrotnie.

Postęp ludzkości jest tego rodzaju, że idzie on w progresywnem tempie, a kto się wstrzyma w pochodzie, z wielkimi li trudnościami może drugiego dogonić.

A w tem zdaniu profesora Milewskiego widzę ja to zjawisko, które spotykamy codziennie.

Jeżeli Panowie przypomniecie sobie pisma ks. Kalinki i to, co ten znakomity pisarz pisał o rządach austriackich w Galicyi, to spotkacie, że na każdym kroku było za-

niedbanie tego kraju, i że pierwsze stulecie, — prawie całe stulecie — po okupacji Galicyi przez Austryę, było tylko historią wyzysku tego przyczepka do państwa, a nic dla tego kraju się nie zrobiło. (Głosy: „Tak jest“).

Naturalną rzeczą jest, że gdy tamci pochodem naturalnym się rozwinęli, gdy na wszystkich polach, na polu rolnictwa, na polu rękodzieła, na polu przemysłu działali i naprzód postępowali, tu zaś był tylko zastój i społeczeństwo było tylko ofiarą wyzysku ze strony innych, byłoby cudem, żądać od tej ludności, ażeby ona bez szczególnych względów, bez szczególnego poparcia, mogła dorównać tamtym, popartym, ochronionym, na pewnym punkcie rozwoju, na pewnym szczeblu rozkwitu już się znajdującym.

Proszę Panów! Jest to dziejowo ciekawą rzeczą, co do której nie znamy w historii ekonomii politycznej i historii wogóle wyjątku, że tylko, i tylko na podstawie ceł ochronnych przemysł mógł się wykształcić, i że tylko na podstawie ceł ochronnych, tego ciepłego skrzydła ceł ochronnych, pewne społeczeństwa przyszły do życia przemysłowego. Nawet ojczyzna wolnego handlu, Anglia, miała swoje czasy, w których istniały przez całe wieki najkompletniej wykształcone cła ochronne i pod ich skrzydłem wyrobiła swoje rękodzieła w wiekach średnich, a na ich podstawie po wynalezieniu maszyny parowej, powstał potężny, przepotężny przemysł angielski.

A jeżeli przebiegniemy historię kontynentu europejskiego, jeżeli uprzytomnimy sobie tryumfy, jakie osiągnęła Ameryka, to na każdym kroku przekonamy się, że jedynym racjonalnym sposobem, który do celu prowadził, były cła ochronne. A w tej epoce, gdy pod skrzydłem ceł austriackich rozwinął się w tamtych prowincjach przemysł, u nas tępiono wszystkie w tej mierze usiłowania, kazono np. sukna nasze z Galicyi posyłać do prowincyj niemieckich, do Wiednia do ostemplowania, ażeby ten „Hinterland“ zawsze „Hinterlandem“ pozostał. (Głośne potakiwania).

I zrobiono złą politykę, bo Galicya jest krajem granicznym, a kraj graniczny może tylko wtedy wiernie i trwale stać przy państwie, jeżeli państwo zrobi ten kraj zadowolonym (Oklaski).

A jeżeli ten kraj będzie na gruncie niezadowolenia i ogólnej biedy, tylko krajem malkontentów, to to jest bardzo zła prognoza (Brawa i oklaski).

Proszę Panów!

(Przewodnictwo obejmuje wice marszałek ks. Metropolita Szeptycki).

Nie można mówić o polityce aktualnej uprzemysłowienia, nie rzuciwszy okiem na świat ogólny i wszystko, co nas w tej chwili otacza, bo wszakże nie żyjemy w państwie izolowanem. I jest to znówu dziwnem, że w tej chwili kraj sobie uprzytomnia i przypomina hasła uprzemysłowienia, kiedy w całym świecie jest jeden z tych historycznych przełomów, który w ekonomii politycznej nazywamy „kryzys“, albo jak obecny nasz minister finansów delikatnie się wyraża „depresya“.

Proszę Panów! ościenne państwo, potężne państwo niemieckie, zdobyło w ostatnich latach postęp ekonomiczny, postęp socyalny, postęp wzbogacenia się nie tylko jednostek, ależ i szerokich kół, który był pozazdrośczeniem godnym.

To, co w ostatnim dziesięcioleciu na polu rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu stało się w państwie niemieckim, było tak wielkiem, że nie mamy w całych dziejach ludzkości przykładu, ażeby w tak krótkim czasie, tak gigantyczny zrobiono gdzieś postęp.

Naturalną jest rzeczą, że po tak ogromnym postępie musiał nastąpić zastój, który atoli nie jest cofaniem się, lecz tylko chwilową stagnacją; a co do którego to zastoju mniej cierpią oni, aniżeli ci, którzy stoją pod ich polityczną i ekonomiczną supremacją.

Następnie zaś, po tamtej stronie oceanu rozwija się społeczeństwo amerykańskie, w sposób groźny dla europejskiego postępu, dla europejskiego życia ekonomicznego.

Ameryka już długo przestała być tylko groźną dla rolnictwa, przestała już długo opanowywać tylko wszystkie ceny agronomicznych produktów, lecz stała się mistrzynią i panią całego świata na polu życia przemysłowego.

Środkiem, którym Ameryka to osiągnęła, jest najwyższe wyzyskanie nauk technicznych i najwyższej koncentracji kapitałów.

I dziwnem to jest, że w Ameryce, w której kapitalizm tak potężne ma znaczenie, klasa robotnicza ma powodzenie i warunki bytu, której my w Europie musimy jej pozazdrościć. A przyczyną tego jest, co nie podlega najmniejszej wątpliwości, że cały postęp ludzkości polega zawsze tylko na ujarzmieniu sił przyrody przez człowieka; czyli innymi słowy, że najwyższa technika ma ten skutek, że właściciel środków produkcji więcej zarabia, a ten, który robi temi środkami, ma możność od tego, który dysponuje niemi, więcej żądać i dostawać.

Wobec tych stosunków, życie przemysłowe przedstawia się w ten sposób, że nie

powstaje kwestya, czy ktoś coś produkuje tylko za jaką cenę najniższą, może on to sprzedawać.

I walka o panowanie nie rozgrywa się dzisiaj przez wojny siły zbrojnej, tylko przez wojny ekonomiczne, a walka o byt jest dzisiaj walką równoczesną o zbyt towarów; (brawa) i na tem polega cały nowożytny proces ekonomiczny.

Niemiecki cesarz jedzie do Palestyny dla celów, może rzekomo politycznych, w rzeczywistości na to, aby zdobywać swoim wpływem w Małej Azji nowe rynki dla zbytu państwa niemieckiego, a panowie po tamtej stronie kordonu, z którymi i my jesteśmy związani aliansem, odbierają tej biednej Austrii tę resztę pola zbytu, które ona miała w Lewancie i w małej Azji na to, ażeby swoim przyjaciółom odebrać tę resztę domeny ekonomicznej (Głosy: bardzo słusznie).

Potęga państwa Niemieckiego, potęga Ameryki, polega na tem, co Niemcy nazywają „Leitungsfähigkeit“, na tych warunkach technicznej siły, technicznego wydoskonalenia i wyspecjalizowania.

Naturalną jest rzeczą, że w takich okolicznościach odbył tamtych prowincyj zachodnich jest co do targu światowego zawsze więcej zagrożony.

Następnie zaś, jeżeli tak jest, i jeżeli prawdą jest (co jest prawdą), że Węgry starają się zawsze, codziennie niemal oswo bodzić się ekonomicznie i przemysłowo od austriackich prowincyj, punkt zbytu austriackich towarów na Węgrzech jest codziennie bardziej utrudniany dla tych prowincyj austriackich, już uprzemysłowionych.

A jeżeli prócz tego prawdą jest, że odbył na targach światowych przez naszych „przyjaciół“ w państwie Niemieckim i przez innych silniejszych konkurentów jest ciągle coraz bardziej zagrożony, to naturalnem jest, że dla zachodnich prowincyj jest rzeczą żywotną, utrzymać każdy punkt oparcia: pole zbytu, jakim jest prowincya o 7½ milionach ludności.

Dlatego jest rzeczą ich egoizmu, aby robić wszelkie utrudnienia, aby tu przemysł nie powstał.

(Głosy: tak jest).

Nowożytna produkcya polega bowiem między innymi jak już powiedziałem, na koncentracji kapitałów i na specjalizowaniu, narazie także na organizacji zbytu.

Rozumie się samo przez się, że im bardziej się towary mnożą, im trudniejszym jest ich zbyt, tem większą jest walka o byt. Naturalną zaś tego konsekwencją, że może w każdej chwili powstać i często w życiu



ekonomicznem i przemysłowem powstaje hi perprodukcya towarów, wzajemne licytowanie się tych, którzy produkują, nareszcie sprzedawanie towarów niżej kosztów produkcji, a w konsekwencji kryzys handlowa.

Dalszem zaś następstwem tego jest, że fabrykanci starają się, aby nie popadli w konsekwencye tego stanu rzeczy, że wiążą się w spółki w tym celu, aby utrzymać pewną równowagę między produkcją, a odbytem. Formułą na to jest formułka karteli.

Kartele nie są dozwolone, przeciwnie można z ustawodawstwa wyinterpretować, że są właściwie wzbronione, a mimo to istnieją za wiedzą i wolą władzy wykonawczej państwowej, bo ich brak spowodowałby codzienną kryzys.

Z drugiej strony atoli te kartele, jak każda rzecz zbyt użyta, prowadzą do tego, że ci, przeciw którym one nie mają być organizowanymi, t. j. publiczność, może być wyzyskaną.

Wobec tego jest tendencją ustawodawstwa, aby zrobić ustawę kartelową z tym programem, aby kartele były publiczne, aby one stały pod kontrolą państwa, a przede wszystkim, aby one nie mogły w swych konsekwencyach obciążać zbyt publiczności, i aby nie uniemożliwiły nowych przedsiębiorstw, nowych konkurentów.

Problem ten ustawodawstwa jest jednym z najtrudniejszych. Mimo to wszystko, nie można się jednakże przed temi trudnościami w ustawodawstwie zawahać, trzeba szukać rozwiązania tej kwestyi.

A zdaje mi się, że może żadna prowincya Austrii nie ma tak aktualnego interesu w załatwianiu tej sprawy, jak my, którzy jak z następnego przedstawienia wyniknie, najbardziej jesteśmy gnienieni przez tych, których nazywamy kartelowcami.

I tak tedy te kartele „von draussen“, mając utrudnione warunki zbytu na targach światowych i Węgrzech, idą na zabicie konkurentów, jakimi my jesteśmy.

Proszę Panów, oto przykład: Siła tych panów jest tak wielka, że mogą oni, że tak powiem, jako rodzaj inwestycyi tych interesów, urządzić się na to, aby zabić nowopowstające przedsiębiorstwo.

W okolicy Krakowa, zdaje mi się w Podgórzu, powstała przed kilku laty fabryka gwoździ i tego wszystkiego, co z gwoździami jest w związku. Ludzie ci chcieli całkiem rzetelnie pracować.

Istnieje kartel, proszą tedy, aby ich do kartelu przyjęto pod możliwymi warunkami, z tem, ażeby im było dozwolone sprzedawać po cenach całkiem normalnych, jak tamci

sprzedają do Galicyi, jakąś część konsumpcyi galicyjskiej. — Odpowiedziano: „Nie — Wam wolno w Galicyi tylko pewną małą część sprzedawać“.

Ci proszą się, że przy tak małej produkcji ostać się nie mogą. Na to następuje uprzejma odpowiedź: „Ubolewamy, nie możemy i kłaniamy się. Tamci w walce konkurencyjnej zaczynają sprzedawać i to niżej ceny materyału.“

Co za konsekwencya i cel? Oto zabić tego drugiego, powiedzieć mu: „albo poddaj się, albo zaprzestań walki“.

Ci ludzie jednak silni ekonomicznie, dali sobie radę z kartelowcami i wytrzymali wojnę konkurencyjną, która dla trochę słabszego byłaby złowrogą.

A kto zna dzieje tego, co w Galicyi przechodziliśmy, przechodzimy i będziemy przechodzić w walce z kartelowcami „von draussen“, nie zawsze skartelowanymi, ale zawsze zjednoczonymi, aby zabić cukrownictwo w Galicyi, odczuje, że jednym z najważniejszych zadań delegacyi we Wiedniu jest przeciwdziałać temu, „bez różnicy na partye, bez różnicy na narodowość, bez różnicy na stan, bo są kwestye, przy załatwianiu których nie wolno patrzeć na stan, ani na narodowość, ani na stronnictwo“.

Cóż wobec tego zrobić, czy się dać zjeść?

Na to odpowiem, że w życiu politycznym tylko ten naród ma znaczenie, który ma jakieś ekonomiczne posiadanie i że jeśli nic nie będziemy mieli i posiadali, mimo ideałów narodowych, pójdziemy z torbami.

Dlatego byt ekonomiczny jest jednym z postulatów narodowych, dlatego nie możemy powiedzieć:

Fatum nas złączyło z tą Austryją, musimy cierpieć i ten los, jak fala, musi nad nami przejść.

Tak nie możemy powiedzieć, bo byłoby to etycznie złe, byłoby to: wierzyć w fatum. (Brawa).

I jeśli się tedy nie mamy dać zjeść, i aby koledze Stapińskiemu odpowiedzieć, jeszcze nie przyszedł czas na wyodrębnienie Galicyi, coż mamy robić?

Oto ja stoję na tym gruncie, że we wszystkich sprawach jest samopomoc najważniejszą. Społeczeństwo musi nabyć wiary, że bez uprzemysłowienia ono nie może ekonomicznie utrzymać się na powierzchni. (Głosy potakiwania).

Panowie! Jeśli się zapytamy, czem my

właściwie jesteśmy, to problemat staje się trudny, a do odpowiedzi jeszcze trudniejszy.

Bo ciągle mówimy, że jesteśmy krajem rolniczym, ale jaki to kraj rolniczy, który więcej zboża importuje, niż eksportuje?

Jeżeli się zapytamy, czym my żyjemy, odpowiedź łatwa. Jeżeli popatrzymy w bilans krajowy, to zobaczymy, że właściwie żyjemy przeważnie z wycinania lasów — to rubryka najważniejsza — dalej z bardzo małego eksportu bydła i mówmy otwarcie z obciążania posiadłości, t. zn. z robienia długów. Pytam, czy taki bilans handlowy, który polega na wycinaniu lasów i żywieniu tem ludności i robieniu długów może á la longue pozostać? Widzimy atoli, że nasz lud, który nie ma co jeść, samopomocą idzie w świat na zarobek.

Niema narodu i niema szczepu, który jest tak do swej gleby przywiązany, jak szczepy słowiańskie, a w szczególności naród polski, a mimo to idzie w świat, bo go wypędza siła elementarna. Ale ten odyt ludzi to sprzedawanie pracy narodowej dla użyźnienia innych gospodarstw, albo usposobienia hakatystycznego, albo usposobienia społeczeństwa amerykańskiego, które z nami łączności nie ma, to jest epoka przejściowa, ale to wiecznie trwać nie może. Panowie czytacie w gazetach i wiecie, co się w Ameryce dzieje. Tam zaczynają mówić, że za dużo ludzi przybywa z Europy i Polski, że oni robią taniej i przez to czynią konkurencyę amerykańskiemu robotnikowi.

I w tych dniach ma w Ameryce otrzymać sankcyę ustawa, mocą której od każdego chłopca galicyjskiego, który przyjedzie do Nowego Yorku, będzie urzędnik ściagać egzamin, czy umie czytać i pisać.

A choćby ten chłop, który często w swoim języku tego nie umie, umiał czytać i pisać, władza amerykańska, która w wielu rzeczach jest względna, w wielu rzeczach bezwzględna, może tego nie uznać.

I co dalej? Czy Panowie chcecie, aby z tej Galicji stał się wulkan, aby to było pole rewolucyi socyalnej? Mnie się zdaje, że to w naszym interesie nie leży i koniecznie coś uczynić trzeba, aby dla tego kraju rozparcelowanego, rozbiedzonego, coś zrobić, aby ten lud miał jakiś kawałek chleba.

Dlatego uprzemysłowienie nie ma być frazesem, lecz musi się stać wiarą narodową — którą matka ma szczepić dzieciom, i której, jako myśli przewodniej trzymać się musimy.

Uczmy się od Węgrów.

I oni nie mają ochrony cłowej i nigdy mieć nie będą tego przemysłu, jakiby mieli, gdyby posiadali tę ochronę.

Mimo to jednak od najbiedniejszego, do prezydenta ministrów, każdy czuje, że jest jego honorowym obowiązkiem, kupować o ile możności tylko towary krajowe. Panowie, którzy są we Wiedniu, stykają się z pewną osobistością znaną, bardzo wpływową w Austrii, która była ministrem i jeszcze będzie. Osobistość ta podczas obecnego pobytu w Peszcie, była proszona w rozmaitych domach.

Pani domu magnackie o, przychodzi do tego ekscelencyi i powiada: „Patrz Ekscelencyjo, to wszystko, co tu widzisz w domu, to naczynie, obrusy, to jedzenie, wina etc. to wszystko węgierskie“.

I powiedziała to z taką dumą, że Ekscelencyja, gdy przyszedł do mnie, powiada: „Ja mam ich zwalczać, ale oni mi imponują“.

Pytam tedy, czy u nas tak jest?

(Głos: niestety!)

U nas ani ludzie prywatni, ani władze nie czują, jaki grzech popełniają, konsumując pracę innych, skoro ta praca w domu szuka zbytu. My nie odczuwamy, jakim grzechem jest, jeść cukier hakatystów, zamiast cukier równej wartości i równej ceny krajowego wyrobu. (Potakiwania).

Tylko drogą samopomocy możemy dojść do rezultatu. Nasze władze mają ciasny zakres działania w tej mierze. My, którzy zasiadamy w Radzie przemysłowej państwowej, wiemy, że wszystko wolą „oni“ ustąpić, 28 kolei — co chcecie — tylko nie „odbyt“.

Kiedy pewnego razu powiedziałem w tej Radzie przemysłowej, że pod równymi warunkami ma mieć pierwszeństwo krajowy odyt przy dostawach publicznych, (myślałem naturalnie o moim kraju), rzucili się na mnie, jak szakale i zakrzyczeli mnie, że nie można mówić o pierwszeństwie wyrobów krajowych, bo wszyscy jesteśmy dziećmi jednego i tego samego państwa.

A to jedno państwo w ich zrozumieniu znaczy, nam nie wolno w Niższej Austrii operować, ale tutaj dla nich zawsze wstęp otwarty.

Jaka stąd konsekwencya?

Oto, że my musimy na wiedeńskim parkiecie, formalnie żebrać o dostawę dla naszych, którzy chcą dostarczać za te same ceny i warunki.

A rozpisywanie konkursów jest tego rodzaju, aby nam utrudniać wszelką działalność. W ostatnich czasach Dyrekcyja kolei w Stanisławowie ogłosiła konkurs na duży most na Stryju, dając 14 dni czasu do zrobienia



rysunków, oferty kompletnej i złożenia wadium.

Dlaczego termin tak krótki?

Dlatego chyba nie, aby tamci, którzy 10 razy są tak silni, mają 10 razy taki aparat inżynierów i mogli być przygotowani. Ale przez to tamci otrzymali tę dostawę. I tylko wskutek braku czasu fabryka sanocka nie mogła dokładnej kalkulacji przeprowadzić.

Jest w tem u nich metoda oferowania do Galicyi bardzo tanio, odbijania zaś strat galicyjskich na innych interesach, w innych prowincjach, a metoda ta dąży do tego, nie abyśmy tracili, ale, aby nas odstraszyć od robienia nowych przedsięwzięć.

Wiem, że nasze władze są krępowane przepisami, ale panowie, którzy stoicie na straży władz administracyjnych, pamiętajcie o tem, że to jest nie protekcyja tego, lub owego fabrykanta, tylko rzecz robotnika, rzecz ogółu, jeżeli popieracie naszych. (Brawa.)

A teraz przystępuję do tego, co powiedział JE. Badeni w tej kwestyi.

J. Ekscelencyja jest tak wybitnym mężem stanu i takim znawcą stosunków i narodowego drgania społeczeństwa, że z każdym słowem, które z ust jego wychodzi, liczy się nam wypada. I powiedział słusznie: Uprzemysłowanie Galicyi jest konieczne, trzeba atoli publiczność przestrzegać, aby była ostrożniejszą i aby nie miała iluzyi i nie myślała, że wszystko samo spadnie.

Wspomniał także o środkach, które są potrzebne ze stanowiska magistratury krajowej, mówił, że jest potrzebna polityka transportowa, kolejowa i t. d. a w przyszłości i kanałowa, i na to ja się piszę. Wspomniał następnie, że stoimy konsekwentnie w kraju na polu ułatwień podatkowych, co do zakresu władz autonomicznych, co do nowo mających się założyć przemysłów. Mówi, aby nie budzić iluzyi, że krajowemi pieniędzmi nie można większych fabryk zakładać. Jeżeli przejdziemy na analizę tych środków, to spotkamy przedewszystkiem jedną z najważniejszych kwestyi t. j. to, co obejmujemy jednym pojęciem niejako naukowem: polityki handlowej, transportowej i t. d. Ale tą polityką taryfową nie dysponuje Sejm, nie dysponuje Wydział krajowy, bo nasze koleje nie są ukrajowione, ale w najlepszym razie to podkreślam, upaństwowione. A my Polacy, mamy wielki grzech, że przed 18 laty zaniechaliśmy jedną ważną rzecz, że naszymi głosami przeciw nam samym, zabilismy w swoim czasie uśmiechającą się sposobność upaństwowienia tej arteryi kolejowej, która nas łączy z zachodem.

Rozumie się przez się, że taryfy kolejowych nie można robić w parlamencie, ale muszą one być pozostawione władzy wykonawczej.

Ale parlamentarnymi głosami można pośrednio wpływać na każdoczesną politykę taryfową.

Ale my nie możemy z tego korzystać całkowicie, bo między nami, między naszymi kolejami państwowemi a centrum państwa, znajduje się ten klin, który się nazywa Nordbahn.

Gdy mój kolega p. Merunowicz postawił w swoim czasie wnioski i kiedy p. Radca Struszkiewicz wypracował referat w sprawie upaństwowienia kolei północnej myślałem, że ten Sejm, będzie się tą sprawą, dla nas najżywotniejszą, trochę bardziej interesował, a ponieważ sprawa bardzo mnie zajmowała, przynajmniej, że przygotowałem się trochę.

I muszę powiedzieć, że w mojem narodowym uczuciu byłem obrażony, gdy przeczytałem mowy, które my i które Niemcy wygłosili przy sposobności odnowienia przywileju przed 18 laty.

Wszystko, co wówczas Niemcy powiedzieli spełniło się, a wszystko, co nasi prorokowali, że się stanie, nie stało się zupełnie.

I teraz należałoby się zastanowić nad tem, dlaczego tak ważną jest dla nas rzeczą upaństwowienie Nordbahu i dlaczego ja mówię o tem, przy sposobności uprzemysłowania Galicyi.

Na to pytanie ja nie odpowiem Panom frazesami, nie odpowiem słowami, ale faktami.

Proszę Panów! My chcemy w Galicyi wytworzyć przemysł i to jest nasze przyrodzone prawo, ale nie dysponujemy tem naszym prawem, nie tylko wobec kartelowców, ale także i co do tej wrogiej nam kolei, która się nazywa „Nordbahn“.

Założyliśmy w Galicyi cukrownię. Nie mamy ochrony celnej, musimy pod tymi samymi warunkami sprzedawać, jakkolwiek drożej musimy produkować, bo każda produkcya w początkach musi być droższą.

Jako ochronę mamy jedno małe, ale bardzo ważne bene, tę jedną korzyść, daną nam przez Boga, t. j. odległość geograficzna, że ci „von draussen“ do nas ze swoimi towarami przyjeżdżać muszą. Korzyści jednak wynikające z odległości geograficznej nie istnieją niestety wobec nas w rzeczywistości.

Bo cóż się dzieje? Nordbahn wiezie cukier obcy do Galicyi może niżej kosztów własnych, za cenę kosztów przewozu, w filo-

logicznem znaczeniu tego wyrazu, prawie za koszta przewozu nawozów.

A dlaczego to czyni? Oto, aby swoich poprzeć, a nas zabić.

Udawaliśmy się w tej sprawie do Rządu, byliśmy w Kole Polskiem i cóżśmy zyskali?

Rząd zrobił wszystko, co na jego liniach było możliwem, ale Rząd nie dysponuje taryfami Nordbahnu. I cóż się dalej stało? Oto, że Nordbahn zagraża naszej egzystencji swoją polityką taryfową.

Inny przykład — piwo.

Mnie się zdaje, że my możemy sobie to piwo zrobić w domu, mamy jęczmień mamy słód, mamy chmiel, możemy zrobić całkiem dobre piwo, które też wyrabia kolega nasz Goetz.

Cóż się jednak dzieje? Nie wolno p. Goetzowi swego odbytu tak rozszerzyć, jakby tego chciał, bo temu stoi na przeszkodzie Nordbahn.

Cóż bowiem robi Nordbahn?

Jeżeli obce piwo idzie do Galicyi, wtedy Nordbahn daje 45% opustu, ze swoich taryf, t. zn., że transportuje do nas obce piwo, prawie za pół darmo.

Mnie się zdaje, że te przykłady są tak jasne i tak wyraziste, że każdego przekonać mogą.

Ale nie tylko na polu przemysłowem tak się dzieje.

Mieliśmy wielki odbyt naszego drzewa i naszych produktów drzewnych do Tryestu i przez Tryest na Adryę. Przed kilku laty był ten odbyt w tym kierunku zachwiany, a trzeba było uzyskać ułatwienie frachtowe. Wszystkie koleje zgodziły się na to ułatwienie, tylko nie Nordbahn, tak, że cały odbyt drzewa do Tryestu musiał ustać.

Jeżeli mnie kto jednak zapyta, czy ze spraw taryfowych można zrobić kwestyę ułatwienia parlamentarnego, to naturalnie powiem, że nie. Ale skoro mamy koleje państwowe, przy głosowaniu nad budżetem kolejowym, możemy swoje żądania postawić i mieć wpływ na sprawy taryfowe.

I Koło Polskie niejednokrotnie spełniało swój obowiązek względem kraju, w tym kierunku i wpływało na politykę taryfową, o ile chodziło o koleje państwowe.

Bo nie w tem leży kwestya, aby Nordbahn dawał niższe taryfy, nie na tem polega polityka taryfowa, aby taryfy były coraz tańsze, ale na tem, aby taryfy były takie, jakie my chcemy, t. zw. takie, jakie są dla nas potrzebne i przy skomplikowanem życiu gospodarczem, zadane dla tych celów, które chcemy osiągnąć. (Brawo).

To jest polityka taryfowa.

Powtarzam jeszcze raz, że jeżeli Ekscelencya wspomniał o polityce taryfowej, jako działalności kraju, to może to być tylko pośrednio, bo oprócz poparcia Wydziału krajowego w tej mierze, kraj, jako taki, nie osiągnąć nie może i nie leży to w zakresie władz krajowych. Mówił Ekscelencya atoli także o ulgach podatkowych.

Otoż proszę Panów, stoję na tem stanowisku, że te ulgi podatkowe, całkiem słusznie się należą, a rząd węgierski, tak jak wszystkie społeczeństwa oświecone, przyszedł do przekonania, że nowo powstałym przemysłom należą się ulgi podatkowe. Ulgi te atoli funduszowi krajowemu nic nie ujmują właścicielom i nic go nie kosztują, a to z tego powodu, bo gdyby industria wcale nie powstała, takżeby fundusz krajowy nic nie dostał, a więc opuszcza coś, czogoby nigdy nie pobrał.

Przechodzę do programu pozytywnego, co do którego są dwie sfery.

Przedewszystkiem pozostaje dla mnie pytanie, czy my mamy prawo żądać od państwa, ażeby to państwo odpowiednio do naszych wyjątkowych stosunków wyjątkowo nas traktowało.

Już poprzednio powiedziałem, że jesteśmy krajem granicznym, że więc leży w w interesie państwa, mieć ten kraj niezbiędzony i nie całkiem zdziczały. Mnie się zdaje przeto, że mamy obowiązek ponosić wszelkie ofiary dla państwa. Państwo natomiast musi wobec nas więcej czynić, jakby czynić mogło, gdybyśmy nie byli w wyjątkowem położeniu.

Mnie się zdaje, że namiestnik tak wielkiej prowincyi, jest czemś więcej, jak prezydent prowincyi w Prusiech, a cała organizacja służby państwowej w Austrii polega na tem, że namiestnik takiego kraju, jak Galicya, nie jest tylko urzędnikiem, podlegającym Ministerstwu, ale urzędnikiem, podlegającym wprost Monarsze.

A jeżeli mam słuszność, to zdaje mi się, że mój apel do Namiestnika jest usprawiedliwiony, jeżeli przedstawiam i proszę, aby na Najwyższem miejscu przedstawił to położenie tego kraju, tak, jak ono jest w rzeczywistości, ażeby wnioski swoje przedstawił i żądał nadzwyczajnego pełnomocnictwa na tem polu. (Brawa i oklaski).

Moi Panowie!

Ja mam wiarę bezwzględną, że my tu, w tym kraju będziemy na wulkanie, jeżeli nie będziemy się starali wszystkiemi siłami te elementa pod wulkanem poskromić, a wtedy za naszą przyszłość ręczyć nie możemy.



Nie podlega to żadnej dyskusji, że te ogólne środki państwowe, których państwo używa i używać będzie, dla umocnienia swojej starszej przemysłowości, mogą się nam przydać, a nie ulega żadnej wątpliwości, że działalność państwa austriackiego na polu przemysłowości w ostatnich latach bardzo wielkie zrobiła postępy.

Działalność Rady przemysłowej państwowej jest bardzo wydatną i wpływową na postanowienia rządu. Za inicjatywą tej Rady przemysłowej na niejednym polu, zrobiło państwo wielkie postępy w kierunku poparcia przemysłu.

Zaprowadziło między innymi zasadę, że trzeba popierać przedewszystkiem przy dostawach publicznych przemysł austriacki, w konkurencji z zagranicznym.

Ale nie wszędzie i nie całkowicie ta zasada jest przeprowadzoną. Przytoczę Panom jeden wypadek, już nie galicyjski, ale ogólnie austriacki: Równe prawo dla wszystkich, to z pewnością piękna zasada i tej trzymać powinniśmy się zawsze.

Jeżeli Węgrzy do swego parku kolejowego, nie wstawiają innych tylko węgierskie wozy, to u nas za to dzieje się inaczej.

W Jaśle zostały teraz na rachunek pewnego przedsiębiorstwa naftowego wstawione cysterny węgierskie, mimo, że w każdej austriackiej fabryce wagonów można zrobić także cysterny, mimo, że się je robi u nas w Sanoku bardzo porządnie i wzorowo.

To nie jest reklamacja, przy której Niemcy i Czesi mogą mieć inny interes, to jest rzecz wspólna, którą trzeba przedstawić w odpowiednim miejscu.

Ale prócz tych wspólnych spraw, które nas łączą pod względem przemysłowym z interesami innych prowincji, mamy nasze interesy specjalne, z którymi interesy innych prowincji niejednokrotnie kolidują i które specjalne interesy musimy jasno i wyraźnie przedstawić, jako najżywniejsze a uczynić to musimy we Wiedniu, przy sposobności traktowania ugody z Węgrami. (Brawa).

Bo to jest fatalnem i to jest ciekawem: i oryginalnem, że zawsze głosujemy na korzyść tych, którzy są nam przeciwni, a na naszą własną niekorzyść.

(Głosy: Tak się robi u nas zawsze).

Każda ugoda z Węgrami jest dla Galicji niekorzystną, bo naturalnie, gdybyśmy nie byli w Austrii złączeni z Węgrami, mielibyśmy w Austrii całkiem inne stanowisko, jako kraj tak zwany, agrarny a przedewszystkiem mielibyśmy przytem korzyści materialne — a to dlatego, że każdy postęp

rolniczy może się tylko odbyć pod warunkiem pewnej minimalnej ceny zboża. Jeżeli zboże tej minimalnej ceny nie ma, to nie ma mowy o intensywnem gospodarstwie, jeżeli tej ceny minimalnej nie ma, wtedy nie może być mowy o tych wszystkich melioracjach, jak drenowanie i t. p. jeżeli tej minimalnej ceny zboże nie osiągnie, niema postępu.

Wszelka atoli zwykła cen zboża jest absolutnie niemożliwą, tak długo a la longue, jak długo będziemy związani z Węgrami.

Bo tylko wtedy normalna nadwyżka cen zboża powstaje, jeżeli obcy produkt ocłony przychodzi w większej ilości do pewnego społeczeństwa.

Jeżeli to zboże wprowadzi do Austrii przychodzi, ale z okręgu nieodgraniczonego linią celną, to naturalną jest rzeczą, że ceny tego zboża nie równają się cenom, które by, były cenami świata, plus fracht, plus cło lecz znacznie niższe.

Już powiedziałem, że jest żywotną kwestją dla naszych stosunków, ażeby w cenach produktów rolniczych cło znalazło wyraz efektywny. A jeżeli tak jest, byłoby naszym najżywniejszym interesem, aby ta ugoda z Węgrami nie doszła do skutku. Ale my jesteśmy wiernymi obywatelami państwa tego, jesteśmy wdzięczni naszemu Monarsze, wiemy, że zawdzięczamy Mu nasze prawa konstytucyjne i dlatego chcąc mieć to państwo silnem i potężnem, przeciw naszym interesom ekonomicznym oddajemy głos za ugoda.

Ale minimum tego, co za to wymagać możemy nie tylko w naszym interesie, ale już w interesie państwa, które 8 milionów ludzi poświęcać nie może, bo przestałoby być wielkiem państwem, jest, że ma obowiązek dla tej prowincji zrobić daleko więcej, aniżeli by wystarczyło dla innych prowincji.

Jeszcze jedno zadałem sobie pytanie, czy leży w interesie tamtych prowincji, ażeby przeciw pierwsze początki przemysłowości Galicji były popierane, i odpowiedziałem sobie, że nawet w interesie tych przemysłowych prowincji leży, by u nas przemysł się rozwinął.

Bo jeżeli społeczeństwo jakieś chce komuś sprzedawać, to musi mieć kupców płacących, kupców zamożnych, mogących kupować.

A naturalną jest rzeczą, jeżeli prognoza, o której dzisiaj mówiłem, t. j. ogólne zbiedzenie i zubożenie nastąpi, to następstwem tego będzie, że owe prowincje dla tych przedmiotów, których my nigdy produkować nie bę-

dziemy, tracą odbiorców, tracą kupców płacących.

W Węgrzech przemysł krajowy wzmaga się corocznie a mimoto corocznie Węgrzy zaspokajają pewną część swoich potrzeb importem towarów austriackich.

Mimo zwiększonego przemysłu węgierskiego, import produktów przemysłu austriackiego wcale się nie zmniejszył.

Dlaczego?

Oto, ponieważ publiczność stała się silniejszą, zamożniejszą, jak Niemcy określają „mehr kauffähig“.

Z tego wynika, że w interesie ogólnopanstwowym, w interesie Monarchii, a nie tylko w interesie kraju naszego należy coś zrobić, aby rozwinąć przynajmniej pierwsze uświłowienia uprzemysłowienia tego kraju.

Z tego przedstawienia rzeczy wynika, że ze środków, które uznał JE. Badeni, nic więcej nie zostanie dla działalności krajowej, jak wykazałem. Jest to strasznie mało, jak tę trochę ulg podatkowych i dlatego pytam, czy działalność Sejmu, najwyższej naszej magistratury krajowej, może się tem zadowolić.

Mnie się zdaje, że kraj ma w zrozumieniu własnego interesu obowiązek, przyczynić się finansowo do podniesienia przemyślowości w kraju.

Co do sposobu można mieć najrozmaitsze w tej mierze poglądy. Przedewszystkiem godzę się zupełnie z p. Badenim, że w naszych stosunkach niemożliwą jest rzeczą, za pieniądze krajowe budować fabryki i tworzyć immobilia fabryczne w Galicyi, ale przecież trzeba coś zrobić finansowo.

Co zatem?

Co do tego można mieć rozmaite zapatrywania.

Moje zapatrywania idą w następującym programie:

Po pierwsze kredyt, który kraj, że się tak wyrażę, ma prokurować przemysłowi krajowemu, musi się opierać na zasadzie, że nic się nie kredytuje na wybudowanie fabryki, ani na to wszystko, co się nazywa immobilia, że wszystko atoli, albo bardzo wiele można kredytować na kapitał ruchomy przemysłowy. Nadto ma być kredyt ten w ten sposób zorganizowany, że przy pełnem bezpieczeństwie nie ma trzymać się zwykłe reguł, których żąda bankowość, t. j. zwykłego wekslowego, t. j. krótkoterminowego, n. p. trzymiesięcznego kredytu z trzema podpisami.

Przeciwnie, mam przekonanie, że kredyt przemysłowy musi się opierać na innych zasadach, jak tych, na których polega zwykły kredyt kupiecki i musi mieć program nie

krótkotrwałej epoki dla wypłacenia, ale musi się zastosować do istotnych potrzeb.

Ale prócz tego kredytu, musimy inną rzecz jeszcze omówić.

Mam to przekonanie, że Panowie uznacie za swój obowiązek, podtrzymywać na polu uprzemysłowienia to, co jest zdrowe i co w kraju już istnieje.

Powtarzam, co jest zdrowe i co w kraju już istnieje.

I mówię, że jeżeli wybuchają walki tamtych, nazwijmy ich „obcymi“, przeciw nam, aby za pomocą broni kartelu zabić nas, to obowiązkiem kraju jest na ten cel oporu poświęcić nawet środki krajowe.

Twierdzę, że mogą być wypadki, gdzie przemysł wymagać będzie, wymagać może i wymagać musi subwencji z fuduszów publicznych na prowadzenie tej walki.

Co do przyszłej działalności na polu uprzemysłowienia musi się być bardzo ostrożnym co do wyboru celów, to znaczy w wyborze tej przemysłowości, którą się ma przedewszystkiem popierać.

Trzeba tu mieć następującą zasadę: tworzyć przedewszystkiem taki przemysł, który większą ilość rąk ludzkich zatrudnia, biorąc wzgląd na przyzwyczajenia i zdadność ludności.

Przykład: jeżeli się zamyśla tekstylną przemysłowość w okolicach, gdzie takiej przemysłowości, choćby ręcznej nigdy nie było, to tam się to nie uda z pewnością.

Ale jeśli się oprzeć na tej historycznej przeszłości tego przemysłu w kraju, a względnie w pewnych okolicach kraju, gdzie ludność tem się od wieków zajmowała i wyposażenie ten przemysł wszystkimi środkami, jakimi nowożytna technika dysponuje, i jeżeli dostawicie rzetelny zarząd, to z pewnością wynikną dobre rezultaty.

(Głosy: bardzo dobrze).

Zresztą musi się cały nasz przemysł oprzeć o zasadę, że musimy stosować się do naszego materiału, którym dysponujemy w kraju.

Wobec tego ma niezawodnie magistratura krajowa obowiązek, rozpoczynając nowe sześćdziesiąte, zastanowić się nad tym problemem, ma ułożyć program działalności w kierunku uprzemysłowienia.

To, co tu powiedziałem, nie było powiedziane dlatego, aby materję tę wyczerpać, ale by dyskusja budżetowa nie przeszła bez poruszenia tej najżywniejszej kwestyi, a myślę, że jeśli mamy mieć rezultaty na polu uprzemysłowienia tego kraju, musimy się



wszyscy złączyć i walczyć a może i zwyciężyć pod godłem „viribus unitis“.

(Huczne brawa i oklaski, posłowie gratulują mowcy).

Wicemarszałek ks. Metropolita Szeptycki. Głos ma p. Rutowski.

P. Rutowski. Słyszeliśmy tu niepospolitą mowę pierwszorzędnego znawcy stosunków politycznych, zwłaszcza przemysłowych, który już na szerokim terenie wiedeńskim zazna- czył się jako znawca ich powszechnie uznany. Ja głos ten serdecznie witam, bo kto patrzył na ostatnie lata obrad tej Wys. Izby, musiał z żalem spojrzeć, że jednego tonu brakło w tej Wys. Izbie od szeregu lat, że sprawa przemysłu zupełnie tu ucichła.

Gdyśmy tu przed 20 już prawie laty słyszeli z najwyższego miejsca hasło uprzemysłowienia kraju, to przeszło one przez kraj nasz jak błyskawica.

Instykt kraju całego witał to hasło jako zapowiedź lepszej przyszłości ekonomicznej, ponieważ wszyscy uczyli, że to jest jakby nawiązanie do zamierzchłej epoki, gdy w chwili dokonującego się upadku, padły pierwsze hasła odrodzenia. W społeczeństwie wielkiego upadającego państwa, w dobie międzyrozbiorowej obudziło się nareście zrozumienie, że kraj rolniczy zginie, że nie starczy go na spełnienie zadań nowożytnego państwa i wtedy wszystkie wielkie duchy powiedziały, że trzeba się jąć przemysłu, że społeczeństwo wyłącznie rolnicze, żyjące z ziarna, zginąć musi. Że kraj rolniczy nie podoła na wytworzenie organizacyi państwowej, że państwo rolnicze nie stworzy administracyi, nie sprosta dzisiejszym jej zadaniom, nie stworzy armii.

Bawi tu wielki historyk, który wykazał dowodnie że pod koniec Rzeczypospolitej to społeczeństwo nie produkowało więcej jak tyle, że starczyło na buty z ostatniej skóry i upadło ono bo w koło już był przemysł, miasta skoncentrowały siły ekonomiczne, wszędzie pulsowało życie, łączyły się kapitały i twórczość była coraz większa a my byliśmy krajem rolników i pastuchów i dlategośmy upadli.

Zdawało się, że ta nauka dziejowa jest tak prosta, jasna i niezbita, że chyba ta tradycya będzie już nieprzerwaną, że skorośmy na tę chorobę upadli, to gdy wszyscy zgodzili się na to, że to była główna choroba, to zgodzimy się już i na lekarstwo.

A jednak upływały lat dziesiątki a za nimi nowe dziesiątki, Sejm radził, poważne były bardzo rozprawy nad nędzą kraju i upadkiem a jednak nie rusza się z miejsca.

Jako głos wielkiego gospodarczego rozumu, wielkiej rozwagi i niepowszedniej myśli

usłyszeliśmy słowa: staraj się, by się końce zeszyły, bądź oszczędny, gospodaruj w granicach budżetu. Oto cała polityka finansowa i skarbowa.

Oczywiście, że rezultat jest taki, że jak chodzi o to, aby kraj wyrwać z nędzy, nieznając innej polityki finansowej i ekonomicznej staje się w pół drogi, kończy na półśrodkach i stoi w miejscu, kiedy śmielsza myśl przychodzi, kiedy się mówi i trzeba rzucić się z jakąś większą forsą i zdobyć na większy wysiłek w społeczeństwie, bo chodzi o interes całego społeczeństwa, czy wielka czy mała własność, czy z prawej czy z lewej strony, czy Polak, czy Rusin, wtedy przychodzi wrzecz- mo dobry gospodarki wzgląd, dzieli żądane środki i budżetowe pozycye na dwie czy cztery i kończy na połóweczkach na srodeczkach, które koniec końców, są tylko prostem marnowaniem.

Podniesiono tu dziś, że właściwie w widokach naszego kraju, w granicach naszej kompetencyi i sił kraju, jedyną drogą, która nam zostało t. j. użycie, autonomii krajowej dla uwolnienia nowo powstających fabryk od podatków. Przypomnieć muszę, że myśl do tego wyszła z inicjatywy dzeinnikarskiej prawie z przed laty dwudziestu. Podjęta potem przez krakowską Izbę handlową, stała się za Zyblikiewicza projektem Wydziału krajowego. Obcinana naprzód połowicznie przez Sejm, uzupełniona przez pierwszego jej inicjatora, staje się ponownie poważnym środkiem krajowego działania na polu przemysłu i ma jakiś niezawodny już skutek.

Nie mogę zgodzić się, żebyśmy ciągle i zawsze mówili, kiedy jesteśmy w Radzie państwa, że sprawa wytworzenia krajowego przemysłu należy do samopomocy, do kraju, a kiedy jesteśmy w Sejmie to mówić się, że to jest kwestyą wielkiej polityki, to zależy od polityki taryfowej, która przecież nie leży w naszym ręku, to zależy od zarządu kolei, o którego decentralizacyę bezskutecznie się staramy i tak wiecznie obracamy się w tem strasznym kółku, z którego wyjść nie możemy.

Kto przyjdzie do przekonania, że bez uprzemysłowienia, kraj rolniczy nie może zadaniom sprostać, musi zapytać, czy prawda jest, że w autonomii naszej nie mamy żadnych środków, że skazani jesteśmy na force majeure wielkich wypadków, że rozwój przemysłu odbywa się wszędzie, po za nami, koło nas, a my skazani na fatalizm musimy bezsilni patrzeć, jak się wszystko w koło nas rozwija.

A przecież historia mówi, że jest cały szereg krajów, które nie miały nigdy samodzielnej polityki cłowej a jednak przemysł stworzyły, które nie miały węgla, jak do dziś południowe Niemcy a jednak mają przemysł.

A w Węgrzech, które nie mają samodzielnej polityki cłowej, pierwsza geneza żywszej roboty na tem polu datowała się w czasach, kiedy Rząd austriacki zniósł granicę cłową między Węgrami a Austryą, żeby zalać Węgry swymi produktami przemysłu.

Wtedy powiedzieli sobie Węgrzy: zastąpmy politykę cłową, która nie jest w naszych kompetencyach, wysiłkiem społeczeństwa, żeby wyrównać, to czego na tej drodze nie możemy dostać.

Jedni wtedy mówili: brońmy się sami przez opiekowanie się tylko produktami krajowym, przez kupowanie ojczystych wyrobów a drudzy mówili: trzeba się rzucić na wszystkie pola działalności przemysłowej i z tej samej epoki datują się wielkie węgierskie przedsiębiorstwa, jak żegluga parowa, jak wielkie magazyny akcyjne, jak wielki bank przemysłowy i towarzystwo popierania przemysłu krajowego, które na wszystkich polach obudziło działalność kraju.

Nie ulega wątpliwości, że gdybyśmy stanęli na stanowisku, że bez polityki cłowej kraj nie może mieć przemysłu, to musielibyśmy załamać ręce i powiedzieć: zdaje się, że jeszcze ta epoka, w której sami moglibyśmy dla siebie stworzyć politykę cłową, jest od nas bardzo odległą i gdybyśmy sobie mieli mówić, że tylko od kierowania całą polityką ekonomiczną, taryfową i kolejową, zależy przyszłość przemysłu, musielibyśmy znów zniechęcić się osobiście, bo prawdopodobnie to jest jeszcze w dalekiej mecie.

Więc musimy sobie powiedzieć, że winniśmy wyzyskać wszystko, co leży w naszej kompetencji, a czego niestety dotąd nie wyzyskaliśmy. Jesteśmy ciągle nerwowi. Dałiśmy się raz porwać, za ś. p. Zyblikiewicza porwał się kraj cały w kierunku przemysłu, a potem znowu luka i znowu zdominował punkt widzenia czysto agrarny, znowu cofnęliśmy się wstecz.

Przypomnijmy sobie, kiedy to po raz pierwszy ten Sejm zawotował 100 000 na przemysł, to była radość że dudniało w tej sali, i na galeryach i w łozach, bo wszyscy czuli, że to data niesłychanie ważna.

Niestety i to się zmarnowało. Mam przekonanie, że teraz to lepiej pójdzie, kraj zaczyna uczuwać, że tak dalej iść nie można w polityce ekonomicznej.

Kraj zaczyna pojmować, że niewolno marnować takiego kapitału, jakim jest robotnik i przez emigrację pozabawiać kraj tej taniej ręki, którą mogła miliony dobrobytu wydobywać; my tego robotnika eksportujemy za nic, aby na nim miliony zarabiali obcy.

Widzimy dobrze co się w Niemczech dzieje, tam emigracja olbrzymia z 200.000 przed laty spadła do 20.000 w miarę wzrostu przemysłu w Niemczech. Więc potrzeba zrobić to wszystko co w naszej kompetencji.

Bronimy interesów na terenie wiedeńskim — ale z tego nie wynika, ażebyśmy w polityce krajowej nie wyzyskali środków naszych do ostatniego, bo nie jest prawdą, ażeby siły podatkowe kraju były tak małe, chociaż w tej autonomii podatkowej są luki.

Wskazał p. Kolischer, że potrzeba użyć środków finansowych na bezpośrednie popieranie przemysłu. Możebym się co do szczegółów z nim różnił. Tymi środkami działa szereg krajów i państw, rozporządzających innymi środkami, a jednak nie gardzą nimi, skoro się ich chwytają. Klasycznym przykładem, jak kraj rolniczy wytworzył u siebie niemal nagle wielki przemysł, są Węgry. I tu mamy szereg pedagogicznych rad i wskazówek, któreśmy powinni brać całą warzechą z tamtej strony Karpat, bo są dobre. Rząd węgierski idzie przodem w powoływaniu do życia przemysłu, bierze inicjatywę, zachęca, oddaje wielkie fundusze, konstituje spółki, robi plany, wyszukuje przedsiębiorców, stwarza ten przemysł.

Węgierski skarb państwa zasilął kredytem, dopóki nie stworzono osobnej, dostatecznej organizacji kredytu przemysłowego. Według dat znakomitego ekonomisty Matlakowicza, państwo odstąpiło od pierwszego systemu kredytu państwowego a obecnie idzie na drogę bezzwrotnej subwencji. W ostatnich latach wydało na popieranie przemysłu 5,800.000 z czego 3,600.000 na przemysł fabryczną.

W ostatnich latach powstał cały szereg fabryk, którym państwo udziela rocznej subwencji między 50 a 100 tysięcy zł., a do tego należą przemysł tkacki, szklany, żelazny, drzewny, maszynowy i t. d. Na przykład, celem zaprowadzenia na Węgrzech fabrykacyi zegarków, pozawierano kontrakty roczne z fabrykami i państwo daje 20.000 k. ażeby utrwalić ten przemysł, który ma tak ogromną konsumpcję w kraju i wywozi ogromne pieniądze za granicę.

Otóż my sobie musimy powiedzieć, że to jest metoda, która u nas dotąd wyzyskana nie została. Niezawodnie środki finansowe nasze nie mogą iść z tamtymi w paragon, ale w miarę sił i możliwości działalność nasza nie powinna być inna i może być według mego zdania znacznie intensywniejszą.

Że pod tym względem można coś stworzyć, to wystarcza wskazać, jaki dziś prąd powstał. Na samą wieść, że u nas rzucono



hasło uprzemysłowienia, że poliyka kraju chce wejść na drogę żywszej akcyi, zjeżdżają do kraju naszego wielcy fabrykanci z Moraw, ze Szląska, którzy żyją z wysyłania do Galicyi swojego towaru t. zw. Galizische Waare i ci gotowi są pod pewnymi warunkami wprowadzić do nas i zaprowadzić u nas różne rodzaje tamtejszego przemysłu. Kiedy Zyblikiewicz z całym swoim temperamentem, zanim go inne sprawy nie pochłonęły, zajmował się przemysłowemi sprawami, zrobił wycieczkę do Białej, aby zbadać w jaki sposób możnaby fabrykantów tamtejszych z ich kapitałami ściągnąć do kraju — niestety i to wypadło w wodę.

Dziś znowu, kiedy widoczny prąd w kraju chce skłonić Sejm i Wydział krajowy na drogę żywszej akcyi, trzeba pomyśleć, pod jakimi warunkami można ściągnąć do kraju fabrykantów. Bo stara to i uznana zasada, że jeżeli kraj niechce sprowadzać wiecznie obcych fabrykatów, to musi sprowadzać obcych fabrykantów.

Spółceństwo potrzebuje pedagogów obcych, zanim potrafi samo z siebie stworzyć własny przemysł. I nie ulega wątpliwości, że w Królestwie rozwinęli przemysł przemysłowcy obcy, który się dziś polonizuje; to samo dzieje się na Węgrzech. To daremna rzecz, przez tę fazę nie przeskoczmy.

Dla tego zdaje mi się, że sesya nasza powinna skorzystać z tych uwag co do polityki przemysłowej autonomii. Potrzeba sobie zdać sprawę co robić w wielkiej polityce państwowej, za czem walczyć — ale tutaj w kraju koncentrować się musimy. I tutaj potrzeba całej akcyi planowej, wielkiej. Trzeba skończyć z połowicznymi środkami a iść intensywnie w jednym kierunku.

Drugą kwestyą pierwszorzędną, którą należy się zająć, to myśl poruszona we wniosku tu przedłożonym o stworzenie organizacji kredytu przemysłowego. Bo nie ulega żadnej wątpliwości, że i u nas już całe szeregi wielkich przedsiębiorstw przemysłowych byłyby powstały gdyby o takiej organizacji w swoim czasie pomyślano.

Kiedy zakładano Bank krajowy, trudno było przewidzieć, że zajdzie szereg powodów, że ta gałąź będzie na szarym końcu. Nawet ci, którzy należeli do entuzjastów, którzy myśleli, że ten wielki dział kredytu przemysłowego należycie uwzględniony zostanie, przechodzą na drugie stanowisko, powołania do życia osobnego zakładu do kredytu przemysłowego.

Pragnąłbym, ażeby inicjatywa, która w tej sprawie wyszła ze sfery praktycznej, przemysłu i handlu, którą teraz podniosłem w tej Izbie, nie wpadła w wodę, żeby ją Wy-

dział krajowy zechciał ująć i poprowadzić w tym kierunku, izby w najbliższej sesyi przyszedł z konkretnymi wnioskami.

Mam to przekonanie, że dziś-zwłaszcza po tem, że możnaby stworzyć wielką instytucję przy udziale kraju, któraby wielkimi środkami w kierunku przemysłu działać mogła t. j. stworzyć organizację kredytową, nie tylko na zasilanie istniejącego przemysłu przez eskont, ale na zakładaniu nowych przedsiębiorst, na, że tak powiem, grynderstwo przemysłowe.

Bez tej fazy przemysł u nas nie będzie mógł wyjść z powijkaków drobnego przemysłu i przejść na większą skalę.

Kończę apelem, który śmiem skierować do tej Wysokiej Izby. Pragnąłbym, aby to sześćciolecie było wypełnione sprawą przemysłu.

Pragnąłbym, izby sprawa przemysłu została uznana za sprawę krajową, żeby w kraju, który ma samorząd, kompetencję pewną, który może wysiłki niemałe skierować w jednym celu, akcyę uprzemysłowienia ująć i utrzymać w ręku kraju.

Należy raz porzucić drobiazgi i półśrodki, które są marnowaniem usiłowań, a przejść na wielką akcyę uprzemysłowienia kraju, ażeby przemysł ożywił ekonomiczne życie całego kraju, ratował miasta tak samo jak rolnictwo i stał się jedną z wielkich gałęzi ekonomicznego odrodzenia kraju. (Brawa).

**Marszałek.** Głos ma poseł ks. Stojałowski.

**P. ks. Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Ja tylko kilka krótkich uwag dopowiem, ze względu na to, co szanowni dwaj poprzedni mowcy mówili.

Powiedział tu p. Rutowski, zaczynając swą mowę, że dopiero od posła Kolischera odezwał się tu jakiś fachowy głos o przemyśle. Ja przyznaję, że był to głos fachowy. Ale już i przed tym głosem w poprzedniej kadencji spierałem się tu w swoim czasie z lewicą co do przemysłu i powiedziałem, że aby w kraju stworzyć przemysł, to trzeba koniecznie jakieś warunki dla tego przemysłu wytworzyć.

Wówczas Panowie wzięliście to za sprzeciwianie z mej strony uprzemysłowieniu Galicyi. Ale ja wtedy wyraźnie powiedziałem i dziś także się zastrzegam, że przeciw uprzemysłowieniu Galicyi w zasadzie nie jestem.

Owszem rozumiem to i uznaję, że uprzemysłowienie Galicyi jest koniecznie potrzebne dla jej rozwoju. Dla mnie przede-

wszystkiem decydującym jest ten wzgląd, że widzę bardzo wiele rąk szukających pracy, a które nie znajdując jej w kraju samym, zmuszone są szukać jej poza jego granicami, gdzie pracują na korzyść innych, wzbogacając naszych nieprzyjaciół i wrogów śmiertelnych. I dlatego z całego serca pragnę, ażeby to uprzemysłowienie kraju przyszło już raz do skutku; ale przedewszystkiem pragnę, ażeby to uprzemysłowienie stało się możliwem.

Sam p. Rutowski przyznał, że już nieraz były rucane te wielkie hasła o uprzemysłowieniu, że kraj co mógł to zrobić. Przeznaczono na cele przemysłu 100.000 na początek i na próbę.

Ale sami Panowie przyznajecie, że te próby się nie udały i skutków nie wydały.

Ale nietylko nie było skutków oczekiwanych, ale nastąpiły nawet wielkie rozczarowania. A teraz P. Rutowski powiada: musimy jednak coś znowu zrobić, musimy coś zrobić w granicach tych, w których możemy coś zrobić, w granicach, które leżą w sile i kompetencji kraju. Bardzo ciekawem byłoby, żeby powiedział nam p. Rutowski, co my właściwie możemy jeszcze zrobić oprócz tego, że możemy znowu dać sto tysięcy na cele przemysłu. Bo nic innego nie słyszałem, jak tylko to, że możemy znowu podjąć tę próbę, bo jest teraz w kraju „inne usposobienie, inne uczucia“. No — ja cenę wszystkie uczucia szlachetne; ależ w sprawach przemysłowych, ekonomicznych, na uczuciach polegać nie można, a zwłaszcza na tych naszych polskich uczuciach, co to są jak paląca się słońca.

Otóż powtarzam, że ja jestem za uprzemysłowieniem kraju, ale przedewszystkiem jestem za tem, ażeby to uprzemysłowienie umożliwić. Dlaczego proszę Panów wszystkie nasze przedsięwzięcia poupadały, dlaczego próby się nie powiodły?

Dlatego upadły i nie powiodły się, ponieważ jako p. Kolischer dobrze powiedział, cała kwestya w przemyśle polega na 2 rzeczach, a temi są: walka o byt i walka o zbyt.

Otóż dlaczego nasze próby się nie powiodły? Dlatego, bo nie było zbytu. (Potakiwania). A tego zbytu' nikt nam nie da, jak tylko uczciwy kupiec i rozumnie zorganizowany handel, bo ten kupiec jest przecież pośrednikiem między producentem a kontrybuentem.

Więc jak chodzi o zbyt, to uczciwy pośrednik jest koniecznie potrzebnym. Ale my tego właśnie pośrednika niestety nie mamy.

Już raz tu wspominałem, że są, wzglę-

dnie były w naszym kraju fabryki, które jednak upadły; a upadły one dlatego, że chociaż miały dobry towar i sprzedawały go po przystępnej cenie, to kupców na te towary w kraju nie miały i dlatego musiały wywozić za granicę, albo uciekać się do takich sztuczek, jak umieszczanie na wyrobach krajowych firm zagranicznych. Na cysterki krajowej, proszę Panów, możemy czytać napis, że jest to cykorya düsseldorfiska. (Wesołość).

Otóż całą możność uprzemysłowienia kraju widzę przedewszystkiem w organizacji handlu i w reformie tego handlu. Ale ten handel, jaki obecnie mamy, ten pośrednik jest zły i do uprzemysłowienia kraju nie pomoże.

Zdaje mi się, że i p. Kolischer przyzna mi słuszność pod tym względem, że ci, którzy obecnie mają handel prawie wyłącznie w swem ręku, stoją głównie na przeszkodzie uprzemysłowienia Galicyi. Wiem to z praktyki. Jeżeli u nas fabryka produkuje jakiś towar, który i gdzieindziej się produkuje, to jeśli będzie chciała produkować towar dobry a tem samem i droższy, to żadną miarą nie wytrzyma konkurencji. Ja mam wiele styczności z robotnikami, którzy byli w Czechach, a także w Bielsku i w Białej i dowiedziałem się od nich, że nasi kupcy galicyjscy obstalowują sobie w Czechach jakiś specjalnie tylko dla Galicyi wytwarzany towar. Jeden z tych robotników, człowiek fachowy mówił mi, że jak wszedł tam do jednego z warsztatów i widział, że tam jakoś inaczej się robi, niżby robić należało, i zauważał: „Bójcie się Boga! Co wy robicie?“ — otrzymał odpowiedź: „E! to się robi dla Galicyi. Proszę Panów, pan Strzygowski... (Głos: „To jest Niemiec“).

Tak, zaznaczam, że to Niemiec, już kilka razy mówiłem w tej Wys. Izbie, kto jest p. Strzygowski, otóż on na wielką skalę wyrabia sukno na mundurki dla Galicyi.

Otóż jeden z robotników przyszedł raz do p. Strzygowskiego i powiada: „Możeby Pan mnie i mojemu dziecku odstąpił coś z tego sukna“. A na to p. Strzygowski: „E, to jest dla Galicyi przeznaczone, toby się dla ciebie nie przydało“.

(JE. Marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki obejmuje napowrót przewodnictwo).

Jeszcze się tak dosłownie do niego wyraził: „To dla panów galicyjskich, więc to się dla ciebie nie przyda“, a że to był Polak i człowiek dobrej woli, więc powiada: „Ależ panie Strzygowski, tam nie sami panowie, ale i biedacy posyłają chłopców do szkoły“. Na to rzekł Strzygowski: „Być może — ale to



zawsze dla Galicyi, więc się to inaczej robi!"  
 A zatem wobec takich stosunków istniejących = i to wszędzie, bo przecież i w Wiedniu znana jest w fabrykach marka: „galizische Poffelwaare“ — jeśli my nie umożliwimy w kraju pierwej jakichś warunków zbytu dobrego towaru i póki taki u nas jest handel, że wszystko jest poprostu oparte na jakimś szwindlu, że nam dają towar najgorszy, nibyto najtańszy i skoro za granicą całe fabryki istnieją tylko na to, żeby taki towar dla Galicyi produkować, nie wiem, czy możliwym jest wzywać kraj, żeby się zanadto ryzykował, póki te warunki zbytu się nie zmieniają. A to przecież wyraźnie powiedział taki fachowiec, jak p. Kolischer, że bez zbytu żadna fabryka się nie utrzyma. Ponieważ czas jest bardzo krótki, a i mnie na tem zależy, aby tu nie siedzieć do nocy, więc „ad feliciora tempora“ odkładam dyskusję z p. Kolischerem. Co do kartelów i czy jest możliwe im zapobiedz i co do niektórych innych rzeczy jeszcze tylko słówko powiem. Jeżeli p. Kolischer powiedział, że kartelowcy nas zabijają, że to są łupierzy, którzy wychodzą poprostu na to, żeby jakiegoś nie należącego do nich konkurenta zniszczyć i zgubić, to ja to zupełnie przyznaję, tylko zakończę inaczej niż p. Kolischer, który twierdził, że na to nie ma rady.

(P. Kolischer. Ja tego nie powiedziałem).

Koniec końców, ja jestem za tem i to należy właśnie do specjalności naszego chrześcijańsko-ludowego programu, żeby wielki przemysł także był wzięty w jakieś karby. Panowie mówicie, że ta walka o byt to walka rzeczywistości zabójcza, bo kilku takich panów wielkich kapitalistów między sobą się bije i wytwarza hyperprodukcję. Ale mnie się zdaje, że na wszelką grabież, na wszelki rozrób musi być jakieś prawo, a nie należy tak mówić, że gdy tylko chodzi o wielkich kapitalistów, to już nic zrobić nie można. Jednym ustępem mowy p. Kolischera byłem zupełnie rozczarowany. Podzielam zupełnie zapatrywanie, że namiestnik nie jest urzędnikiem ministerstwa, tylko jest zastępcą cesarza i może nawet przez głowę ministra niejedno zrobić. Ale jakem usłyszał p. Kolischera, że niech sobie namiestnik weźmie od cesarza jakieś pełnomocnictwo, to mi się mimowoli przypomniało — nie chcę p. Kolischerowi przez to ubliżyć — ale przypomniało mi się to, co mówi chłop, który zawsze jak bieda, to idzie do cesarza! Proszę mi powiedzieć, co za pełnomocnictwo może namiestnik sobie albo nam wyjednać w sprawach przemysłowych? Uważam więc to za jakieś frazesy, ale i to zostawmy na później. Zu-

pełnie się godzę z tem, co powiedział p. Rutowski, że jeżeli kraj nie może się bawić w to, aby kreował i stwarzał przemysł, to jednak w ostatnich czasach podnoszono myśl, aby stworzyć specjalny „bank przemysłowy“, trafia zupełnie do mego przekonania. Sądzę też, że przy pomocy ludzi fachowych i praktycznych, a nie samych teoretyków, to byłaby ta droga, któraby rzeczywistości mogła wiele ułatwić, ale jeszcze nie doprowadziłaby do uprzemysłowienia Galicyi. (Brawa).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza na zamknięcie rozprawy ogólnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Małachowski. Przedni mowcy pp. Kolischer i Rutowski wyrazili zapatrywanie, że uprzemysłowienie Galicyi jest dziś najważniejszym działem pracy naszej publicznej, ekonomicznej i narodowej. Ja się zupełnie z tem łączę. A jeżeli przytem wyrazili życzenie, że ta akcyja uprzemysłowienia kraju, powinna się zacząć silniejszym i wydatniejszym prądem, to zdaje mi się, że temu życzeniu już po części stało się zadość, gdyż zgodnie z propozycją Wydziału krajowego, komisya budżetowa wnosi w tym roku w rubryce 447 lit. A. jako zasilek jednorazowy na zasilenie krajowego pożyczkowego funduszu przemysłowego pożądaną sumę 100.000 k. Sądzę zatem, że w tym kierunku choć w części życzeniom Szanownych przedmowców czyni się zadość. P. Kolischer wystosował w swem świetnym przemówieniu między innymi apel do Eksc. Namiestnika, aby uzyskał od rządu większe pełnomocnictwo i aby wpłynął wogóle u rządu na większą pomoc dla Galicyi.

Istotnie ja zupełnie łączę się w tym apelu z p. Kolischerem, ale zdaje mi się, że przedewszystkiem winniśmy zacząć od tego, co już było postulatem od lat kilku, a który to postulat nie był wypełniony, a co jest rubryką XVI. sprawozdania objęte. Nie tylko, aby rząd zakładał więcej szkół przemysłowych i dawał subwencye, ale aby dopełniał swoich zobowiązań wobec funduszu krajowego. Nieprzyznanie tych kwot uniemożliwiło wprowadzenie w życie normalnego statutu i reformy tych szkół.

Ośmielam się tedy zwrócić uwagę na życzenia zawarte w sprawozdaniu, które przy dyskusyi szczegółowej będę miał sposobność omówić.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Mołachowski (czyta):

„Do Rułr. XVI. w poz. 447 a. jako jednorazowe zasilenie funduszu przemysłowego wstawia się kwotę 100.000 k. jako wydatek nadzwyczajny“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Małachowski (czyta):

„I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby ponownie zwrócił się do władzy rządowej z przedstawieniem powyższego stanu rzeczy i zażądał jak najenergiczniej dopełnienia zobowiązań rządowych“.

„Na wypadek, gdyby te kroki znowu nie dały pożądanego rezultatu, przedłoży Wydział krajowy na najbliższej sesji Sejmowej dalsze wnioski w tej sprawie“.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu?

**P. Rotter.** Proszę o głos!

**Marszałek.** Głos ma p. Rotter.

**P. Rotter.** Sprawa, o której mówię, jest ważną zwłaszcza, że zaczyna być systemem u władz wojskowych. Sprawa będzie jasną po odczytaniu listu, który otrzymałem z Krakowa i który wprost motywuje zamierzoną rezolucję.

„Kraków, dnia 4. lipca 1902 r. Wielmożny Pan dr. Prof. Jan Rotter we Lwowie.

W lutym b. r. objąłem fabrykę sztucznego lodu w Krakowie i śladem byłej spółki nie żałowałem ofiar pieniężnych i pracy, aby fabrykę postawić na wysokości instytucji pożytecznej dla miasta. Z powodu konkurencji robionej mi przez sprzedawcę naturalnego lodu, nie mogę dotąd osiągnąć większego zbytu jak połowy produkcji, — czyli że przechodzą stale trudną walkę o byt. — Tymczasem tutejszy korpus wojskowy, wybudowawszy dla potrzeb wojennych fabrykę sztucznego lodu, ma zamiar takowy produkować i sprzedawać w mieście.

Zważywszy, że fabryka wojskowa winna być przeznaczona tylko dla celów strategicznych t. j. w razie wojny lub manewrów dla użytku własnego, że powstała z podatków, które i nasza fabryka płaci — wydaje mi się krzyżującą niesprawiedliwością zezwolenie na funkcjonowanie tej fabryki dla zysku, co stanowczo zmusiłoby nas do zamknięcia naszej fabryki z formalnem bankructwem i pozbawiło chleba ludzi, którzy w niej teraz pracują, a którym w tych ciężkich czasach znaleźć pracę będzie trudno — nie licząc już, że zrujnowanie naszej fabryki, zmniejszy prze-

cież dochód podatkowy państwa. L. s. Pierwsza galicyjska Fabryka sztucznego lodu Pstrokoński i Ska.

Pstrokoński m. p.

Powiedziałem, że jest to system, bo istotnie podobny zamiar jak ten, o którym mówię, już raz istniał, lecz mu na razie przeszkodzono. Chciał niedawno zarząd wojskowy w Krakowie wybudować młyn agrarny i prowadzić go we własnym zarządzie, a kto wie, czy także nie na produkcję, na zbyt obok potrzeb własnych. Jeżeli władza wojskowa — która podatku z tego rodzaju przedsiębiorstw nie opłaca, podcinać zacznie fabryki prywatne, które opłacają podatek i zatrudniają robotników, bo tego nam tylko w smutnych naszych stosunkach przemysłowych jeszcze potrzeba. Należy takiemu postępowaniu zapobiedz czempredzej, i dla tego sądzę, że nie potrzebuję dłużej motywować następującej rezolucji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd do spowodowania, ażeby Skarb wojskowy nie stwarzał fabryk, któreby fabrykom prywatnym, opłacającym podatki, czyniły konkurencję przez wytwarzanie wyrobów, obliczonych na sprzedaż, a więc wytwarzanych po za zakres potrzeb własnych Skarbu wojskowego“.

**Marszałek.** Zwracam uwagę, że rzecz ta nie odnosi się do obecnego wniosku komisji, tylko jest osobną rezolucją.

Czy co do wniosku komisji żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt, kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Kto popiera rezolucję p. Rottera, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Czy żąda kto głosu do niej? (Nikt). Gdy nikt, kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Małachowski (czyta).

II. Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet wydatków rubryki XVI. na rok 1902.

Rubryka XVI.

Wydatki na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu.

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające.

Poz. 323. W Białej 1.626 k.

Poz. 324. W Bochni 1.118 k.

Poz. 325. W Brodach 730 k.

Poz. 326. W Brzeżanach 1.095 k.



- Poz. 327. W Buczaczu 900 k.
- Poz. 328. W Chrzanowie 1.294 k.
- Poz. 329. W Drohobyczu 1.405 k.
- Poz. 330. W Gorlicach 1.035 k.
- Poz. 331. W Jarosławiu 1.120 k.
- Poz. 332. W Jaśle 1.047 k.
- Poz. 333. W Kałuszu 1.164 k.
- Poz. 334. W Kołomyi 1.430 k.
- Poz. 335. W Krakowie na Kleparzu 2.326 k.
- Poz. 336. W Krakowie w Ogrodzie angielskim 1.352 k.
- Poz. 337. W Krakowie na Smoleńsku 1.352 k.
- Poz. 338. W Krakowie na Kaźmierzu 1.352 k.
- Poz. 339. W Krakowie na Dajworze 1.458 k.
- Poz. 340. W Krośnie 1.246 k.
- Poz. 341. We Lwowie im. św. Anny 1.920 k.
- Poz. 342. We Lwowie im. św. Antoniego 1.584 k.
- Poz. 343. We Lwowie im. Czackiego 1.603 k.
- Poz. 344. We Lwowie im. Elżbiety 947 k.
- Poz. 345. We Lwowie im. Konarskiego 1.329 k.
- Poz. 346. We Lwowie im. św. Marcina 1.584 k.
- Poz. 347. We Lwowie im. Mickiewicza 1.290 k.
- Poz. 348. We Lwowie im. Piramowicza 947 k.
- Poz. 349. We Lwowie im. Staszica 1.610 k.
- Poz. 350. We Lwowie im. Bernsteina (izraelicka) 900 k.
- Poz. 351. W Łańcucie 922 k.
- Poz. 352. W Myślenicach 814 k.
- Poz. 353. W Nowym Sączu 1.450 k.
- Poz. 354. W Nowym Targu 1.174 k.
- Poz. 355. W Podgórzu 957 k.
- Poz. 356. W Przemysłu w śródmieściu 1.134 k.
- Poz. 357. W Przemysłu na przedmieściu Lwowskiem 1.294 k.
- Poz. 358. W Rzeszowie 1.247 k.
- Poz. 359. W Samborze 1.316 k.
- Poz. 360. W Sanoku 1.151 k.
- Poz. 361. W Sądowej Wiszni 1.350 k.
- Poz. 362. W Stanisławowie 2.000 k.
- Poz. 363. W Starym Samborze 1.600 k.
- Poz. 364. W Starym Sączu 891 k.
- Poz. 365. W Stryju 1.110 k.
- Poz. 366. W Tarnopolu 900 k.
- Poz. 367. W Tarnowie 1.070 k.
- Poz. 368. W Tarnobrzegu 785 k.
- Poz. 369. W Trembowli 1.600 k.
- Poz. 370. W Turce 1.600 k.
- Poz. 371. W Wadowicach 968 k.
- Poz. 372. W Wieliczce 940 k.
- Poz. 373. W Złoczowie 1.075 k.
- Poz. 374. W Żółkwi 874 k.
- Poz. 375. W Zywcu 1.210 k.
- Poz. 376. Na uzupełnienie przyborów i na druki administracyjne dla szkół (nadm.) 1.000 k.
- Poz. 377. Na nagrody za najlepsze rysunki zawodowe uczniów II. kl. przemysłowej 1.000 k.
- Poz. 378. Na nowo założyć się mające szkoły w roku 1902 (nadm.) 1.000 k.
- Razem (zwyczajne) 67.196 k., (nadm.) 2.000 k.
- Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do poz. 323—378?
- P. Tomaszewski.** Proszę o głos.
- Marszałek.** Głos ma poseł Tomaszewski.
- P. Tomaszewski.** Książka ta (mowca okazuje egzemplarz) zawiera bardzo wiele ciekawych szczegółów, ale jako gruba, wtykle nie bywa czytana. Na str. 6 jest mowa, że Rząd centralny obniża co rok subwencje na szkoły wieczorne, tak doniosłe dla przemysłu, szczególnie tego drobnego, rzemieślniczego, które wprost cywilizacyjnie działają, robiąc z ludzi półdzikich, tęgich terminatorów. Dają im w rękę ważny bardzo czynnik, rysunek.
- Jeżeli Rząd będzie nas tak traktował po macoszemu, to kraj swoimi małymi funduszami nie będzie mógł odpowiedniej akcji rozwinąć. Dlatego apeluję do reprezentantów Koła polskiego, tu zasiadających, aby wywarli nacisk na Rząd, aby nam subwencji nie tylko nie uszczuplał, ale owszem podniósł.
- Marszałek.** Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca zrzekł się głosu.

Kto przyjmuje pozycje 323 do 378, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Małachowski (czyta):  
II. Szkoły fachowe, przemysłowe i warsztaty instrukcyjne.

A) Dla wyrobów z drzewa i łożyny.

Poz. 379. Szkoła koszykarska w Czerwonej Woli 2.400 k.

Poz. 380. Szkoła koszykarska w Rudkach 1.440 k.

Poz. 381. Kraj. szkoła koszykarska w Dynowie 2.130 k.

Poz. 382. Kraj. szkoła koszykarska w Dźurowie 1.212 k.

Poz. 383. Kraj. szkoła koszykarska w Jurkowie 1.630 k.

Poz. 384. Krajowa szkoła koszykarska w Siedlcu 1.000 k.

Poz. 385. Krajowa szkoła koszykarska w Skołyszynie 2.160 k.

Poz. 386. Krajowa szkoła koszykarska w Niżniowie 930 k., (nadzw.) 500 k.

Poz. 387. Krajowa szkoła koszykarska w Wielowsi 2.930 k.

Poz. 388. Krajowa szkoła koszykarska w Wojsławiu 870 k.

Poz. 389. Krajowa szkoła koszykarska w Zatorze 1.096 k.

Poz. 390. Subwencya dla szkoły koszykarskiej w Albigowej 600 k.

Poz. 391. Subwencya dla szkoły koszykarskiej w Bilince 800 k.

Poz. 392. Subwencya dla szkoły koszykarskiej w Podhorcach 600 k.

Poz. 393. Subwencya dla szkoły koszykarskiej w Żurawnie 840 k.

Poz. 394. Kraj. warsztat kołodziejski w Grybowie 2.600 k., (nadzw.) 3.000 k.

Poz. 395. Kraj. warsztat kołodziejski w Grzymałowie 2.850 k., (nadzw.) 630 k.

Poz. 396. Krajowa szkoła kołodziejska i ciesielska w Kamionce strumiłowej 8.542 k., (nadzw.) 400 k.

Poz. 397. Kraj. szkoła kołodziejska w Tłumaczu 4.592 k., (nadzw.) 2.000 k.

Poz. 398. Kraj. szkoła stolarska w Stanisławowie 8.492 k.

Poz. 399. Kraj. szkoła stolarska w Kalwaryi 7.300 k., (nadzw.) 10.000 k.

Poz. 400. Krajowy warsztat naukowy dla wyrobu zabawek w Jaworowie:

a) na utrzymanie 2.252 k., (nadzwyc.) 200 k.

b) na czynsz za wystawienie budynku 800 k.

Razem 58.066 k., (nadzw.) 16.730 k.

B) Dla wyrobów garncarskich.

Poz. 401. Krajowa szkoła garncarska w Kołomyi 8.470 k., (nadzw.) 100 k.

Poz. 402. Kraj. kurs ceramiczny w Podgórzu 5.094 k.

Poz. 403. Subwencya dla pracowni garncarskiej w Toustem 800 k.

Razem 14.364 k., (nadzw.) 100 k.

C) Dla wyrobów ze skóry.

Poz. 404. Kraj. warsztat szewski w Witkowie 3.862 k., (nadzw.) 200 k.

Poz. 405. Krajowy warsztat szewski w Starym Sączu 3.766 k.

Poz. 406. Kraj. szkoła szewska w Dobczycach 2.740 k.

Poz. 407. Majsterskie kursa szewskie we Lwowie i w Krakowie 3.200 k.

Razem 13.568 k., (nadzw.) 200 k.

D) Dla wyrobów tkackich.

Poz. 408. Krajowa szkoła tkacka w Krośnie 9.692 k.

Poz. 409. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Glinianach 3.052 k.

Poz. 410. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Gorlicach 500 k.

Poz. 411. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Korczyni 2.200 k.

Poz. 412. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Kossowie 2.996 k., (nadzw.) 300 k.

Poz. 413. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Łańcucie 1.920 k., (nadzw.) 120 k.

Poz. 414. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Rychwałdzie 2.110 k.

Poz. 415. Kraj. instrukc. warsztat tkacki w Wilamowicach 2.370 k.

Poz. 416. Subwencya dla produkcyjnego warsztatu tkackiego w Budzanowie 800 k.

Poz. 417. Krajowa szkoła sukiennicza w Rakszawie 9.042 k. (nadzwyc.) 320 k.

Razem 34.682 k. (nadzwyc.) 740 k.

E) dla wyrobów powroźniczych.



Poz. 418. Subwencja dla pracowni powroźnicznej w Stryju 600 k.

F) dla wyrobów koronkarskich i haftu.

Poz. 419. Szkoła koronkarka w Kańczudze 1.722 k.

Poz. 420. Kraj. szkoła koronkarska w Zakopanem 4.454 k.

Poz. 421. Kraj. szkoła koronkarska w Bobowej. 900 k.

Poz. 422. Subwencja dla szkoły koronkarskiej w Jaworowie 800 k.

Poz. 423. Kraj. szkoła hafciarska w Makowie 1,740 k.

Poz. 424. Subwencja dla szkoły koronkarskiej SS. Miłosierdzia w Przeworsku 600 k.

Razem 10.216 k.

G) Dla murarstwa.

Poz. 425. Kurs dla podmajstrzych murarskich w Sieniawie 600 k.

H) Subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych.

Poz. 426. Szkoła rzemieślnicza im. Józefy Rzewuskiej (dawniej szkoła robót kobiecych przy szkole im św. Scholastyki w Krakowie, 2.000 k.

Poz. 227. Szkoła robót, utrzymywana przez Towarzystwo „Pracy kobiet“ we Lwowie 1.400 k.

Poz. 428. Szkoła specjalna robót kobiecych PP. Benedyktynek w Przemyślu 840 k.

Poz. 429. Towarzystwo „Pracy kobiet“ w Kołomyi 1.000 k.

Razem 5.240 k.

I) C. k. Szkoły fachowo-przemysłowe, subwencyonowane ze skarbu krajowego.

Poz 430. C. k. Szkoła dla przemysłu drzewnego w Kołomyi 2.200 k.

Poz. 431. C. k. Szkoła dla przemysłu drzewnego w Zakopanem 3.400 k.

Poz. 432. C. k. Szkoła ślusarska w Świątnikach :

a) na utrzymanie 3.108 k.

b) na zapomogi dla majstrów 800 k.

Poz. 433. C. k. Szkoła kowalska w Sułkowicach :

a) subwencja na utrzymanie 1.024 k.

b) na kurs majstrów 1.000 k.

c) na budowę domu, (I. rata pożyczki 21.000 k. na pokrycie reszty kosztów budowy) (nadzwyczaj.) 4.850 k.

Razem 11.532 k. (nadzwyczaj.) 4.850 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 279 i do 433, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (czyta) :

III. Wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego.

Poz. 434. Krajowa ceramiczna stacya doświadczalna przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 9.240 k.

Poz. 435. Na utrzymanie stacyi doświadczalnej mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 3.500 k.

Poz. 436. Szkoła rzemieślnicza w Drohowyżu 8.000 k.

Poz. 437. Muzeum przemysłowe we Lwowie 6.000 k.

Poz. 438. Muzeum przemysłowe w Krakowie 6.000 k.

Poz. 439. Na stypendya przemysłowe :

a) na zasiłki dla kandydatów kształcących się na nauczycieli szkół przemysłowych 3.600 k.

b) na inne stypendya przemysłowe 24.000 k.

Poz. 540. Na nauczycieli wędrownych dla tkactwa, koszykarstwa i szewstwa 6.000 k.

Poz. 441. Na nowe warsztaty zawodowe, powstać mające w r. 1902 6.000 k.

Poz. 442. Koszta inspekcji i nadzoru szkół przemysłowych 6.000 k.

Poz. 443. Zaliczki na płace funkcyjny w krajowych szkołach przemysłowych 4.000 k.

Razem 82.340 k.

IV. Wydatki Komisji krajowej dla spraw przemysłowych.

Poz. 444. Prenumerata czasopism i zakupno dzieł 400 k.

Poz. 445. Biuro Komisji kraj. dla spraw przemysłowych :

a) koszta podróży, dyety i inne wydatki 4.000 k.

b) płaca sekretarza 3.200 k.

c) dodatek osobisty do płacy sekretarza 1.200 k.

d) płaca pomocnika biurowego 600 k.

V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe.

Poz. 446. Na zasiłki bezzwrotne na cele przemysłowe 20.000 k.

Poz. 447. Na wydanie „Przewodnika przemysłowego“ 2.000 k.

Poz. 447. a) Zasiłek jednorazowy na zasilenie krajowego pożyczkowego, funduszu przemysłowego (nadzwyczaj.) 100.000 k.

Poz. 448. Na urządzenie wystawy specjalnej w r. 1902 (nadzwyczaj.) 12.000 k.

Razem 22.000 k. (nadzwyczaj.) 112.000 k.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu?

**P. Maryewski.** Proszę o głos do poz. 447 a.

**Marszałek.** Kto przyjmuje poz. od 434 do 447, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Do poz. 447 a. głos ma p. Maryewski.

**P. Maryewski.** Wys. Sejm wstawia znaczną kwotę 100.000 k. jako zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe, opierając się na opiniach i rezolucjach naszych.

Muszę jednak zauważyć, że zwykłe pożyczki na podniesienie przemysłu są subwencją z inicjatywy naszej. Nie mam nic przeciw temu, jeżeli fabrykom przychodzi się z pomocą, jednak nie powinno to być głównym celem. Fabryka słaba, upadająca, już sama przez się przemysłu podnieść nie może. Sądzę, że fundusz główny skierowany być powinien do pomocy tym fabrykom, które nowo powstają i mają przynajmniej tyle sił, że się własnym kapitałem zakładają. Fundusz pożyczkowy zasila ich kapitał obrotowy.

W tym tedy kierunku chciałbym zwrócić uwagę Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. **P. Sprawozdawca** zrzeka się głosu. Kto przyjmuje poz. 447 aż do 448, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

**Sprawozdawca p. Małachowski** (czyta): VI. Szkoły handlowe i zasiłki na popieranie wykształcenia handlowego.

Poz. 449. Szkoła handlowa w Krakowie:

a) na utrzymanie 12.000 k.

b) na budowę szkoły I. rata pożyczki 70.000 k. (nadz.) 4.200 k.

Poz. 450. Na akademię handlową we Lwowie 16.000 k.

Poz. 451. Na stypendya dla młodzieży handlowej 2.400 k.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu?

**P. Rotter.** Proszę o głos do poz. 450.

**Marszałek.** Głos ma p. Rotter.

**P. Rotter.** Akademię handlowe w Au-

stryi są prócz jednej lwowskiej zakładami prywatnymi, lwowska pierwszą jest i jedyną dotąd szkołą państwową.

Prócz uczniów zwykłych pobierających w zakładach tego rodzaju przez 4 lata naukę zawodową, istnieje jeszcze kurs abiturjentów gdzie nauka dla maturzystów szkół średnich trwa jeden rok.

Nie ma wątpliwości, że ci, którzy przez 4 lata się kształcą zawodowo, choćby ze studiami niższych szkół średnich, są zawodowo bieglejsi od tych, co nauki te uprawiali tylko przez rok.

Z tego też powodu przepisy egzaminacyjne dla nauczycieli we wyższych szkołach handlowych wymagają ukończenia czteroletniego kursu nauk, a tylko dla niższych szkół handlowych może w wypadkach Ministerstwo dopuścić do egzaminu absolwentów kursu dla abiturjentów.

Tymczasem w kołach, nawet bankowych wyrobiło się przekonanie przeciwne. Temu hołduje i Bank krajowy, którego normy o mianowaniu urzędników przyznają pierwszeństwo tym, którzy ukończyli kurs abiturjentów. Dyrekcja tutejszej Akademii handlowej w piśmie partem przez Radę szkolną krajową, udała się do Wydziału krajowego z prośbą o zmianę tej normy, Rada szkolna prosiła zarazem o te same względy dla Akademii handlowej w Krakowie.

Na podanie z 6. listopada 1901 nie otrzymano dotąd odpowiedzi, tylko z dzienników wiadomo, że Rada nadzorcza banku krajowego nie przychyliła się do prośby Dyrekcji Rady szkolnej krajowej ze względu na prywatny charakter szkoły handlowej w Krakowie, a nieznanym jeszcze wynikiem w akademii lwowskiej.

(Głosy: Słuchajcie).

To jest argument i logika Rady nadzorczej Banku krajowego. Nie pamiętam w tej chwili, kto tam siedzi, więc zwracam się do instytucji samej.

Co do prywatnego charakteru szkoły krakowskiej to Rada nadzorcza widocznie nie wie, że prócz lwowskiej wszystkie w państwie są prywatne, o wynikach nauk w szkole lwowskiej zaś, których nie zna, najlepiej się dowie, jak zatrudni abiturjentów tej akademii.

Byłoby pożądane, aby Rada nadzorcza teraz poinformowana, zechciała w tę rzecz wejrzeć.

Mówią u nas tyle o potrzebie fachowego wykształcenia, gdy zaś przyjdzie czas i sposobność, by ludziom fachowo wykształconym dać pale do pracy, wtedy się ich



usuwa. W takim razie lepiej szkół fachowych nie zakładać, bo postępowanie takie, jak je nakreśliłem, młodzież od szkół tych odstręczać musi.

Nie wnoszę rezolucji bo sądzę, że słowa wypowiedziane wystarczą na zwrócenie uwagi tak Wydziału krajowego jak i Rady nadzorczej, aby w Banku krajowym zmianę norm kwalifikacyjnych spowodować.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 449 do 451 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

**Sprawozdawca p. Małachowski (czyta):**

Poz. 452. Subwencja dla „Krajowego Związku przemysłowego we Lwowie“ za pośrednictwo w sprzedaży wyrobów krajowych 3.600 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta.

**P. Mycielski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Mycielski ma głos.

**P. Mycielski.** W poz. 452 proponuje komisja dla „Krajowego Związku w Galicji“ za pośrednictwo w sprzedaży wyrobów krajowych kwotę 3.600 koron, subwencję tę pobiera Związek już rok drugi.

Zapewne nie wysłała Wam panom jeszcze z pamięci petycja, którą wniósł Związek jeszcze na początku bieżącej sesji. Petycja ta odesłana została do komisji przemysłowej gdzie została zreferowana.

Komisja przyszła do przekonania, że Związek jest instytucją nader pożyteczną, która od szeregu lat wszelkimi siłami działa według najlepszej woli i wiedzy, by przemysł w kraju podnieść.

Referat w sprawie tej petycji nie przyjdzie jednak prawdopodobnie pod obrady Wysokiej Izby z powodu krótkości czasu, sądzę jednak, że nie należałoby petycji Instytucji tej wagi i tej miary co Związek odraczać.

Nie będę się rozwodził nad znaczeniem i użytecznością Związku, ograniczę się z powodu krótkości czasu tylko do kilku uwag obawiając się, żeby długie wywody nie zaszkodziły prośbie mojej i nie ściągnęły nieprzychylności dla samej sprawy Związku.

Muszę owoż zaznaczyć, że Związek posiada własny majątek bardzo szczupły, który z końcem roku 1900 wynosił 25.000 koron i był przeważnie unieruchomiony. Mimo tego, obrót Związku w r. 1900 wynosił 1,200.000 koron.

Aby się działalność Związku odpowiednio rozwinąć mogła, konieczną jest rzeczą przyjąć jej ze skuteczną pomocą. Sądzę też,

że Wysoka Izba raczy przychylić się do mojej prośby i zechce przyjąć Związkowi w pomoc ze znaczniejszą kwotą. Wołec tego stawię następującą rezolucję. (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu by

1. do rubr. XVI. budżetu krajowego na rok 1903 wstawił odpowiednią kwotę na poparcie działalności Związku przemysłowego,

2. w granicach funduszków rozporządzalnych budżetu na rok 1902 udzielił Związkowi przemysłowemu odpowiedniej subwencji ponad preliminowane 3.600 k.“

**P. Stapiński.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Stapiński. ma głos.

**P. Stapiński.** Nie będę się długo rozwodził w tej chwili nad poparciem petycji „Związku“, motywa dostatecznie zawarte są w samej petycji. Zwracam tylko uwagę Wysokiej Izby, że całe szkolnictwo przemysłowe wszelkie wydatki na popieranie przemysłu i rękodzieł, wszystkie wydatki na te cele nie wydadzą pożądanego skutku, jeżeli nie stworzymy koniecznej organizacji handlowej, lub nie przyjdziemy z pomocą instytucji, która właśnie każdemu początkującemu przemysłowi jest niezbędnie potrzebną. Taka organizacja, jak Związek jest w kraju naszym nieodzownie potrzebną. Nasi rękodzielnicy i przemysłowcy cierpią na brak kredytu, w kraju naszym jest ogólny brak kredytu odpowiedniego dla przemysłu taniego. Bardzo dotkliwie przemysłowcy cierpią na brak agentów handlowych, którzyby ich wyrób zareklamować i sprzedawać mogli. Brak zachęty i wskazówek daje się im powszechnie odczuwać.

Jednem słowem brak u nas tych wszystkich czynników, które przemysłowi do rozwoju konieczne są potrzebne.

Te braki przynajmniej częściowo uzupełnia Związek przemysłowy w miarę skromnych swoich środków i gdyby go nie było należałoby go stworzyć.

Czem dla rolnictwa i włościństwa stały się kółka rolnicze, których użyteczną działalność wszyscy już dziś uznajemy, tem dla przemysłu jest względnie być powinien i być może „Związek przemysłowy“.

Dlatego gorąco popieram petycję Związku i przyłączam się do wywodów i rezolucji p. Mycielskiego, dodaję jeszcze jednak następujący dodatek (czyta).

„Wydział krajowy załatwi kwestję udzielenia Związkowi pożyczki we własnym

zakresie po zasięgnięciu opinii krajowej komisji dla spraw przemysłowych.“

Wniosek mój budżetu wcale nie obciąża, jest tylko apelem do Wydziału krajowego, aby całą sprawę wziął pod rozwagę. Dlatego proszę panów o przyjęcie mojej rezolucji.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Małachowski.** Ponieważ rezolucja p. Mycielskiego budżetu w niczem nie obciąża, ani też cyfry nie zmienia, przeto nie mam powodu sprzeciwić się tej rezolucji. A ponieważ znam dokładnie bardzo korzystną działalność tego Związku przeto gorąco popieram tę rezolucję, jednak z zastrzeżeniem że Wydział krajowy udziela pomocy temu Związkowi tylko z funduszków przeznaczonych na celę przemysłu z rubryki XVI.

Przy ogólnikowej bowiem stylizacji, że Wysoki Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby w granicach funduszków rozporządzalnych udzielił Związkowi subwencji, możnaby żądać od Wydziału, by udzielił subwencji z innych funduszków. Na to zgodzić się nie mogę.

**P. Mycielski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Mycielski ma głos.

**P. Mycielski.** Zgadzam się na poprawkę p. Sprawozdawcy.

**P. Romanowicz.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Romanowicz ma głos.

**P. Romanowicz.** Nie może tu być żadnej wątpliwości, a jakim tu funduszu można. Zapomoga nie może być udzielona z innego funduszu jak tylko z rubryki XVI która jest na ten cel przeznaczona.

**Marszałek.** Wskutek przemówienia p. Romanowicza dyskusja została na nowo otwarta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje rezolucję p. Mycielskiego z dodatkiem p. sprawozdawcy, przyjętym przez wnioskodawcę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatkowy wniosek p. Stapińskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (czyta):

III. Wniesione petycje Towarzystwa „Jad Charuzim“ l. 116/901, Stan. Czajkowski l. 187/901, Jana Nycza l. 190/901, Wincentego Głuszech l. 264/901, Sióstr Miłosierdzia w Czortkowie l. 482/902 i Franciszka Hałun l. 1044/902 o subwencji, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Petycje Wydziału Zarządu wyższej szkoły handlowej w Krakowie o subwencję dla szkoły handlowej uzupełniającej w Krakowie, l. 1039/902 udziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania, zasięgnięcia opinii Rady szkolnej krajowej i przedstawienia wniosków na najbliższej sesji sejmowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść (Większość.) Są przyjęte.

Z kolei następuje: Rubryka XVII. poz. 453—483. Rozmaite wydatki.

Sprawozdawca poseł **Loewenstein** (czyta):

Rubryka XVII.

Wydatki rozmaite.

Poz. 453. Do rozporządzalności Wydziału krajowego 60.000 k.

Poz. 454. Na fundację wieczystą im. Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I. 24.000 k.

Poz. 455. Hoszardowej Antoninie, dotacya dożywotnia 2.400 k.

Poz. 456. Pietruskiej Stefanii, stały roczny dodatek ze Skarbu krajowego do pensji emerytalnej 3.600 k.

Poz. 457. Dla księży unitów chełmskich ich wdów i sierót 2.400 k.

Poz. 458. Sawczyńskiej Jadwidze, wdowie po ś. p. Zygmuncie Sawczyńskim, stały roczny dodatek do pensji emerytalnej 1.000 k.

Poz. 459. Ilnickiej Maryi, wdowie po ś. p. Bazylim Ilnickim, we Lwowie zamieszkałej, stały dożywotni datek roczny 720 k.

Poz. 460. Korosteńskij Felicji, b. nauczycielce szkoły P. P. Klarysek w Starym Tączu, zaopatrzenie dożywotnie z łaski rocznie 160 k.

Poz. 461. Czyrniańskiej Teofili, wdowie po kierowniku szkoły kołodziejskiej i bednarskiej w Kamionce Strumikowej, zaopatrzenie dożywotnie z łaski (ewentualnie aż do wyjścia zamąż) 800 k.



Poz. 462. Na misye katolickie do rozporz. Wydziału kraj. 6.000 k.

Poz. 463. Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu we Lwowie 600 k.

Poz. 464. Towarzystwu ratunkowemu w Krakowie 600 k.

Poz. 465. Krajowemu Związkwowi ochotniczych straży pożarnych, zasiłek stały 9.000 k.

Poz. 466. Na opłatę odsetek (najwyżej 4%) od pożyczek 400.000 k., zaciągniętych przez gminę Nowego Sącza na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, regulację ulic i inne inwestycje (VIII. rata z przyznanych przez lat 20) 16.000 k.

Poz. 467. Koszta utrzymania rozmaitych osób w szpitalach, przyjęte na fundusz krajowy w zastępstwie gmin, (ryczałtowo) 7.000 k. (nadzw.) 7.000 k.

Poz. 468. Schmidowa Walerya, wdowa po rządcy szpitala w Przemyślu 200 k.

Poz. 468. a Pogorzalcem w załatwieniu wniesionych petycyj do rozporządzenia Wydziału kraj. 1.200 k.

Poz. 469. Gminie Kolbuszowa, na opłatę odsetek od pożyczki zaciągniętej dla pogorzalców (z przyznanych na lat 10 po 3.000 k. III. rata — w myśl uchwały W. Sejmu z 40. kwietnia 1900) 3.000 k.

Poz. 470. Na kościół polski we Wiedniu (III. i VI. rata z 20. rat półrocznych, płatnych w ciągu lat 10 z ogólnej sumy 30.000 k. w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 4/5. 1900) 3.000 k.

Poz. 471. Ogonowskiej Fahnne, wdowie po profesorze, stały roczny dożywotni datek 720 k.

Poz. 472. Funduszowi koszar krajowych, dotacya na pokrycie 4% odsetek od pożyczek 3.000.000 k. zaciągniętych w c. k. Dyrekcji galic. funduszu propinacyjnego, na dostarczenie c. k. Skarbowi wojskowemu koszar krajowych 99.157 k.

Poz. 473. Rozmaite wydatki byłych funduszków indemnizacyjnych 150 k.

Poz. 474. Na szkołę kadetów we Lwowie, V. rata z przyznanych gminie Lwowa przez lat 28 od roku 1898 począwszy w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 5. lutego 1898 po 5.000 k.

Poz. 475. Na potrzeby ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w r. 1899, III. rata z 6-ciolecia, na opłatę odsetek od pożyczek zaciągniętych przez Wydziały powiatowe

(w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 30. grudnia 1899) 10.564 k.

Poz. 476. Na potrzeby ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w r. 1900 w myśl uchwały W. Sejmu z dnia 21. grudnia 1900 (przez 6 lat od r. 1901 począwszy) 5.570 k.

Poz. 476. a. Na potrzeby ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w latach 1900, 1901 i 1902 w załatwieniu wniesionych petycji i wniosków do rozporządzenia Wydziału krajowego 4.000 k.

Poz. 477. Na pokrycie 60% dodatku krajowego do podatku zarobkowego, opłacić się mającego przez galic. fundusz propinacyjny w myśl §. 100. ustawy z dnia 25. października 1896 Nr. 220. Dz. p. p. i uchwały Sejmu z 29. stycznia 1898. 82.104 k.

Poz. 478. Na bonifikację dla funduszków powiatowych, za ubytek w dochodach opłacanych do końca r. 1897 z galic. funduszu propinac. w myśl uchwały W. Sejmu z dnia 29. stycznia 1898. 100.000 k.

Poz. 479. Na koszta urządzenia i utrzymania dwóch czteromiesięcznych kursów dla pisarzy gmin wiejskich 17.000 k.

479. a. Rampeltowa, wdowa po rządcy szpitala, jednorazowo 400 k.

Poz. 479. b. Kazimiera Schmidt, wdowa po rządcy szpitala powszech. w Śniatynie jednorazowo 300 k.

Poz. 480. Na cele „domu polskiego“ w Morawskiej Ostrawie 500 k.

Poz. 480. a. Dla pogorzalców gmin Poturzyca, Kręchowice, Lubela i Dzieduszyce wielkie w myśl uchw. W. Sejmu z 30. grud. 1901 2.400 k.

Poz. 480. b. Dla pogorzalców gminy m. Lubaczowa w myśl uchw. Sejmu z 23. czerwca 1902 2.000 k.

Poz. 480. c. Dla pogorzalców gminy Wierzbica pow. Rawa 200 k.

Poz. 480. d. Dla pogorzalców gminy Kleszczówka pow. Rohatyn 400 k.

#### Rubryka XVII.

Poz. 480 e) Dla pogorzalców gminy Poddębce pow. Rawa 400 k.

Poz. 480 f) Dla pogorzalców gmin Podliski małe i Serdyn pow. Lwów 400 k.

Poz. 480 g) Dla dotkniętych przez cyklon mieszkańców Brzeżan i okolicy 800 k.

Poz. 481. Na zakupno majątności Zielona od Honorata Wachowicza, celem przy-

ścia z pomocą mieszkańcom gminy Zielona (w myśl uchwały sejmowej z dnia 26. czerwca 1901) (nadzwycz.) 50.000 k.

Poz. 482. Jako subwencyę dla Towarzystwa tatrzańskiego 1.000 k.

Poz. 483. Dla dotkniętych klęską powodzi w r. 1902 do dyspozycji Wydziału krajowego 100.000 k.

Suma wydatków rubryki XVII. 475.145 k (nadzwycz.) 157.000 k.

Ogółem 632.145 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 453 do 483 zechce rękę podnieść, (Większość). Są przyjęte.

Ponieważ do tej rubryki odnoszą się niektóre sprawozdania komisji budżetowej przeto, jeżeli nikt się temu nie sprzeciwi umieszczę je obecnie na porządku dziennym. Czy sprzeciwia się kto. (Nikt.) Wobec tego następuje sprawozdanie komisji budżetowej o pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęską powodzi w czerwcu 1902 r. (All 205.)

Sprawozdawca p. **Dąbski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Dąbski** (zaczyna czytać z all. 205.)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Dąbski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące wnioski:

I. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do Wysokości 100.000 k. na zasiłki dla ludności okolic powodzią w czerwcu r. 1902 dotkniętych, która to suma w miarę potrzeby, według uznania Wydziału krajowego, użyta zostanie na bezwrotne zapomogi w formie zasiłków pieniężnych lub dostarczenia ziarna na zasiewy, względnie w formie dostarczenia zarobku. Sejm poleca wstawić tę sumę w budżet krajowy 1902 roku w rubr. XVII. wydatków funduszu krajowego.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w okolicach powodzią dotkniętych wykonał roboty publiczne około budowli wo-

dnych w całej rozciągłości, na jaką fundusze przyzwolone na te roboty w budżecie krajowym starczą — i upoważnia Wydział krajowy, by w miarę potrzeby, czasowo powiększył ilość sił technicznych do wykonania tych robót powołanych.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, by udzielił pomocy ludności okolic powodzią w czerwcu b. r. dotkniętych, wyznaczając na ten cel ze skarbu państwa sumę przynajmniej 600.000 k. Ze względu na potrzebę natychmiastowej akcji, zechce c. k. Rząd wyjednać potrzebne kredyty w drodze rozporządzenia cesarskiego, w myśl §. 14. ustaw zasadniczych.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, by natychmiast zarządził naprawę uszkodzonych wałów rzecznych i dla dostarczenia ludności zarobku wykonał roboty około budowli wodnych w okolicach powodzią dotkniętych w pełnym wymiarze, na jaki przyzwolone na te cele w budżecie krajowym kredyty pozwalają.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, by przyznał należące się poszkodowanym przez klęską powodzi opusty podatkowe szybko i w słusznym wymiarze, by w gminach powodzią dotkniętych wstrzymał egzekucye podatkowe aż do zbiorów roku 1903, by przyznał ulgi w taryfach kolejowych w obrębie całego kraju dla przywozu do okolic powodzią objętych ziarna na siew, ziemniaków do sadzenia i paszy dla bydła, przy transportach dla ludności klęską dotkniętej przeznaczonych.

VI. Sejm wzywa c. k. Rząd, by wydał bezpłatnie przynajmniej 10.000 cetnarów metrycznych soli dla poprawienia paszy bydła, będącego własnością ludności w okolicach powodzią dotkniętych.

VII. Petycje gmin Piekary L. 1.172, Jezierzany L. 1.175 i Sciejowice L. 1.173, o zbudowanie i wzmocnienie wałów ochronnych około Wisły — petycyę gminy Rączna L. 1.174, o wykonanie odpływowych rowów dla spływu wody do Wisły petycyę Wydziałów rad powiatowych w Białej L. 1.193 i w Chrzanowie L. 921. o zapomogi dla powodzią dotkniętych Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i do możliwego uwzględnienia.

Nadto, załatwiając nagły wniosek p. Kazimierza Lubomirskiego, komisya wnosi:

VIII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przy akcji ratunkowej rozwiniętej dla ludności dotkniętej klęską powodzi w czerwcu b. r. zbadał szkody i przyszedł z odpowiednią pomocą ludności miasta Makowa.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta.



Sprawozdawca p. **Dąbski**. Wnoszę o przyjęcie uchwał komisji en bloc.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek komisji od I.—VII. włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku nagłym posła Władysława Czaykowskiego w sprawie przyjęcia z pomocą ludności gmin w powiecie przemyskim dotkniętych klęską gradobicia z dnia 2. lipca 1902 roku. (All. 206).

Sprawozdawca p. **Dąbski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Dąbski** (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 206)

**Sekretarz**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Dąbski** (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwawić:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by zbadał szkody, wyrządzone klęską gradobicia z dnia 2. lipca b. r. w gminach powiatu przemyskiego i przyszedł ludności tych gmin z odpowiednią pomocą z funduszu krajowego z kredytów przyznanych na cele pomocy dla ludności klęskami elementarnymi dotkniętej, w Rubr. XVII. poz. 476a wydatków budżetu krajowego.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, by przyszedł z wydatną pomocą z funduszu skarbu państwa ludności gmin powiatu przemyskiego dotkniętych klęską gradobicia z dnia 2. lipca 1902 r.“

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Dąbski** (czyta):

„Załatwiając nagły wniosek p. Korola i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzalcem gminy Kulowa pow. zółkiewskiego komisja wnosi:

Dla pogorzalców gminy Kulowa do dyspozycji Wydziału krajowego 200 k.“

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wracamy teraz do rezolucji komisji przy Rubr. XVII. Sprawozdawca p. Loewenstein.

Sprawozdawca p. **Loewenstein** (czyta):

Petycja l. 120/1901 załatwiona jest przez poz. 480 a), petycja l. 434 przez poz. 468, petycja l. 917 przez poz. 463, a petycja l. 996 przez poz. 480.

W załatwieniu reszty petycji do tej rubryki, komisja wnosi do Wysokiego Sejmu.

Petycja ll. 427 i 674 oddaje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, z poz. 476 a), zaś petycje ll. 935 1020, 1023 i 1057, dalej wniosek posła Szwea z 28. gru-1901 i objęte tym wnioskiem petycje ll. 202. 203, 204, 205, 206, i 288 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia z tejże poz. 476 a).

Petycje ll. 825, 826 i 912 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia z poz. 468 a)

Petycje ll. 214/1901, 428, 456, 669 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania, zaś l. 846 do uwzględnienia z rubr. XVII. poz. 467.

Petycyo ll. 112, 442, 454, 1066 i 1129 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Nad petycją 388 przechodzi Sejm do porządku dziennego.

**Sekretarz p. Urbański**. Wnoszę o przyjęcie tych wniosków en bloc.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wnioski Komisji en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Loewenstein** (czyta):

W załatwieniu wniosku posła Stojałowskiego o udzielenie spółce „Ochrony i pomocy norodowej“ w Białej pożyczki bezprocentowej w kwocie 25.000 koron na wybudowanie polskiego domu robotniczego w Lipniku pow Białą, przekazanego Komisji budżetowej uchwałą Wys. Sejmu z d. 30. czerwca 1902 do załatwienia, wnosi Komisja:

Wysoki Sejm uchwali odesłać ten wniosek Wydziałowi krajowemu do zbadania.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta.

**P. Skołyśzewski.** Proszę o głos!

**Marszałek.** Głos ma p. Skołyśzewski.

**P. Skołyśzewski.** Z powodu nawały pracy i spóźnionej pory, nie będę długo uzasadniał rezolucyi, którą postonowić zamierzam.

Petycja, którą wniósł p. Stojalowski zmierza do tego, aby owemu rozpędowi fali germańskiej, która coraz silniej uderza o nasze brzegi narodowe tamę położyć. Tama taka jest konieczną, ponieważ rozpęd germański otrzymuje pomoc z rozmaitych źródeł, a do najważniejszych tych źródeł należy „towarzystwo Gustawa Adolfa“ i niemiecki Schulverein.

Obowiązkiem naszym narodowym jest tej fali przeciwdziałać i wniosek nasz zdąży do tego, ażeby coś podobnego stworzyć i u nas. Domagamy się od Sejmu i prosimy, ażeby udzielił pomocy bezprocentowej w kwocie 25.000 k. spłacalnej w odpowiednich ratach „Spółce Ochrony i pomocy narodowej“.

Wniosek nasz został w ten sposób załatwiony, że komisya proponuje odesłanie tej petycji do Wydziału krajowego do zbadania. Przeciw podobnemu załatwieniu sprawy nic nie mamy; obawiamy się jednak, aby to badanie nie trwało zbyt długo. Dlatego uzupełniam ten wniosek dodatkiem „i zdaniem sprawy na najbliższej sesyi sejmowej“.

**Marszałek.** Kto popiera dodatek p. Skołyśzewskiego, zechce rękę podnieść. (Dotateczna liczba). Jest poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Loewenstain.** Zgadzam się z tym dodatkiem.

**Marszałek.** Kto przyjmuje wniosek komisji z dodatkiem p. Skołyśzewskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Rubr. I.—XVII. Dochody. Sprawozdawca p. **Miecz. Urbański** ma głos.

Sprawozdawca p. **Miecz. Urbański** (czyta):

Rubr. I. poz. 1. Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych. Nie prelininuje się żadnej kwoty z powodu, że rachunki z roku 1900 zamknięto pożyczką z funduszu uposażenia kasy krajowej w kwocie 284.535 k.

Rubr. II. poz. 2. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych. Nie prelininuje się żadnej kwoty z powodu, że zamknięcie rachunkowe za r. 1899 i 1900 wykazały przewyżki odsetek biernych nad czynnymi.

### Rubryka III.

Poz. 3. Myta na drogach krajowych 464.000 k.

Poz. 4. Odsetki zwłoki i kary konwencyonalne 2.200 k.

Poz. 5. Grzywny za przestępstwa drogowe 320 k.

Poz. 6. Datki drobrowolne od stron prywatnych na budowę dróg krajowych 1.700 k.

Poz. 7. Czynnosc za użycie rowu drogi krajowej Gorlice. Konieczna na rurociąg naftowy 1.896 k.

Poz. 8. Zwroty kosztów wywłaszczenia gruntów pod budowę drogi krajowej Przeworsk-Dynów (nadz.) 3.358 k.

Poz. 9. Subwencya z c. k. Skarbu państwa na budowę dróg powiatowych i gminnych.

a) Majdan, Stany, Rozwadów 5.000 k.

b) Jaworów, Niemirów, Rawa 55.000 k. (nadz.) 60.000 k.

Poz. 10. Zwrot zaliczkowo poniesionych wydatków administracyjnych, spowodowanych budową kolei lokalnych od Tow. kolejowych (nadz.) 30.270 k.

Poz. 10 a) Zwrot kosztów podróży uczniów szkoły konduktorów, na praktykę letnią z poz. 186 Rubr. wydatków 100 k.

Suma rubryki III. 470.116 k. (nadz.) 94.128 k.

Razem 564.244 k.

### Rubryka IV.

Poz. 11. Od funduszu policji krajowej 4.217 k.

Poz. 12. Od funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie:

oddział chorych 36.589 k.

oddział syfilistycznych 17.578 k.

oddział obłąkanych 5.943 k.

Razem 60.119 k.

Poz. 13. Od funduszu szpitala lwowskiego oddziału chorych i położnic z klinikami 4.579 k.

Poz. 14. Od funduszu zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie 53.386 k.

Suma rubryki IV. 122.292 k.

### Rubryka V.

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych.

Poz. 15. O durzędników krajowych z płac 38.000 k.



Poz. 16. Od nauczycieli szkół rolniczych 3.400 k.

Poz. 17. Od nauczycieli szkół i zakładów przemysłowych 2.400 k.

Poz. 18. Od szpitali powszechnych z rachunków kwartalnych 42.000 k.

Poz. 19. Od gmin za dawniejsze koszty leczenia 400 k.

Poz. 20. Od stron rozmaitych ze spraw drogowych 5.000 k.

Poz. 21. Rozmaite 1.500 k.

Poz. 22. Zwroty kosztów zdjęć i projektów melioracyjnych 3.504 k.

Suma rubryki V. 96.204 k.

#### Rubryka VI.

##### Zwroty pożyczek.

Poz. 23. Bohorodczany, powiat, zwrot bezprocentowej pożyczki 8.339 k. 20 gr. z tytułu zapłaconej c. k. Skarbowi państwa w zastępstwie powiatu reszty bezprocentowej pożyczki 10.000 k. udzielonej w 1899 powiatowi bohorodczańskiemu za poręczeniem kraju VII. rata — 834 k.

Poz. 24. Konwent PP. Benedyktynek w Przemyślu, zwrot bezprocentowej pożyczki udzielonej w sumie 10.000 k. na budowę szkoły robót kobiecych VI rata 600 k.

Poz. 25. Kalwarya gmina, zwrot pożyczki 8.000 k. udzielonej na budowę szkoły stolarskiej IX. i X. rata (ost.) 1.600 k.

Poz. 26. Śniatyn. Wydział powiatowy, zwrot pożyczki 6.000 k. udzielonej na zakupno realności dla szkoły koszykarskiej w Dźurowie V rata 400 k.

Poz. 27. Kańczuga szkoła koronkarska, zwrot pożyczki 600 k. na zakupno materiału i wypłatę robocizny, spłacalnej w 5 ratach rocznych począwszy od roku 1952 po 120 k. 120 k.

Suma rubryki VI. 3.554 k.

#### Rubryka VII.

Poz. 34. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 14.760 k.

#### Rubryka VIII.

Dochody krajowych szkół i zakładów rolniczych, tudzież folwarku w Dublanach.

Poz. 35. Akademia rolnicza w Dublanach 71.037 k.

Poz. 36. Szkoła niższa rolnicza w Dublanach 7.396 k.

Poz. 37. Folwark w Dublanach 40.094 k.

Poz. 38. Szkoła gorzelnictwa w Dublanach 5.000 k.

Poz. 39. Gorzelnia krajowa w Dublanach 13.808 k.

Poz. 50. Stacya kontrolna i doświadczalna, chemiczno - rolnicza w Dublanach 3.500 k.

Suma rubryki VIII. 140.835 k.

#### Rubryka IX.

Dochody krajowej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Poz. 41. Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie 62.500 k.

Poz. 42. Folwark w Czernichowie 11.840 k.

Suma rubr. IX. 74.340 k.

#### Rubryka X.

Dochody innych szkół rolniczych krajowych.

Poz. 43. Szkoła niższa rolnicza w Horodence 7.400 k.

Poz. 44. Szkoła niższa rolnicza w Jagielnicy 12.110 k.

Poz. 45. Szkoła niższa rolnicza w Kobiernicach 15.180 k.

Poz. 46. Szkoła niższa rolnicza w Bereźnicy 11.060 k.

Poz. 44. Szkoła niższa rolnicza w Suchodole 12.380 k.

Poz. 48. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie 9.360.

Poz. 49. Zakład sadowniczy w Zaleszczykach 5.700 k.

Poz. 50. Stacya kontrolna i doświadczalna botaniczno - rolnicza we Lwowie 4.000 k.

Suma rubr. X. 77.190 k.

#### Rubryka XI.

Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich.

Poz. 51. Od szpitali powszechnych 1020 k.

#### Rubryka XII.

Dochody z przelania do skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi z roku 1866.

Poz. 52. Wpływy ze zwrotu pożyczek udzielonych Wydziałom powiatowym ostatnie raty 1.015 k.

## Rubryka XIII.

Dochody z kwaterunku żandarmerji.

Poz. 53. Kwaterunkowe 53.260 k.

Poz. 54. Noclegowe 86.049 k.

Poz. 55. Udział administracji politycznej 23.895 k.

Poz. 56. Dochód:

a) z gmachu lwowskiego (dawnego) 25.872 k.

b) z gmachu lwowskiego (dobudowanego skrzydła) 11.486 k.

c) z realności w Czortkowie 1.400 k.— 38.758 k.

Suma rubr. XIII. 201.962 k.

## Rubryka XIV.

Poz. 57. Dochód ze zwrotu wydatków szupasowych 14.500 k.

## Rubryka XV.

Poz. 58. Dochody krajowego składu publicznego w Krakowie 34.600 k.

## Rubryka XVI.

Poz. 59. 1) Dochody z krajowych opłat konsumcyjnych od piwa 700.000 k.

2) 30% dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina 60.000 k.

3) Udział kraju w nadwyżce dochodów z podwyższonego państwowego podatku konsumcyjnego od spirytusu (Ust. z 8/7 1901 Nr. 86) 5.441.720 k.

Suma rubr. XVI. 6,201.720 k.

## Rubryka XVII.

## Rozmaite dochody.

Poz. 60. Taksy krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie 450 k.

Poz. 61. Datki deklarowane przez Wydziały powiatowe na wykupno gruntów pod kolej transwersalną (c. k. państwową):

a) Buczacz, rata roczna 2.000 k. — g.

b) Czortków, rata roczna 1.058 k. — g.

c) Krosno, rata roczna 1.263 k. 24 g.

d) Nowy Targ, rata roczna 722 k.

68 gr.

e) Sanok, rata roczna 1.592 k. — gr.

f) Stanisławów, rata roczna 1.510 k.

82 gr.

g) Tłumacz, rata roczna 1.435 k. 38 g.

— 9.592 k.

Poz. 62. Subwencje c. k. Skarbu Państwa:

a) dla biura meliosacyjnego 16.000 k.

b) na utrzymanie kursu praktycznego dla dozorców melioracyjnych 4.000 k.

c) na utrzymanie technika do kultury i eksploatacji torfowisk 2.000 k.

d) na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 8.000 k.

e) na utrzymanie instruktora mleczarstwa 2.000 k.

f) na założenie szkoły rolniczej w Suchodole, IV. rata na rachunek przyrzeczonych 56.000 k.

g) na koszt licencyonowania buhajów 8.000 k.

h) na 2 instruktorów hodowli bydła 4.000 k.

i) na podniesienie uprawy tytoniu 2.000 k.

k) na utrzymanie nauczyciela wędrownego weterynaryi 2.000 k.

Poz. 62. l) na utrzymanie krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu 9.000 k.

m) na utrzymania pomocnika inspektora mleczarstwa 1.200 k.

n) na kurs rolniczy dla nauczycieli szkół ludowych II. rata z przyrzeczonych 2.000 k. 1.000 k.

o) na założenie zakładu sadowniczego w Zaleszczykach II. rata z przyrzeczonych 40.000 k. 7.000 k.

Poz. 63. Bonifikacja z c. k. Skarbu państwa za zrzeczenie się poboru dodatku krajowego do podatku osobisto-dochodowego 742.000 k.

Poz. 64. Bonifikacja z galic. funduszu propinacyjnego

a) dla kraju 300.000 k.

b) dla powiatów 100.000 k.

Razem 400.000 k.

Poz. 65. Od rady powiatowe w Zaleszczykach na koszt założenia tamtejszej szkoły sadowniczej przez lat 5 (III rata) po 1.000 k.

Poz. 66. Od gminy miasta Zaleszczyki na koszt założenia tamtejszej szkoły sadowniczej przez lat 5 (III rata) po 200 k.

Poz. 67. Dochody byłych funduszków indemnizacyjnych:

1. Od obowiązanych:

a) Wypłata kapitałów i rent:

Galicja wschodnia 101 k. 86 g.



Galicja zachodnia 102 k.

b) Odsetki za zwłokę i rozmaite inne dochody:

Galicja wschodnia 1.150 k.

Galicja zachodnia 100 k.

W. K. krakowskie 50 k.

Razem 1.300.

2. Dochód zaległych dodatków indemnizacyjnych od kontrybuentów:

Galicja wschodnia 22.000 k.

Galicja zachodnia 3.000 k.

Razem 25.000 k.

Poz. 68. Dochód ze sprzedaży kart myśliwskich 28.000 k.

Poz. 69. Dochód z 2% wkładek emerytalnych od plac urzędników krajowych 20.888 k.

Poz. 70. Dochód ze stacyi elektrycznej w gmachu sejmowym 4.000 k.

Poz. 71. Rozmaite dochody:

a) sprzedaż książek i druków 4.400 k.

b) sprzedaż papierów wyszkartowanych i wzorów drobnych 200 k.

c) różne przygodne 20 k.

Poz. 72. Z aktywów fund. pożyczki krajowej z r. 1873 400 k.

Suma rubryki XVII. 1,303.742 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rub. III. — VI., IX., XII. i XIV. — XVIII. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Z kolei następuje: H. Fundusz policji krajowej.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego wnosi komisya budżetowa:

Dochody w kwocie 11.027 k.

Wydatki w kwocie 6.810 k.

Nadwyżka dochodów w kwocie 4.217 k. wpłynie do funduszu krajowego rubr. IV. p. 11 dochodów.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje fundusz policji krajowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następują fundusze samoistne.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

I. Fundusz kultury krajowej.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi Komisya budżetowa:

Dochody tego funduszu w kwocie 8.451 k.

Wydatki w kwocie 30 k.

Preliminowana nadwyżka dochodów 8.421 k. ma służyć na zasiłek dla Akademii rolniczej w Dublanach,

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje fundusz kultury krajowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

K. Fundusz stanowy sierociński.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi Komisya budżetowa:

Dochody tego funduszu w kwocie 3.701 k.

Wydatki w kwocie 3.154 k.

Nadwyżka dochodów kwocie 547 k. ma być użytą na pomnożenie majątku zarodowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje fundusz stanowy sierociński, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

L. Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi komisya budżetowa:

Dochody tego funduszu jak niemniej wydatki w kwocie po 2.020 k. Ze sumy tej prelinuje się prawie wszystko, bo 1990 k. na kosztą druku i oprawy, albowiem publikacja aktów grodzkich wychodzi tomami, a wydawnictwo każdego tomu zwyż 4.000 k. kosztuje. W obec tego kapitalizuje się dochody kilku lat, nim do wydawnictwa nowego tomu przystąpić można. W ten sposób przy zupełnym braku innych funduszy, na to ze wszec miar ważne i poparcia godne wydawnictwo, publikacja aktów grodzkich i ziemskich jest czasowo wstrzymana. Komisya budżetowa pozostawia Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia, czy nie należałoby przyjść z pomocą urzeczywistnieniu myśli fundatora zasilając wydawnictwo z funduszy krajowych, chociażby w formie bezprocentowej zaliczki.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje fundusz Al. hr. Stadnickiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przestępujemy do uchwały finansowej  
Głos ma sprawozdawca p. St. Badeni.

Sprawozdawca p. Stanisław Badeni.  
Zmiany, jakie Wysoka Izba poczyniła pod-  
czas dyskusji budżetowej w rubrykach bu-  
dżetu wynoszą ogólną kwotę 7.800 k., a mia-  
nowicie:

w rubryce VI. 3.600 k.

w rubryce VII. teatr ludowy w Krako-  
wie 1.000 k.

teatr ludowy we Lwowie 1.000 k.

w rubryce XV. 2.000 k.

w rubryce XVII. gminie Kulawa 200 k.

Razem tedy 7.800 k.

O tę tedy kwotę wnioski komisji bu-  
dżetowej w pierwszym ich ustępie zostały  
zmienione (czyta):

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na rok 1902 ustanawia się wydatki  
funduszu krajowego w sumie 22,921.684 k.  
a dochody własne tego funduszu w sumie  
8,852.008 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy  
żąda kto głosu?

P. Rayski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Rayski.

P. Rayski. W obec faktu, że Rząd  
centralny zwołuje od lat kilku Sejm w cza-  
sie niestosownym i na czas zbyt krótki, —  
dlatego imieniem klubu demokratycznego  
mam zaszczyt złożyć następującą deklarację:  
(czyta):

„Pomimo tylokrotnych uchwał Sejmu  
wzywających c. k. Rząd, ażeby Sejm był zwo-  
ływany w porze odpowiedniej i na czas do-  
stałeczny do wypełnienia ustawodawczych  
zadań reprezentacji kraju, zwołanie obecnej  
sesji, nastąpiło znów w porze najnieodo-  
dniejszej.

Gdy skutkiem tego załatwianie choćby  
tylko terminowych zadań Sejmu, a zwa-  
ższcza budżetu, musiało być i w Komisjach i  
w Izbie pełnej przyspieszone w sposób unie-  
możliwiający dokładne zbadanie przedmiotu,  
takie przeprowadzenie dyskusji, aby wszystkie  
zdania, opinie w Sejmie znalazły w tej dy-  
skusji wyraz.

Gdy taki sposób prowadzenia obrad sej-  
mowych, uwłacza powadze reprezentacji  
krajowej, gdy w tak krótkich sesjach Sejm ni-  
gdy nie może załatwić choćby najważniej-  
szych spraw, mających doniosłe znaczenie dla  
ekonomicznego i społecznego życia kraju.

Przeto imieniem stronnictwa demokra-  
tycznego protestujemy przeciw temu lekce-  
ważeniu konstytucyjnego stanowiska Sejmu,  
i oświadczamy, że gdyby się to miało pono-  
wić, użyjemy wszelkich z mocy statutu kra-  
jowego i regulaminu obrad służących nam  
praw, ażeby bez względu na wyniknąć stąd  
mogące następstwa, niedopuszczyć do takiego  
stanu rzeczy, w którym konstytucyjne prawo  
Sejmu i samorząd kraju stałyby się ułudą i  
czczą formą“.

JE. Namiestnik hr. Piniński. Proszę  
o głos!

**Marszałek.** Głos ma JE. p. Namie-  
stnik.

JE. c. k. Namiestnik Leon hr. Piniński.

Oświadczenie złożone przez p. posła Ray-  
skiego imieniem stronnictwa, do którego na-  
leży, zmusza mnie do tego, ażeby parę słów  
wypowiedzieć.

To Panowie bardzo dobrze wiecie, że  
nie jest winą Wydziału krajowego i nie jest  
też spowodowane przezemnie, że tak późno  
Sejm został zwołany. Powodem jest przecią-  
gnięcie się obrad Rady państwa.

(P. Stapiński: w styczniu).

Nie mówię o tem, czy mógł być zwo-  
łany Sejm przedtem czy nie, tylko mówię,  
że teraz mógł Sejm dopiero po odroczeniu  
Rady państwa się zejść.

Zwracam uwagę wszakże Panów na to,  
że sesja sejmowa ma być dziś odroczoną, nie  
zemkniętą. (Brawa).

Wobec tego jest też nadzieja, że obrady  
sejmowe jeszcze będą mogły być podjęte w  
przyszłości w ciągu tego roku najprawdopo-  
dobniej we wrześniu. Oczywiście, że bez po-  
równania jest korzystniejszą i odpowiedniej-  
szą rzeczą dla prac sejmowych, jeżeli prace  
te mogą się odbywać w czasie odpowiedniej-  
szym niż w bieżącym roku, jeżeli się odby-  
wają w zimie i jeżeli nie następuje przerwa  
tak jak w tym roku, iż Sejm zeszedł się  
w jesieni już za trzecim razem. Byłoby o  
wiele bardziej pożądanem, ażeby Sejm mógł  
obradować w jednym ciągu.

Wiecie Panowie wszakże, że to bardzo  
często zawisłe od konstellacji Rady państwa,  
od stosunków w Wiedniu, które nieraz są  
nadzwyczajnie trudne i zmuszają do tego, aby  
przez długi przeciąg czasu parlament był  
zebrany.

Ja teraz zabrałem głos przedewszys-  
tkiem aby podnieść, że ze swej strony za-  
wsze staram się zwracać uwagę Rządu cen-  
tralnego na doniosłość tego, by obrady sej-  
mowe toczyły się w odpowiednim czasie i o



ile możności jak najdłuższy przeciąg czasu dla tych obrad był przeznaczony.

Oczywiście, byłoby to zupełnie możliwym, ażebyśmy obecnie obradowali przez lipiec dalej zamiast teraz sesję odraczać, a potem schodzić się napowrót; jednak mam to przekonanie, że obradowanie w lipcu w czasie żniw, a nawet już w czasie koniecznych przygotowań do żniw byłoby dla wielu członków Sejmu, rolników, rzeczą wielce niekorzystną i narażającą ich byt ekonomiczny. To jest powodem, dlaczemu sądzę, że jest odpowiedniejszą rzeczą, by Sejm został odroczony teraz i ewentualnie by mógł zebrać się później w jesieni.

Udzieliłem tedy tego rodzaju rady, bo oczywiście tylko o radzie z mej strony w kwestyi odroczenia lub zamknięcia Sejmu może być mowa. Powtarzam wszakże, że zgadzam się zupełnie z zapatrywaniem, że jest rzeczą niezmiernie ważną i bardzo do życzenia, aby na obrady Sejmu był czas odpowiedniejszy przeznaczony i ażeby te obrady odbywały się w jednym toku, a nie z taką przerwą jak to ma miejsce w tym roku.

**P. Stapiński.** Proszę o głos!

**Marszałek.** Głos ma p. Stapiński.

**P. Stapiński.** Konstatuję wbrew oświadczeniu JE. p. Namiestnika, że niema koniecznej potrzeby odraczania sesji sejmowej w dniu dzisiejszym. Żniw niema i nie będzie, wiem to od posłów, w których okolicach one najwcześniej bywają, że rozpoczną się dopiero za jakich dni 10, a tych dni 10 wystarczyłoby zupełnie, aby wielką część materiału przygotowanego zupełnie przestudować i załatwić, więc konstatuję, że ze względu na interes posłów, konieczność odroczenia sesji nie zachodzi, a jeśli jakaś jednostka chce czem prędzej stąd wyjechać, to oczywiście rzeczy takiej nie można brać w rachubę, to nas przecie obchodzić nie może i nie powinno. Oświadczam to tem więcej, że sejm czeski, jak nam wiadomo, nadal jeszcze będzie obradował. Zastrzegam się stanowczo i protestuję przeciw temu, aby prawa sejmowe były zależne od tego, czy w Radzie państwa idą tak czy owak sprawy. My nie jesteśmy przecież żadną komisją, ani ekspozyturą Rady państwa, my jesteśmy zupełnie samoistną Magistraturą prawodawczą i nic nas zupełnie nie obchodzi, czy Ministerstwo w Radzie państwa takie, lub owakie ma powodzenie.

My żądamy, aby Sejm był zwoływany, jako Sejm, bez względu na to, czy się to Ministerstwu podoba, lub niepodoba. Jeszcze jedno zastrzeżenie. Zostaje Sejm odroczony, ale pod tym pozorem, iż we wrześniu ma się

ponownie zejść. Biorą nas znowu na obietnanki, o których z góry można powiedzieć, że nie będą dotrzymane. Rada państwa ma być zwołaną tak wcześniej, że znów nie będzie czasu do zwołania Sejmu. Otóż przeciw tej ewentualności zastrzegamy się już w tej chwili. Gdyby to odroczenie zamiast zamknięcia, miało być, że tak powiem, uspianiem naszej czujności, plastrem na to tylko zadającym, żebyśmy z lepszym usposobieniem mieli stąd pójść do domu, to przynajmniej co do nas posłów stronnictwa ludowego zapowiadam, że musiałyby to jak najprzykrzejsze wrażenie wyrzucić i zmusiłoby nas do jak najostrejszych kroków przeciw Rządowi, któryby sobie pozwolił na takie zwodzenie i lekceważenie reprezentantów ludu. Zapowiadam, że potrafimy znaleźć sposób obrony i walki przeciw takiemu rządowi, wyborcy i społeczeństwo całe stanie z pewnością w tej walce po naszej stronie.

**P. Skołyśzewski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Skołyśzewski.

**P. Skołyśzewski.** Imieniem stronnictwa, do którego mam zaszczyt należeć, muszę parę słów powiedzieć.

My również uważamy za krzywdę kraju i naszych obowiązków poselskich, że w ten sposób sprawa zwoływania i odbywania sesji sejmowych jest traktowaną. My powodów, dla których Sejm ma być odroczony i dla których sesja ma tak krótko trwać — absolutnie za miarodajne uznać nie możemy.

Jeśli teraz z niewiadomych i niezrozumiałych powodów ma Sejm być tak raptownie przerwany, jeśli nie wiemy kiedy ma być znowu zwołany — to musimy uważać to również jako rzecz niewłaściwą, która naszym rozumem pojętą być nie może i dlatego my przyłączamy się zupełnie do deklaracji, złożonej tu imieniem demokratycznego klubu polskiego.

**Marszałek.** Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos. ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. p. Stanisław hr. **Badeni.** Ponieważ żaden z mowców wniosku żadnego nie postawił, przeto nie mam powodu co do tej rzeczy się oświadczyć.

Muszę tu jednak przypomnieć, że to, co tu pojedyncze grupy poselskie wypowiedziały, zostało już wypowiedziane w tej sesji sejmowej i to przez cały Sejm przed dwoma tygodniami przy załatwianiu prowizoryum budżetowego, gdy Sejm uchwalił rezolucję odnośną, przez komisję budżetową przedłożoną.

Ja nawet bardzo się cieszę, że w rezolucyi i uwagach, tu wypowiedzianych, użyto prawie tych samych wyrazów, których użyła

komisya budżetowa, gdyż oświadczenie klubu demokratycznego polskiego wspominało o kwestyi konstytucyjnej, o której mówił wniosek komisji budżetowej, a p. Stapiński mówił o tem, że my nie mamy powodu ustępywać pierwszeństwa Radzie państwa i to jest też zapożyczony u komisji budżetowej i u jej referenta. (Wesołość).

Pozostawiam zaś ocenieniu Wys. Izby, czy pod względem siły i znaczenia większe ma znaczenie uchwała jednomyślna całego Sejmu, czy też oświadczenie złożone imieniem trzech klubów. To pozostawiam ocenieniu Wys. Izby, ja muszę tylko przypomnieć przy tem, że sejmowa jednomyślna rezolucya podobno może mniej silna a w każdym razie mniej silnie wypowiedziana — (wesołość) — była uchwalona.

Proszę Wys. Izby o przyjęcie pierwszego wniosku komisji.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek I. komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Badeni** (czyta):

II. 1. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1902 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, do państwowego podatku domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5% podatku od domów wolnych po 60 halerzy od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, wprowadzonych ustawą z dnia 25. października 1896 Dz. u. p. Nr. 220 z wyjątkiem podatku osobistodochodowego, w wysokości 66 halerzy od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatek do podatków w ustępie 1. ad a) wymienionych w wysokości 49 halerzy, zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych po 55 halerzy od każdej korony całej należności tych podatków.

3. Kwoty przyzwolone na rok 1902 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu krajowego w znaczeniu ścisłym, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszym, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycjach,

a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach funduszu krajowego w ścisłym znaczeniu:

a) w rubryce I. między pozycjami 5, 6, 7 i między pozycją 8 i 10;

b) w rubryce II. między literami a, b, c, d, pozycyi 23;

c) w rubryce X. między pozycjami 187 i 188 tudzież między pozycjami 192, 193 i 194;

d) w rubryce XV. między pozycjami 269 c i 270, dalej 297, 298 i 299, tudzież między pozycjami 317, 318, 319;

dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;

e) w rubryce XVI. między pozycjami 323—375, między pozycjami 378 i 441, między pozycjami 442 i 445, między pozycjami 439 i 446, wreszcie między pozycjami działów A, B, C, D i F wydatków na szkoły przemysłowe zawodowe, połączone z warsztatami wzorowymi, i wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna i tylko w wydatkach zwyczajnych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stan. **Badeni** (czyta):

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by po przeprowadzeniu z c. k. Rządem odpowiednich rokowań, przedłożył na najbliższej sesji sejmowej projekt do ustawy o poborze kraj. opłat konsumcyjnych od piwa, któryby umożliwił pobór tych opłat przez organy państwowe i zapewnił krajowi cały dochód z tej opłaty brutto, przeznaczając na koszt administracji i kontroli najwyżej 5%.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. **Badeni.** Wnoszę przyjęcie uchwały finansowej w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem



zgadza, { zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę finansową w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie petycji Towarzystwa tanich mieszkań dla robotników katolickich w Krakowie względem udzielenia gwarancji kraju dla pożyczki 40.000 k. na hipotekę realności pod l. 11. w Krowodrzy zaciągnąć się mającej. (All. 207.)

Sprawozdawca poseł Stanisław Badeni ma głos.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca JE. p. Stan. hr. Badeni (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przyznana uchwałą z dnia 3. maja 1900 Towarzystwu tanich mieszkań dla robotników katolickich w Krakowie na lat 10 (dziesięć) opłatę 4% od pożyczki 40.000 k. w rocznej kwocie 1.600 k, przedłuża się na dalszych lat dwadzieścia.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji kolejowej w przedmiocie petycji konsorcjum starającego się o doprowadzenie do skutku budowy kolei Lwów—Podhajce. (All. 208.)

Sprawozdawca p. Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości oświadczenie Wydziału krajowego, na podstawie tegoż uchwały z dnia 27. maja 1902, a z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Sejm uczynione c. k. Rządowi co do gotowości objęcia przez kraj akcji pierwszeństwa projektowanej kolei Lwów—Podhajce na kwotę 1,500.000 k., w pełnej imiennej war-

tości wpłacić się mających, — pod warunkiem, iż budowa tej kolei zapewnioną będzie w ten sposób, iż reszta kapitału potrzebnego ponad udział interesentów miejscowych i ponad wymieniony wyżej udział kraju, będzie dostarczoną bądź przez objęcie przez państwo akcji równorzędnych z objąć się mającemi przez kraj, bądź przez zagwarantowanie przez państwo takichże równorzędnych akcji.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił starania u c. k. Rządu dla uzyskania dla tej kolei subwencji państwowej w wysokości przynajmniej 12.000.000 k.

III. Sejm uznaje kolej Lwów—Podhajce za równorzędną z objętemi uchwałą sejmową z d. 4. lipca 1901 kolejami lokalnymi w ten sposób, iż postanowienia ustępu V. tej uchwały w całej pełni do niej zastosowane być mają.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wdrożyć rokowania z c. k. Rządem w tym kierunku, iżby kolej Lwów—Podhajce była zbudowaną i eksploatowaną jako kolej państwowa i na ten wypadek upoważnia Wydział krajowy do zapewnienia na rzecz budowy tej kolei tej samej kwoty 1,500.000 k. jako subwencji bezwrotnej (à fond perdu), zamiast objęcia akcji pierwszeństwa.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby projektowana kolej Lwów—Podhajce zamieszczoną została w przedłożeniu rządowym do Rady państwa o tych kolejach, których budowa zapewnioną ma być w r. 1903.

Powyższymi wnioskami załatwioną zostaje także petycja Rady król. stoł. miasta Lwowa w sprawie tej kolei.

Rezolucja dodatkowa.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przy wyborze trasy projektowanej kolei Lwów—Podhajce starał się uwzględnić życzenia miasta Lwowa, o ile na to środki wystarczą i o ile będzie to zgodnem z interesami finansowymi i ekonomicznymi kraju.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany p. Małachowski. Udziela mu głosu.

P. Małachowski. Wysoka Izbo!

Już kilkakrotnie padły w ciągu dzisiejszego posiedzenia w tej dobie, słowa o krótkości czasu, jaki Izba ma jeszcze do obrad przed sobą, i ja je powtarzam, i z góry też muszę prosić o wytłómaczenie, że w sprawie, która dla kraju i czterech jego powiatów, a specjalnie dla stolicy kraju jest niezmiernie doniosłości, nie mogę do kilku tylko słów

się ograniczyć, i przez dłuższą chwilę uwagę Wys. Izby będą musiał zająć. Sprawa kolei Lwów-Podhajce, nie jest nową. Już przed 12 laty zatrudniała ona Wys. Izbę, bo już w d. 28 listopada 1890 r. uchwalił Sejm konieczność połączenia kolejowego między Brzeżanami a Podhajcami z jednej strony, a kolejną ówczesną Karola Ludwika i Czerniowiecką z drugiej. Dnia 19 maja 1893 r. zapadła uchwała, że zamiar Rządu, ażeby z Halicza i Ostrowa przeprowadzić boczną linię do Podhajec, odpowiada ekonomicznym interesom kraju; wówczas Wydział krajowy wniósł projekt, ażeby tę linię częściową — zaznaczam wyraźnie częściową — subwencyonować kwotą 2,000.000 k. Ta kwota 2,000.000 k. na to subwencyonowanie częściowej linii nie została użytą, albowiem projekt nie doszedł do skutku, i tę kwotę użyto na kolej Chodorów-Rohatyn.

Było to w r. 1890 — zaznaczam to, aby udowodnić jak wówczas wielką wagę przywiązywano do tej linii. W kilka lat później w r. 1895 uchwalił Sejm wniosek p. Abrahamowicza który brzmiał (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził z c. k. Rządem rokowania o budowę połączenia kolejowego c. k. głównej fabryki tytoniu w Winnikach ze stacją „Lwów-dworzec główny“ — zamiast projektowanej linii freightowej (Schleppbahn) „Winniki-Podborce“.

Już wówczas ta Wys. Izba uznała, że linia Winniki-Podborce, nie odpowiada ani interesom kraju, ani interesom stolicy.

W r. 1897 z powodu wniosku p. Merunowicza, domagającego się budowy tej linii jako państwowej, Sejm uchwalił, co następuje (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby postarał się o wybudowanie kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik jako kolei państwowej, przy odpowiednim współdziałaniu stron interesowanych w pokryciu kosztów budowy“.

Otóż te kroki czynione były wówczas z tego powodu, ponieważ Rząd zamierzał przeprowadzić linię z Winnik do Podborzec, a Wys. Izba wszelkimi siłami w połączeniu z reprezentantami miasta Lwowa, starała się uchylić ten projekt, jako szkodliwy. Gdy połączenie Lwowa z Winnikami nie doszło do skutku, wówczas 20 grudnia 1899 poseł Merunowicz ponowił swój wniosek.

Ten wniosek p. Merunowicza, był przedmiotem gruntownych debat komisji i tej Wys. Izby i referatu, który w kwietniu 1890 r. przedłożony został do uchwały. W tym referacie komisja kolejowa uznała, że interesa

kraju są zupełnie zgodne z interesami stolicy kraju, że oba te interesy wymagają, ażeby Winniki były bezpośrednio połączone ze Lwowem i w tej myśli powziął Sejm 28 kwietnia 1900 r. rezolucję następującą (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby postarał się o wybudowanie kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik, jako kolei państwowej i przy ustaleniu trasy uwzględnił o ile możliwości życzenia i potrzeby gminy miasta Lwowa“.

Była to ostatnia uchwała Sejmowa przed dwoma laty w tej sprawie powzięta.

Po tej uchwale odbywały się dalsze pertrakcje między czynnikami powołanymi.

Posypały się memoryały i petycje do Wiednia i w tych wszystkich memoryałach a specjalnie i w tych, które Wydział kraj. wystosował, brzmiała nuta popierania interesów gminy m. Lwowa.

O ile jestem poinformowany, sądzę że Wydział kraj. do dnia dzisiejszego od tego zapatrywania nie odstąpił i dotąd je podziela, specjalnie w memoryale, który z końcem grudnia 1901 wystosował do ministerstwa kolei żelaznych, znajduję ustęp, który w dosłownem brzmieniu w języku niemieckim, bo w tym był wystosowany, podam do wiadomości Wysokiej Izby. (Czyta):

Galiz. Landesauschuss.

Zl. 86.201/1901.

Lemberg am 1. Jänner 1902.

An

das k. k. Eisenbahn-Ministerium  
zu Händen Seiner Excellenz des Herrn  
Dr. Heinrich Ritter von Wittek,  
k. k. Eisenbahn-Minister,  
etc. etc.

in

Wien.

Denkschrift

in Angelegenheit der gesetzlichen Sicherstellung des Bahnbaues Lemberg-Winniki-Przemysłany-Brzeżany-Podhajce.

Anlässlich der legislativen Verhandlungen über die Investitions-Vorlage der k. k. Regierung wurde der Vertretung unseres Landes im Reichsrathe die Erwirkung einer finanziellen Beteiligung des Staates an der Capitalsbeschaffung für die projectirte Bahnlinie „Lemberg - Winniki - Przemysłany - Brzeżany-Podhajce“ verbindlich zugesagt.

Auf Grund dieser Zusage, welche als



eine billige Entschädigung Galiziens für den geringen Antheil, welcher diesem Lande im Investitionsprogramme zugedacht wurde, aufzufassen ist, wurde ein Consortium gebildet, die Vorconcession erwirkt, das Land und die Localinteressenten zur Beitragsleistung herangezogen, schliesslich das Generalproject ausgearbeitet und dem k. k. Eisenbahn-Ministerium bereits vorgelegt.

Das bezeichnete Bahnproject kann also als hinlänglich reif zur gesetzlichen Sicherstellung angesehen werden.

Wenn wir auch in dem guten Willen der k. k. Regierung, die gegebene Zusage zu erfüllen, volles Vertrauen einsetzen, so haben sich doch in der letzten Zeit manche beunruhigenden Nachrichten in der Tagespresse verbreitet, welche den galizischen Landesausschuss bestimmen, in dieser, für das Land äusserst wichtigen Angelegenheit, Stellung zu nehmen.

Die Lasten, welche das Land für staatliche Zwecke tragen muss, wachsen fortwährend.

Vor 50 Jahren haben die Einkünfte des Staates aus dem Königreiche Galizien (Sammt Krakau) blos ca 15,000.000 fl. Conventionsmünze ausgemacht, heute aber schöpft der Staat aus Galizien eine Bruttoeinnahme von über 250,000.000 Kronen.

Wir sind weit davon entfernt die öffentliche und die Staats-Nothwendigkeit, welche das enorme Aufwachsen dieser Lasten hervorgerufen hat, irgendwie in Frage zu stellen, aber das Eine können wir mit ruhigem Gewissen behaupten, dass im Verlaufe dieser 50 Jahre von Seiten des Staates viel zu wenig für Galizien gethan wurde, um die Leistungsfähigkeit dieses Landes im Verhältnisse zu der Leistungsnothwendigkeit zu erhöhen.

Es ist zweifellos, dass Galizien, ungeachtet aller natürlichen Vorbedingungen zur öconomischen Entwicklung, in Bezug auf die Steuerkraft schwächer ist, als die westlichen Provinzen des Reiches, aber auch darüber kann wohl kein Zweifel obwalten, dass dieser Kraft die nöthige Elasticität nicht durch den fiscalischen Druck, sondern einzig und allein durch die Befruchtung der Production und Hebung des allgemeinen Wohlstandes verliehen werden kann.

Unter allen Mitteln und Wegen, welche zu diesem Ziele führen können, muss den Eisenbahninvestitionen der erste Platz eingeräumt werden.

Der Reichthum unseres Landes beruht in seinen Rohproducten, welche eine grössere Belastung mit Transportkosten absolut nicht

vertragen; der volkswirtschaftliche Nutzen der galizischen Production hängt also vornehmlich von der Möglichkeit der Verfrachtung und von den günstigen Transportbedingungen ab.

Zu unserer öconomischen Kräftigung ist also ein dichtes Eisenbahnnetz mit einheitlichen, billigen Tarifen gerade zu unentbehrlich.

Eben in dieser Beziehung steht Galizien hinter den anderen Kronländern weit zurück.

An dem Flächeninhalte und der Einwohnerzahl aller im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder participirt Galizien mit 26.12%, bzw. 27.65%, dagegen der Antheil Galiziens an der Bahnlänge des gesammten österreichischen Eisenbahnnetzes betrug am Schlusse des Jahres 1900 blos 18.7%. Auf 1 Quadratkilometer kommen in Oesterreich 64 Meter Bahn, in Galizien blos 45.7 Meter Bahn. Ein Kilometer Bahn kommt in Oesterreich auf 1.245 Einwohner, in Galizien aber auf 2.030 Einwohner.

Ungeachtet dessen in der letzten Investitionsvorlage, betreffend die Sicherstellung der Staatsbahnlilien, finden wir Galizien mit blos 18.1% der für den ganzen Staat präliminirten Quote bedacht, und auch diese 18.1 Percente sollen in einer Eisenbahnlinie investirt werden, welche das Land vom öconomischen Standpunkte durchaus kein Interesse entgegenbringt, wogegen im Westen und im Süden der Monarchie Staatsbahnen gebaut werden sollen, welche ihr Entstehen ausschliesslich nur öconomischen Rücksichten zu verdanken haben.

Auch die Bahnen niederer Ordnung, mit welchen unseres Land das Staatsbahnnetz nothdürftig ergänzt, erfreuen sich nicht derselben Fürsorge des Staates, wie die Bahnen derselben Kategorie in den anderen Kronländern.

Zufolge der Gesetze vom 22. Juni 1894, vom 19. Juni 1895, vom 21. Juli 1896 und vom 21. Dezember 1898 sind in Oesterreich 79 Bahnen niederer Ordnung mit einer Gesamtlänge von 2481 Kilometer und mit einem Gesamtanlagecapitale von 274,106.400 Kronen finanziell sichergestellt worden. In der gleichen Zeitperiode sind in Galizien, unter finanzieller Mitwirkung des Staates, des Landes und der Localinteressenten, 6 Bahnlilien mit einer Gesamtlänge von 296 Kilometer und mit einem Gesamtanlagecapitale von 24,200.000 Kronen ausgebaut worden, wobei sich folgendes Verhältniss zwischen der Beitragleistung der interessirten Factoren herausstellte:

An der Capitalsbeschaffung für die Bahnen niederer Ordnung participirten, in Galizien:

der Staat mit . . . . .	22·3%
das Land mit . . . . .	58·6 „
die Localinteressenten mit . . . . .	19·1 „
in Oesterreich (Mittel):	
der Staat mit . . . . .	49%
das Land mit . . . . .	35 „
die Local interessenten mit . . . . .	16 „

Auserdem hat sich noch unseres Land an dem Baue der Staatsbahnlilien Chodorów - Podwysokie und Przeworsk - Rozwadów mit 2,500.000 Kronen theiligt.

Diese darstellung begründet zur Genüge unseren Anspruch auf eine reichlichere Unterstützung der galizischen Localbahnaction von Seiten des Staates, welcher Anspruch durch die Anfangs erwähnte Zusage auch thatsächlich anerkannt wurde.

Wir erlauben uns nunmehr die Nützlichkeith der projectirten Eisenbahnverbindung „Lemberg — Winniki — Przemysłany — Brzeżany — Podhajce näher zu erläutern, um darzutun, dass dieses Project auf eine erspriesliche finanzielle Unterstützung vollauf verdient.

Nach Ausführung der bereits sichergestellten Eisenbahnlilien werden noch in Galizien 5 Bezirke einer Eisenbahnverbindung entbehren.

Zu diesen wirtschaftlich hintangesetzten Landestheilen gehören eben die Bezirke Przemysłany, Brzeżany und Podhajce. Das betreffende Gebiet zählt über 300.000 Hectare und über 250.000 Einwohner, besitzt äusserst fruchtbaren Boden und grosse Complexe schäner Waldungen, und seine Bevölkerung ist sehr sparsam und fleissig. Zieht man noch die unmittelbare Nähe der Landeshauptstadt in Betracht, so wird man finden, dass dieser Landestheil alle natürlichen Vorbedingungen zu einer gedeihlichen intellectuellen und öconomischen Entwicklung besitzt, und dennoch ist ein Rückgang desselben auf jedem Gebiete von Tag zu Tag wahrzunehmen, weil jeder Versuch einer Wiederbelebung an dem Mangel eines entsprechenden Communicationsmittels scheitert.

Es leidet darunter insbesondere die 10.611 Einwohner zählende Kreisstadt Brzeżany, Sitz des Kreisgerichtes, der Bezirkshauptmannschaft der Bezirksfinanzdirection, eines Obergymnasiums, zweier Ergänzungs-Bezirks-Commanden etc.

Im Interesse des Landes und des Staates muss es also gelegen sein, diesen so ansehnlichen Theil des Landes der unvermeidlichen wirtschaftlichen Ruin vorzubeugen, und demselben den Wettbewerb mit anderen, besser ausgestatteten Gegenden zu ermöglichen.

Durch die unmittelbare Verbindung die-

ses Gebietes mit der Landeshauptstadt würde auch der langjährige Wunsch der Gemeinde Lemberg in Erfüllung gehen, welche in dieser Eisenbahnverbindung mit vollem Rechte eine Voraussetzung des weiteren Aufschwunges der Stadt erblickt.

Nach oberflächlicher Berechnung (die eingehenden Rentabilitäts-Studien werden Demnächst zum Abschlusse gelangen) können die voraussichtlichen Betriebsergebnisse der projectirten Eisenbahnlilie auf 13,800.000 Personenkilometer, 8,950.000 Tonnenkilometer und 950.000 Kronen Bruttoeinnahme geschätzt werden; die Rentabilität der gedachten Eisenbahn wird also verhältnissmässig eine günstige sein.

Aber auch in fiscalischer Beziehung wird die Eisenbahn „Lemberg — Winniki — Przemysłany — Brzeżany — Podhajce“ dem Staate ganz bedeutende unmittelbare und mittelbare Vortheile sichern.

Zu den unmittelbaren Vortheilen werden die Leistungen für die Tabakfabrick in Winniki, das Militär, die Post und Telegraphenanstalt und die Staatsämter gehören, der mittelbare Nutzen dagegen wird sich in der Erhöhung der Steuerkraft des betreffenden Landestheiles und in den Aquisition neuer Transporte für die k. k. öster. Staatsbahnen Transporte für die k. k. Staatsbahnen, äussern.

Es ist nämlich eine durchaus verfehlt Meinung, dass die projectirte Localbahn den Parallellilien der k. k. österr. österr. Staatsbahnen Transporte entziehen könnte.

Die k. k. österr. Staatsbahnen werden schon vermöge der Durchrechnung eines billigen Tarifes alle Transporte ihres Attractionsgebietes auch fernerhin beibehalten, ausserdem aber in den Anschluss-Stationen alle die unzähligen Transporte bekommen, welche gegenwärtig vom Herkunfts- bis zum Bestimmungsorte ausschliesslich per Achse befördert werden.

Indem wir uns schliesslich auf die in der Begründung zu dem Gesetzentwurfe, betreffend die im Jahre 1901 sicherzustellenden Bahnen niederer Ordnung, enthaltene Aeusserung berufen, dass die zuverlässigste Richtschnur für das weitere Vorgehen der Regierung in dieser Richtung die von den Landtagen der betreffenden Königreiche und Länder in Betreff der Unterstützung weiterer Localbahnprojecte gefassten Beschlüsse bieten werden, erlauben wir uns die seit einer Reihe von Jahren gefassten, die Localbahn „Lemberg - Winniki - Przemysłany - Brzeżany - Podhajce“, bzw. einzelne Lilien dieser Bahn betreffenden Beschlüsse des galizischen Landtages dem k. k. Eisenbahn-Ministerium zur geeigneten Kenntniss zu bringen.



Mit dem Beschlusse vom 28. November 1890 hat der Landtag die Nothwendigkeit einer Eisenbahnverbindung zwischen den Städten Brzeżany und Podhajce einerseits und den Linien der ehemaligen Carl-Ludwig-Bahn und Lemberg-Czernowitz - Jassy - Eisenbahn andererseits anerkannt und seiner Bereitwilligkeit Ausdruck gegeben, diese Verbindungslinien zu subventioniren.

Am 19. Mai 1893 hat der Landtag beschlossen, dass die Absicht der k. k. Regierung, von der Staatsbahnlinie Halicz-Ostrów Zweigbahnen nach Brzeżany und Podhajce zu erbauen, den öconomischen Interessen des Landes entspricht, und hat den Landesausschuss zur Subventionirung dieses Bahnprojectes mit 2,000.000 Kronen ermächtigt.

Schliesslich wurde in der Sitzung des galizischen Landtages vom 5. Juli 1901 nachstehender Beschluss gefasst:

1) „Der Landtag anerkennt die projectirte Eisenbahn Lemberg-Winniki-Przemysłany-Brzeżany-Podhajce für nothwendig und nützlich für die Interessen des Landes.

2) „Der Landtag beauftragt den Landesausschuss, bei der k. k. Regierung die Staatsgarantie der Verzinsung und Amortisation eines Stammcapitals von mindestens 10,000.000 Kronen zu erwirken.

3) „Der Landtag ermächtigt den Landesausschuss zur Uebernahme der Agenden des Consortiums der projectirten Eisenbahn u. zw. sowohl in Bezug auf die Erwirkung der Concession, als auch bei der Durchführung der im Punkte 2. erwähnten Verhandlungen mit der k. k. Regierung.

4) „In der nächsten Session des Landtages sind die Anträge, betreffend die Art der Bedeckung des zur Ausführung des Baues noch erforderlichen und die Staatsgarantie übersteigenden Capitaless, vorzulegen“.

Auf Grund dieser vom Landtage erhaltenen Weisung und mit Berufung auf die Ausführungen dieser Denkschrift bitten wir das k. k. Eisenbahn-Ministerium:

1) Die Regierungsvorlage, betreffend die gesetzliche Sicherstellung der Localbahn „Lemberg - Winniki - Przemysłany - Brzeżany-Podhajce,“ noch vor der Durchführung der Trassenrevision, jedenfalls ader in der laufenden Session des Reichsrathes einzubringen.

2) Die 4 Perzentige Cinsengarantie des Staates soll für ein Nominalcapital von mindestens 10,000.000 Kronen auf die ganze Concessionsdauer ertheilt werden.

Nachdem zur Financirung des ganzen Projectes nominell ein Capital von über 18,000.000 Kronen erforderlich sein wird, das Land aber und die Localinteressenten für diesen Zweck einen Betrag von höchstens

3,000.000 Kronen aufbringen können werden, so wird der fehlende Betrag von mindestens 5,000.000 Kronen durch ein Prioritätsanlehen gedeckt werden müssen. Um also die Aufnahme dieses Anlehens zu ermöglichen, sollen die Reinerträge der Bahn vorzugsweise zur Verzinsung und Tilgung dieses Anlehens und erst in zweiter Reihe zur Verzinsung des durch den Staat garantirten Capitaless verwendet werden.

Indem wir die den Gegenstand dieser Denkschrift bildende Angelegenheit der Fürsorge des k. k. Eisenbahn-Ministeriums nochmals auf das Wärmste empfehlen, erlauben wir uns um baldgefällige Mittheilung des Resultates zu bitten, zu dem Zwecke, damit wir die bezüglichen Anträge für die nächste Session des Landtages rechtzeitig vorbereiten können.

To nie moja opinia ale zdanie najwyższej magistratury naszej, Wydziału krajowego.

Ale nie tylko Wydział krajowy uważał za właściwe uwzględnić interes gminy m. Lwowa, uznaje to i najwyższa władza rządowa, ministerstwo kolei, które dwukrotnie w reskryptach z grudnia 1901 i maja 1902 wyraźnie markuje, że należałoby uwzględnić życzenia m. Lwowa i że bezpośrednie połączenie z Łyczakowem te interesa Lwowa uwzględnić i że to połączenie powinno w grę wchodzić, jako nadające się do względnego przychylnego traktowania.

Kiedy czynniki interesowane udały się z tem do Rządu, a to: konsorcyum budowy, które i dziś z petycją do Wys. Izby się zwróciło, obok niego gmina m. Lwowa a wreszcie i Wydział kraj. popierający tę akcyę, kiedy te czynniki interweniowały w tej mierze i w kole polskiem, to konstantują, że zawsze jako jeden główny argument dla poparcia sprawy podnoszono, że tą subwencją życzeniem m. Lwowa stanie się zadość, i mówiono, że to interes m. Lwowa, aby Lwów z Przemysłanami i dalszą okolicą zyskał połączenie.

Cóż zaszło od tego czasu, że zmiana pewna nastąpiła w usposobieniu tej Wys. Izby i w usposobieniu kolejowej komisji, która zmieniała zapatrywanie i przychodzi z wnioskiem tego rodzaju, że o życzeniach m. Lwowa nie ma mowy, a tylko do pierwotnych wniosków komisji jest dodatek, który w małej części te życzenia stara się uwzględnić.

Wniosek komisji kolejowej brzmi tak, że temu konsorcyum udziela się dowolne upoważnienie, carte blanche, do przeprowadzenia trasy, jaką za właściwą uzna, a po-

nieważ wiadomo, że zachodzą poważne dyferencje pomiędzy konsorcyum a gminą lwowską, przeto pozwolę sobie je w krótkości wyłuszczyć.

Rzeczą jest powszechnie znaną, że gmina m. Lwowa przy rewizji trasy wystąpiła z żądaniem, ażeby linia szła z Winnik nie do Podborzec, ale do rogatki Łyczakowskiej, a ztamtąd okrążała południowo-wschodnią część Lwowa do stacyi Kozielniki i w tej stacyi, ażeby się łączyła z linią Czerniowiecką. Otóż dowiedziałem się, tak z doniesień w dziennikach, jak i z pism nawet anonimowych do posłów rozsełanych, wreszcie i z rozmów prywatnych i poufnych komunikatów, że podnoszono przeciw tej linii zarzuty, które nie były ściśle sprecyzowane. Mówiono dlaczego Lwów na pierwszy plan się wysuwa i psuje rzecz i domagano się wyjaśnienia tej sprawy. Myślę, że jako reprezentant stolicy mam, obowiązek dać to wyjaśnienie i zaznaczyć z góry, że nie grają tu żadnej roli ani kaprys, ani żaden interes osobisty prywatny może poszczególnych mieszkańców, któryby kierował tę linię na Kozielniki, i konstatuję, że projekt tej linii nie jest bynajmniej duchowem dzieckiem gminy m. Lwowa. Ten projekt w r. 1895 tutejsze krajowe biuro kolejowe przedstawiło, jako najlepsze rozwiązanie kwestyi połączenia kolejowego Lwów-Podhajce i mam tu memoriał, który to bliżej uzasadnia, zredagowany przez śp. Zalewskiego, który wypracował go wtedy, gdy cała rzecz należała do orzeczenia Wydziału krajowego, względnie tej Wysokiej Izby.

To zaznaczam dlatego, ażeby przestano mówić, że to jest wyłącznie koncept Lwowa i że to technicznie nieuzasadnione. Bo jeżeli taka powaga, jak biuro kolejowe, to przedstawia, to już chyba w tem mieści się uzasadnienie. Dlaczego jednak Lwów upiera się właśnie przy tej linii? Nie chcę dla krótkości czasu przytaczać całego szeregu argumentów, jakieby mógł przedstawić, przytoczę tylko niektóre, aby uzasadnić, że ta linia Winniki, rogatka Łyczakowska, Kozielniki ma dla Lwowa rzeczywiście wielkie znaczenie ekonomiczne. Przedewszystkiem chodzi tu o pewną równowagę ekonomiczną przedmieść, bo jak Panom wiadomo, specjalnie w tej dzielnicy niema ani dworca, ani żadnej linii kolejowej, a że linia taka przyczyniłaby się niewątpliwie do podniesienia tej dzielnicy, to chyba żadnej nie ulega wątpliwości.

Dworzec główny jest oddalony o 8 kilometrów od rogatki Łyczakowskiej, więc i ten względ powinien przemawiać za tem, aby tam stanął dworzec. Zresztą we wszystkich większych miastach czynią się zawsze starania o to,

aby w każdej dzielnicy ile możności był dworzec kolejowy.

Ale dlaczego Lwów sprzeciwia się: ni Winniki-Podborce? Dla tego że uważa ją wprost za szkodliwą dla interesów miasta Lwowa, a to z dwóch przyczyn. Przede wszystkim dlatego, że przez poprowadzenie trasy przez Podborce faktycznie Lwów traci, co mogę tu cyfrowo wykazać. Mianowicie rogatka Łyczakowska i sichowska razem ni są z kopytkowego czyli myta 50.000 k., rocznie; są na to ściśle wykazy. Łatwo pojąć, że jeżeli trakt będzie prowadzony koleją, to przeważna część transportów przez Lwów będzie iść dalej, transito i dochód z rogatek musi się zmniejszyć co najmniej do połowy. Dlatego Lwów musi się sprzeciwiać tej linii i prosić o zmianę.

Ale dlaczego jeszcze straci Lwów na tej linii? Dlatego, że niewątpliwie wszystkim Panom, którzy mieszkają we wschodniej części kraju, dokładnie są znane przykrości i niedogodności wynikające z rampy kolejowej przed dworcem Podzamcze na Żółkiewskim.

Jeżeli przeto ten ruch silny, który tam z pewnością by się wzmógł jeszcze, będzie poprowadzony przez Podborce, to ten ruch na rampie będzie co najmniej zdwojony a dzielnica, położona po za rampą, która dziś już doznaje wielkiej z tego powodu szkody, jest wprost na zanik skazaną. Zwracam uwagę Wys. Izby, że dzielnica Łyczakowska podniosła się znacznie w ostatnich latach. Wybudowaliśmy tam tramwaj elektryczny, rozwinął się tam nadzwyczaj ruch przemysłowy, handlowy i budowlany. Oprócz tego znajduje się w tej dzielnicy kilkanaście cegielni i dwa browary, które prosiły od dawna o tę linię i przyrzekły zasilać ją frachtami, a odnośne deklaracje złożone są w aktach urzędowych.

Powiedzą mi jednak Panowie, ba, ale ta linia przez Kozielniki jest dłuższa. I to twierdzenie nie jest słuszne. Linia ta jest taka sama, oczywiście licząc do dworca głównego lwowskiego odległość od Podhajec. Odległość ta przez Winniki-Podborce-Podzamcze do głównego dworca wynosi 136 kilometrów, odległość zaś przez Winniki, Łyczaków, Kozielniki do głównego dworca wynosi 136½ kilometrów. Więc obie są prawie równie długie. Ale powie kto może, no dobrze, długość ta sama ale jeżeli będzie transport wołów, które mają być wyładowane w rzeźni, to przez Podborce będzie krócej, niż obiecać Lwów dokoła. To prawda przyznaję, ale zwracam uwagę Wys. Izby, że jako już sprawozdanie jeneralnego referenta komisji kolejowej powiedział, skrócenie o kilka czy kilkanaście



kilometrów w jeździe kolejowej wobec systemu taryfowego samo przez się nie przedstawia oszczędności, a zresztą kolei się nie buduje przecież jedynie tylko dla wołów, ale i dla towarów i dla ludzi. Dalszym argumentem, który przemawia za linią Kozielniki jest okoliczność, że i wojskowość popiera także tę linię Łyczaków-Kozielniki, gdyż ona daleko lepiej odpowiada jej interesom przez połączenie tamtejszych powiatów z tamtej strony.

Jednakowoż na to wszyscy Panowie mogą mi powiedzieć, że koszta są większe. Ja o tych kosztach później jeszcze pomówię, na razie podniosę tylko ten fakt, żeśmy już kilkakrotnie wnosili memoriały do ministerstwa kolejowego i wykazywaliśmy w nich szkody z zamknięcia rampy kolejowej na Żółkiewskim, która, jak to zbadać kazałem, po 31 razy dziennie jest zamknięta z przerwą komunikacji, wynoszącą 3 godziny 10 minut na 24 godzin.

Z tego mogą Panowie wyrozumieć, jakim ciężarem jest ta rampa dla miasta i dla mieszkańców dzielnicy żółkiewskiej.

Jeżeli o Kozielnikach może zbyt obszernie mówiłem, to raz dlatego, żeby usposobić Panów dla tej linii trochę mniej pesymistycznie niż komisya kolejowa, przyczem zaznaczam raz jeszcze, że ten projekt Kozielniki nie jest wcale dzieckiem miasta Lwowa. Nie jest też ona wcale dla nas alfą i omegą, od którejbyśmy odstąpić nie mogli. W aktach leżą przeprowadzone studia i projekty, które wykazują, że z Winnik wprost przez Łyczaków do Kozielnik względnie do głównego dworca poprowadzić można jeszcze inną rutę i krótszą i tańszą, więc nietylko w Kozielnikach ale i w innym punkcie n. b. w okolicy Persenkówki, możnaby połączenie przeprowadzić.

Dowodem tego, że już ś. p. dyrektor Zalewski obliczył projekt, który miał kosztować tylko 495.000 zł., a prowadził z Kozielnik aż do samych Winnik.

Dalszym dowodem, że inżynierowie Fleischel i Maślanka także przedstawili inny projekt.

Na razie więc rzecz tak się przedstawia, że koszta linii z Podhajec do głównego dworca w jej różnych wariantach, nie są dziś jeszcze obliczone. Podczas gdy bowiem projektant konsorcjum, p. Gwalbert Ziembicki, oblicza je na 18 milionów koron, to Ministerstwo przyjmuje kosztorys w kwocie 15,400.000 koron, kto ma rację nie chcę przesądzać, bo to kwestya otwarta. Ale chcę przyjąć, że istotnie cyfra uzasadniona, że więc koszta wynosić będą tylko 15,4 milio-

nów koron. Otóż nawet i tak licząc, pomimo tych różnic dochodzę do tego przekonania, że gwarancją półtora miliona koron, jak proponuje komisya kolejowa, żaden projekt ani przez Podborce ani Winniki, Łyczaków Kozielniki, nie da się uskutecznić, a to z tej przyczyny, że jeżeli rząd, co mogą tu powiedzieć, bo jest to publiczną tajemnicą, dał już pewne przyrzeczenie, że przedłoży Radzie państwa wnioski, aby dla tej ważnej kolei była przez parlament przyznana gwarancya 11 milionów, to z tą kwotą półtora miliona, mamy 12½ milionów, a gdy członkowie konsorcjum dają rzeczywiście bardzo skromną kwotę, bo tylko pół miliona, to wszystko razem wyniesie 13 milionów.

Obliczono, ale także nie ściśle różnicę między prowadzeniem linii przez Podborce a przez Łyczaków na 1,600.000 koron; odciągając ją zatem od 15,400.000, otrzymujemy 13,800.000 koron.

Ponieważ mamy tylko 13,000.000 kor., więc z tą subwencją półtora miliona, kolej nawet przez Podborce nie da się uskutecznić, jeżeli członkowie konsorcjum nie dadzą półtora raza przeszło większej subwencji.

Panowie! to jest najdłuższa kolej krajowa a rentowność jest obliczona przez krajowe biuro kolejowe na 13,000.000 person-kilometrów i 959.000 dochodu brutto, daje wszelkie prawdopodobieństwo, że kolej ta ma zupełne warunki użyteczności i rentowności.

Ale sprawozdanie Komisji wykazuje, że nie ma funduszków na poparcie tej kolei, wykazuje tylko niepewne nadzieje powiększenia dochodów. Rentowność kolei Delatyn-Kołomyja Stefanówka i na tem głównie opiera możliwość przyjęcia proponowanej gwarancji. Więc dla najdłuższej, użytecznej kolei przeznaczają się wątpliwe resztki, które się w funduszu kolejowym zostają! Izba ta tylekrotnie wyrażała zdanie, iż kolej ta tak gorąco obchodzi stolicę kraju, i że jej życzenia należy uwzględnić, więc nie powinna była Komisya kolejowa w ten sposób rzecz postawić. Zwracam uwagę na sprzeczność między obecnym sprawozdaniem Komisji kolejowej, a sprawozdaniem ogólnym, gdzie jest powiedziane, że popełnia się wielkie błędy, jeżeli się optymistycznie liczy i nie robi rachunku na prawdziwych opartego cyfrach.

I z czem Komisya przychodzi?

Kolej ma kosztować 15,400.000, a może będzie kosztować 18,000.000, bo nie wiem kto się myli i na tę kolej przychodzi Komisya z wnioskiem półtora miliona.

Pozwólcie mi przytoczyć daty o innych kolejach. Na kolej Trzebinia-Skawce mającą 60 klm. kraj dał 3,586.000, państwo 840.000, interesowani 1,484.000. Piła-Jaworzno kraj

dał 928.000, a wczoraj uchwalił 370.000, państwo 2,032.000, interesowani 230.000. Na Zakopane kraj 2,260.000, państwo 300.000, interesenci 470.000. Na Łupków-Cisnę kraj 1,050.000, interesenci 500.000, na Delatyn-Stefanówka krótszą, bo miała 112 klm. kraj dał przeszło pięć milionów!

To wszystko są koleje, które mają 24, 43, 25, 32 i 14 klm. Nie myślę tu wytykać, i jestem daleki od zazdrości, ale przytaczam dla porównania, co się daje dla stolicy, a co na inne małe koleje.

A dalej na Przeworsk Bachórz 2,266.000 k. Razem kraj wyznaczył 16,000.000 k. a Lwów z tego nic nie zyskał, bo to wszystko są koleje, które Lwowa nie tangują. Lwów płaci  $\frac{1}{6}$  część podatków, więc powinien wedle tego współdziałania być inaczej traktowany. Ze Lwowa wyciąga się 9 do 10 milionów rocznie podatków. Dla kolei Przeworsk—Bachórz — nie było wówczas funduszy — fundusz kolejowy dotowany na 600.000 k. był wyczerpany, przyjęto więc wniosek, aby specjalnie dla tej kolei podwyższyć dotację o 150.000 k. rocznie, choć pod względem strategicznym i ekonomicznym ta mała linia nie ma przecież wybitnego znaczenia. Na kolei Podgorze—Myślenice, kraj wyznacza subwencję 500.000 k., a sprawozdanie zaznacza, że nie będziemy się obawiali, aby kraj stracił. Wobec tego, gdy wszystkie czynniki i ta Wys. Izba uznaje konieczność kolei Lwów—Podhajce, jako łączącą stolicę z czterema powiatami i z najżyźniejszą częścią Podola, — czy może być obawa, że kraj będzie kiedyś za nią płacił?

Nie będę przytaczał, co Lwów daje na cele publiczne, bobym musiał mówić zbyt długo. Zaznaczam tylko, że gdzie była potrzeba, żeby było państwo, czy kraj coś założyło, apelowano zawsze do Lwowa o pomoc, a Lwów się nigdy nie ociągał i dawał nieraz ponad siły, a gdy raz Lwów przychodzi do kraju czy Rządu, aby dlań coś zrobić, to wtedy musi kołatać, jeździć do Wiednia i uzyskać w końcu milion k. w formie pożyczki, podczas kiedy inne miasta jak Wiedeń dostają po kilkadziesiąt milionów bezzwrotnych subwencji. Tak się praktykuje i z innymi naszymi miastami: kiedy ma być budowana szkoła, sąd, koszary itd. wszędzie się apeluje do gminy, — nie przytaczam to, abym żałował tych ofiar lub zazdraszczał większym innym miastom, owszem niech wszystkie gminy będą obdzielone, ale sprawiedliwość winna być wymierzona i jedna miara zastosowana i dlatego apeluję o przyjęcie mego wniosku. A wniosek żąda podwyższenia gwarancyi kraju z  $1\frac{1}{2}$  miliona na 3 miliony. Na to powiecie Panowie, słusznie stawiasz taki wniosek

ale czem zapłacisz? I na to zaraz odpowiem. Odpowiedź zaś moja opiera się na sprawozdaniu komisji budżetowej na r. 1902, opiera się na danych, które tu przytoczył sprawozdawca JE. Badeni tak, że możemy na pewno się spodziewać, że w roku przyszłym finanse będą daleko pomyślniejsze niż teraz. Wyraźnie przytacza sprawozdawca:

„Spodziewany wzrost dochodów z udziału kraju w podatku osobisto-dochodowym, w podatku państwowym od wódki, pewne podwyższenie wydatności halerza i nadwyżka budżetowa z r. 1901, pozwalają dać wyraz uzasadnionej nadziei, że wydatki w budżecie roku 1903 pokryte zostaną w granicach tych dochodów i dodatków, jakie preliminujemy w roku 1902“.

A teraz pozwólcie, że w ślad za tem idąc, przytoczę cyfry, jak będą powiększone te dochody. Ubywa w wydatkach: w rubryce XIV. na umorzenie niedoboru z r. 1900 kwota 284.535 k., w rubryce XVII. kwota 100.000 k. na pomoc dla okolic, dotkniętych tegoroczną powodzią, w rubryce XVI. jednorazowe podwyższenie funduszu przemysłowego 100.000 k. — razem 484.535 k.

A co przybywa w dochodach? Znów idąc śladem generalnego sprawozdawcy podam cyfry do tego, co on w sprawozdaniu swem pisze. Więc zwyczajka rachunków z r. 1901 w kwocie 178.000 k., wyższy dochód z udziału w państwowym podatku osobisto-dochodowym około 300.000 k. — do tego przybywa dochód z wódki i wydatność grosza. Z wódki jest o 580.000 więcej niż w r. 1901, a wydatność grosza dodatków wzrosła w r. 1901 o 26.000 k. od jednego grosza. Gdyby to uważać jako rok wyjątkowy i przyjmując wzrost wydatności grosza tylko o 10.000 k. to przybywa nam znowu 660.000 k. Razem zatem można liczyć wzrost dochodów na 1,718.000 k. co wraz z wykazanym ubytkiem wydatków uczyni przeszło 2,200.000 k., jako polepszenie budżetu. Więc nawet po potrąceniu około 700.000 k. na podniesienie płac nauczycieli, powstanie polepszenie budżetu około  $1\frac{1}{2}$  miliona.

Otóż te cyfry przytoczyłem na dowód, iż jeżeli żądamy podwyższenia o  $1\frac{1}{2}$  miliona, to wydatek ten znajdzie pokrycie w naszym budżecie.

Jest to wydatek roczny 60.000 do 70.000 k. bo tyle wynosi czteroprocentowa amortyzacja.

Pytam więc, jeżeli budżet już w r. 1903 o przeszło dwa miliony koron rocznie będzie podwyższony, jak to udowodniłem cyfrowo to czyż możliwe, aby wydatek tak mały jak 60 do 70 tysięcy na taki cel mógł być odmówiony.



Ja się czego innego więcej obawiam. Przytoczyłem stosunek, jaki jest między subwencją kraju a subwencją rządową.

Jeżeli kolej uważamy za dobrą i użyteczną i jeżeli Rząd daje na nią 11 milionów, to jakże to będzie wyglądało, jeżeli kraj udzieli tylko  $1\frac{1}{2}$  miliona w porównaniu do 11 milionów? Jaki będzie efekt moralny?

Powiedzą we Wiedniu: Naturalnie kraj nie musi uznawać ważności użyteczności i rentowności tej kolei, jeżeli wobec 11 milionów rządowych daje tylko  $1\frac{1}{2}$  miliona.

I tem cała rzecz może być zachwiana we Wiedniu i w parlamencie.

W parlamencie pewnie znajdują się przeciwnicy, a mamy sporo ilekroć cośkolwiek ma się dla Galicyi uchwalać.

Moi Panowie!

Był sposób, który byłby mógł załatwić całą sprawę bardzo łatwo, można bowiem było powiedzieć, że buduje się kolej ze Lwowa tylko do Potutor. W ten sposób cała linia skróciłaby się o 23 kilometrów, byłby wydatek mniejszy o 2,800.000 k. i tym sposobem byłby dostateczny na tę budowę.

Powiecie więc szanowni Panowie, dlaczego nie stawiasz tego wniosku? Na to odpowiadam. Tego nie uczynię, uważam bowiem tę kolej jako całość i mam na uwadze chrześcijańską miłość bliźniego, która nie każe czynić drugiemu co tobie nie miło. Ale jeżeli nie stawiam żądania, ażeby odcięto kawałek linii z Potutor do Podhajec, to apeluję do sprawiedliwości Wys. Izby i proszę ażeby nie odcinała głowy dla tego ogonka. (Wesołość. Brawa).

Wogóle nie będę już użył dalej Wys. Izby, ażeby udowodnić, że Lwów jest upośledzony, że Lwów nie doznawał wielkich względów ani u państwa ani u kraju, a zwrócić uwagę, że Lwów gdyby nie doznał uwzględnienia także i teraz, — musiałyby z przykrością poza Sejmem udać się do Wiednia będzie musiał znowu antyszambrować po ministrach, ażeby uwzględniono jego potrzeby. Czy to jest polityka właściwa, aby tu w Sejmie nie uwzględniano jego słuszych życzeń aby Lwów musiał po za Sejmem szukać pomocy? Jeżeli Panowie nie uwzględnicie żądań Lwowa, to Lwów będzie się musiał chwycić innych środków, ażeby się ratować.

Nie jest to dobre. Ale sytuacja zmusi do tego. Nie stawiam wniosku, ażeby obcinać linię, ale też nie pozwólcie panowie, ażeby Lwów musiał swoje interesa poświęcić. Chcę jeszcze przedzić referenta i innych, którzyby mi mogli powiedzieć: „Dlaczego tak gorąco przemawiasz za podwyższeniem subwen-

cyi, kiedy Lwów przecież doznaje uwzględnienia w rezolucyi? My jesteśmy bardzo wdzięczni komisji kolejowej. Rezolucya ta bowiem powiada tak:

Czyta:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przy wyborze trasy projektowanej kolei Lwów-Podhajce starał się uwzględnić życzenia miasta Lwowa,“ dotąd bardzo pięknie, ale są w tej rezolucyi dwa cienie, które piękność tej rezolucyi nadzwyczaj kwestyonują, mianowicie (czyta) „o ile na to środki wystarczą i o ile to będzie zgodnem z interesami finansowymi i ekonomicznymi kraju“. A więc daje się dobre życzenia ale pieniędzy się nie przeznaczają.

Chciałbym, aby stosunek miasta Lwowa do kraju, który dotychczas jest bardzo dobry, nie był platoniczny, — może p. Kramarczyk nie będzie uważał to za rzecz niemoralną — pragnąłbym, aby ta platoniczność ustała a stosunek był bardzo realny i znalazł swój wyraz w kruszcowym dźwięku.

Wniosek mój zmierza więc do zmiany wniosku komisji w ustępie I. i II. zmieniając cyfrę 1,500.000 k. na 3,000.000 k.

Ostatni wniosek mój będzie umieszczony jako punkt VI. wniosków komisji. (czyta):

VI. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przedłożył na najbliższej sesji wnioski w przedmiocie zasilenia funduszu kolejowego.

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. Męciński. Wysoki Sejmie! W chwili kiedy Sejm rozporządza tak krótkim czasem i kiedy na porządku dziennym jest sprawa o tak wielkiej ilości cyfr i milionów, trudno rzecz przedstawić jasno.

W tem trudniejszym dziś znajduję się położeniu, że mam do czynienia z Izbą mocno znużoną sześć godzinną nieprzerwaną sesją, a z drugiej strony mam do czynienia z szeregiem milionowych najrozmaitszych cyfr i najrozmaitszych kierunków budowy kolei.

O ile możliwości więc, ażeby rzeczy nie zaciemniać ograniczać się będę do cytowania cyfr w jak najmniejszej ilości, a przede wszystkim powoduje mnie do przemówienia głos p. prezydenta miasta Lwowa, w którym to przemówieniu słyszałem zdania i zarzuty czynione komisji kolejowej, których bez odpowiedzi pozostawić nie mogę.

I tak powiada szan. p. prezydent miasta Lwowa, że w usposobieniu komisji kolejowej zaszła jakaś zmiana.

Skąd ten wniosek? Czy komisja kolejowa choć jednym słowem powiada w swoim sprawozdaniu cokolwiek przeciw tej kolei, lub czy komisja występuje w czemkolwiek

przeciw linii tej kolei? W czem szanowny p. prezydent znalazł tę zmianę w usposobieniu komisji?

Powiada szan. poseł, że komisja była pesymistycznie usposobiona dla Kozielnik.

Skąd to twierdzenie? Komisja ani dla Kozielnik, ani dla żadnej innej miejscowości nie była pesymistycznie usposobiona, tylko kasa była pesymistycznie usposobiona.

Żali się p. Małachowski, że komisja nie przyszła z wnioskami na 3 miliony ale  $1\frac{1}{2}$  miliona.

Z tenoru sprawozdania komisji, które jest bardzo wyczerpujące, widzieć można, że komisja wyczerpując wszystkie fundusze krajowe i licząc nawet dość różnym sposobem na przyszłą większą rentowność niektórych kolei, nie mogła więcej uchwalić jak 1,500.000 koron. Czy spełnilibyśmy nasz obowiązek gdybyśmy zatarli faktyczny stan funduszy, gdybyśmy zatarli, że pieniędzy nie mamy i zawiedli zaufanie do komisji uchwalając więcej niż jesteśmy w możności?

Tego komisja zrobić nie mogła. Powiada p. Małachowski, że komisja ofiarowuje dla Lwowa resztkę w kwocie  $1\frac{1}{16}$  miliona.

Czy to jest resztką, czy początkiem to wszystko jedno, bo jeżeli Wys. Sejm uchwali, to Wydział krajowy wypłacić musi. Jeżeli p. Małachowski cytuje, że dla innych kolei lokalnych płyną większe datki kraju, to ja tu przypominę, że wedle ustawy o budowie kolei żelaznych interesowani powinni się przyczynić  $\frac{1}{16}$  częścią kosztów, w tym zaś wypadku miasto Lwów przyczynia się tylko w  $\frac{1}{16}$  części.

Jeżeli więc można powiedzieć że tu kraj daje mniej niż gdzie indziej, to trzeba równocześnie zwrócić uwagę na tę okoliczność, że i interesowani dają bardzo mało bo tylko  $\frac{1}{16}$  część.

Zwracam uwagę, że na budowę kolei Delatyn, Stefanówka, Kołomyja dały 531.000 kor. podczas kiedy Lwów stolica kraju na dłuższą a tak ważną i żywotną kolej daje tylko 500.000 koron.

Dalej powiat Kołomyja i Horodenka oraz miasto Horodenka i interesowani dali 1,635.000 kor. dobrowolnych datków kiedy tu jest tych datków wszystkich interesowanych razem ze Lwowem ledwie 1,000.000 koron.

Komisja znalazła się więc w tem położeniu, że z jednej strony fundusz kolejowy pieniędzy nie miał, więc nie mogła proponować Wys. Izbie, aby dać to, czego w tym funduszu niema, z drugiej strony miała do czynienia z małą ofiarnością interesowanych przy budowie tej kolei.

Naturalnie, gdzie jest interesowanych całych cztery powiatów, kilka miast i stolica kraju i kilka wielkich właścicieli, to zdawało się komisji, że milion ofiary dobrowolnej jest trochę za mało, a w każdym razie mniej, niż dane było na jakąkolwiek inną kolej.

Szanowny Prezydent cytował tu straty, jakieby Lwów poniósł, gdyby dworca kolei na Łyczakowie nie było.

Pod tym względem nie chcę z nim polemizować, bo nie jestem tak zarozumiałym, żebym twierdził, iżbym lepiej od niego ział potrzeby Lwowa i muszę tu stać na stanowisku, że tak jak on chce, tak lepiej jest dla miasta.

Powolywanie się jednak, że gdyby był dworzec na Podzamczu, to na rogatce byłaby strata 25.000 kor., nie jest chyba uzasadnione, bo jak będzie dworzec na Łyczakowie, to na rogatce będzie też strata. Więc ten argument mnie nie przekonał i jeśli uznaję, że lepiej będzie dla miasta, jeśli dworzec będzie na Łyczakowie, to nie dlatego, abym w to wierzył, tylko dlatego, że tak chcą interesowani i że musi to być lepiej dla gminy, jeśli gmina tego żąda.

Jeszcze raz zwracam uwagę, że o kierunku i trasie w całym sprawozdaniu komisji niema nic, tylko początkowe i końcowe punkta są wymienione Lwów i Podhajce, zaś mowa o Podhorcach i o tej kolei krótszej czy dłuższej była — bo być musiała — bo obowiązkiem komisji było rzecz dokładnie badać i informować się w naszym własnym biurze kolejowym.

Otóż z umysłu unikaliśmy wskazywania trasy, bo opinia biura była taką, że nam tej trasy, postawić wprzód z góry bez badania, nie należało, bo badań rentowności tej kolei dotąd nie było.

Daty jednak, jakie nam biuro kolejowe dało, były następujące:

Linia Łyczaków z dworcem na Łyczakowie przez Kozielniki kosztowałaby 15,400.000 koron, jak twierdzi biuro kolejowe, a za to też nikt z nas nie może brać odpowiedzialności, czy będzie więcej czy mniej.

Linia doprowadzona do Podhorzec kosztowałaby 13,800.000 koron, a zatem różnica wynosi 1,600.000 k.

Lwów daje subwencji 500.000 koron, gdyby linia była do Podhorzec, nie dałby nic, więc Skarb kolejowy wydałby 1,600.000 kor., a na to dostałby 500.000 koron, czyli wydałby więcej o 1,000.000 koron, więc rachunek nam pokazywał, że w tym wypadku gmina miasta Lwowa nietylkoby się niczem nie przyczyniła do budowy tej kolei, tylko ze Skarbu krajowego na rzecz Lwowa poszłoby 1,100.000 koron.



To były cyfry, które komisya brała pod rozwagę, ale mimo tych cyfr nie oświadczyła się za kierunkiem i trasą, bo ta rzecz dokładnie nie jest zbadaną.

Jeśli zatem komisya nie przesądza trasy tylko stawia dwa punkty Lwów i Podhajce, to niech mi wolno będzie zapytać p. Małachowskiego, w czym widzi to usposobienie komisji mniej przychylnie dla tej sprawy.

Dalej mieliśmy informację z naszego biura kolejowego, że budowa na Kozielniki pod względem technicznym będzie bardzo trudną i kosztowną, że spadki mają być 25 pro mille, t. j. takie jak na Semeringu i mają się powtarzać po kilkakroć.

Te zatem względy musiały być przestrogą, że nie chcieliśmy się angażować w oznaczaniu trasy i skończyliśmy tylko na ogólniku.

Pesymistycznie usposobieni dla rzeczy nie byliśmy, bo choć nie mieszkańcy Lwowa, to jednak jesteśmy mieszkańcami tego kraju, którym z pewnością serdecznie i bardzo zależy na tem, żeby interes stolicy kraju był zapewniony.

Nie znam nigdzie, w żadnym państwie poważniejszego obywatela kraju, któryby dla swej stolicy miał jakąś nieżyczliwość, więc dziwi mnie bardzo, jeśli bodaj myśl zrodzić się mogła jakiejś nieżyczliwości i zrobienia na przekór w komisji, z łona Sejmu wybranej, tam gdzie idzie o interes stolicy tego kraju.

Życzymy tej stolicy jak najlepiej, a co do mnie, pragnę, aby kolej poszła w tym kierunku jak sobie miasto życzy i jego interes wymaga, ale proponować większych funduszków Sejmowi nie możemy, bo oświadczam, że w skarbie kolejowym poza tem są pustki i trzebaby albo wykreślić dwie z linii drugiego programu, które już Sejm uchwalił, albo przyjść przed Izbę i powiedzieć: proponowaliśmy dać 4 miliony, tymczasem pieniędzy niema, a jaką odpowiedź wtedy otrzymalibyśmy i słusznie, tego wypowiadać nie chcę.

Nie chcę przedłużać dyskusji, dlatego konstatuję, że nie stawialiśmy większej sumy dla kolei Podhajce-Lwów dlatego, bo faktycznie nie było pieniędzy.

Jeżeli Wys. Izba jakikolwiek fundusz inny dla tej kolei uchwali, to co do mnie z przyjemnością za tem głosować będę.

Poleciliśmy nadto w sprawozdaniu i rezolucjach Wydziałowi kraj. aby traktował z Rządem i starał się aby zamiast 11 dał Rząd 12 milionów, a nie taję też że mam nadzieję, iż Wydział kraj. przeprowadzi ener-

gicznie rokowania ze stronami interesowanymi i zdoła im wykazać, że ofiarność tych stron interesowanych (nie mówię czyich) w tym wypadku jest mniejszą, jak była przy którejkolwiek dotąd budowanej kolei, a tymczasem spodziewaliśmy się, że ten fundusz ostatecznie jeszcze uzupełnić się powinno: większym datkiem Rządu, secundo większym datkiem interesowanych, a gdyby coś małego brakowało, to naturalnie nim się te wszystkie powiedziałbym drugiej emisji koleje wybuduje, ten brak byłby się uzupełnił.

Zabrałem więc głos nie w celu popierania tej lub owej trasy, tylko by najuroczyściej się zastrzedz i zaprotestować przeciw bodaj najlżejszym podejrzeniom o jakiegokolwiek bądź nieżyczliwości, a zatem wyekskuować się przed Wys. Izbą i wyjaśnić dlaczego większej sumy jak tę, którą proponowała Komisya, postawić nie mogliśmy. Opieraliśmy się na deklaracji Wydziału krajowego z maja br., bo w swej deklaracji Rządowi danej co do tej kolei Wydział krajowy tę a nie inną sumę postawił.

To uważałem tu za potrzebne rowiedzieć tembardziej, że nim przysło do dzisejszej dyskusji, czytałem rozmaite artykuły i porównania i cyfry odnoszące się do tej kolei po gazetach i naturalnie z bardzo wielu miejsc informacje były błędne i insynuowały zamiary pojedynczym posłom lub całej komisji takie, jakich nie miała.

Na tem kończę sądząc, że te wyjaśnienia przekonają Wys. Izbę o najlepszych chęciach komisji i o tem, że nie można było zrobić inaczej, jak zrobiliśmy, a jeśli tu jest dodatkowa rezolucya, która powiada, że poleca się Wydziałowi krajowemu, aby o ile to możliwe uwzględnił życzenia miasta Lwowa, to zdaje mi się nawet najpesymistyczniej patrzący na tę rzecz, nie będzie mógł zrobić komisji zarzutu z jej postępowania.

P. Małachowski. Proszę o głos.

P. Schätzel. Proszę o głos.

P. M. Urbański. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do głosu zapisany jest jeszcze p. Małachowski i Schätzel.

Głos ma p. Małachowski.

P. Małachowski. Chcę tylko parę słów powiedzieć, aby Wys. Izba nie pozostawić pod wrażeniem tak świetnego mowcy jak p. Męciński.

P. Męciński pytał, skąd zmiana w usposobieniu Komisji kolejowej i twierdził, że on jej nie widzi. No jeżeli we wnioskach z r. 1893, 1895, 1897 i 1:00 wykazywała komisya, że koniecznie należy życzenia Lwowa uwzględniać w każdym kierunku, a teraz nie ma o interesach Lwowa wzmianki, to przynajmniej p. Męciński, że zmiana taka jest istotnie.

Powiada p. Męciński, że komisya nie mogła czynić innego wniosku, bo nie ma pieniędzy. A czyż nie wolno było powiedzieć komisji, że niema funduszków, a ty Sejmie, jeżeli chcesz pomóc, to podwyż dotację.

Ja zastrzegam się że o żadnej niezyczliwości nie mówiłem.

A jeżeli p. Męciński powiada, że nawet o tendencji podejrzenia insynuacji i niezyczliwości, nie mogła być mowa, to odpowiadam na to, co wczoraj odpowiedział p. Wereszczyński, przy dyskusji nad udzieleniem subwencji „Proświcie“, że ja nie w tem precyzuję zarzut co jest w wnioskach komisji, ale w tem, czego tam nie ma; nie ma tam właśnie wniosku, na podwyższenie dotacji, nie ma wniosku ażeby życzenia Lwowa w każdym kierunku były uwzględniane, i tylko jak letnia woda, jak błady dodatkowy wniosek, zalecający uwzględnienie życzeń Lwowa „O ile środki, stosunki finansowe i względ na stosunki kraju na to pozwolą“. Więc w tem czego nie ma, upatruję brak uwzględnienia Lwowa, który tu skonstatowałem.

Interesowani powinni więcej się przyczynić — powiada p. Męciński. Ja akceptuję zupełnie to zdanie, ale proszę nie stosować go do Lwowa. Bo jaki jest stosunek? Interesowani wszyscy właściciele, ludzie bogaci, cztery powiaty i trzy miasta razem dają 500.000. To mało na koszt 16.000.000, ale jeżeli Lwów sam, który ma tyle długów, który miliony wydatkuje na cele publiczne i kosztem 6.000.000 k. urzędu wodociągi, kosztem 2 $\frac{1}{2}$  miliona zbudował rzeźnię, który miliony wydaje na cele publiczne, jeżeli ten Lwów, o którym powszechnie wiadomo, że nie może więcej pieniędzy wydawać, jeżeli mimo to czyni ofiarę tak daleką, że daje tyle, co wszyscy inni interesowani razem — to twierdzenie, że Lwów za mało daje, nie wydaje mi się uzasadnionem. Powiada p. Męciński: mylnie oblicza Małachowski, jeżeli powiada, że Lwów na rogatce Łyczakowskiej traci, bo czy kolej pójdzie przez Podzamecze, czy przez Łyczaków, to zawsze rogatka Łyczakowska straci. To prawda że straci, ale proszę uwzględnić, że jeżeli linia pójdzie z Podborzec na dworzec Podzamecze, to na tem wogóle nic nie zyskamy, bo tam jest już linia kolejowa,

tymczasem gdy będzie dworzec na Łyczakowie, wtedy cała dzielnica inaczej się ukształtuje, będziemy mogli poprowadzić tramwaj elektryczny dalej, a tramwaj da nam zysk i tych 25 tysięcy, które tam utracimy, a odbijemy się też i na tem, że na podniesieniu się całej dzielnicy Łyczakowskiej, strata w dwóch nasób nam się wróci. A więc mój rachunek

był dobry. Wreszcie powiada p. Męciński: Dlaczego Małachowski tak pleduje? Wszak i my mówimy: Lwów-Podhajce“. Proszę panów stenografów, ażeby to dokładnie zanotowali z przemówienia p. Męcińskiego, że mówi Lwów-Podhajce. Ja niczego więcej nie chcę. Niech będzie tylko zachowany ten warunek Lwów-Podhajce, a nie Podborce-Podhajce. Bo tak samo możnaby ostatecznie powiedzieć: Przemysłany przez Zadwórze, do Lwowa, albo możnaby i z Podhajec na Paryż do Lwowa poprowadzić linię. Więc konstatuje, że ma być rozumiane Lwów-Winniki-Podhajce. (P. Męciński: To jest w drukowanym sprawozdaniu komisji) a nie w inny sposób — i bardzo za to dziękuję.

Powiada p. Męciński dalej, że tam jest spadek tak wielki, jak na Semering. Nie jestem fachowym technikiem, ale nam nie zależy na tem, aby linia szła właśnie linią prostą na Kozielniki, niech ona idzie dalej, albo bliżej, wyżej, albo niżej. Wszak są rozmaite warjanty, niech nie będą Kozielniki, wszak przedstawiłem, że są rozmaite tory, jak do Persenkówki, koło Grunda i t. p.; — te Kozielniki nie potrzebują być zatem tą „bete noire“ tem straszylłem, nam chodzi o to; niech będzie dworzec na Łyczakowie, niech będzie linia Lwów-Winniki, a nie Lwów-Podborce.

Wreszcie dziękuję za jeden apel. Powiada p. Męciński, że „nam wszystkim na sercu leży interes stolicy kraju“. Ja dziękuję za to, ale pragnę, aby znalazło to wyraz w przyjęciu mego wniosku, który nie wiele żąda, bo tylko 1 $\frac{1}{2}$  miliona, a to nie jest rocznie nawet 60.000 k. Ale tylko pewne ryzyko, o którym myślę, że kraj przez nie na straty narażonym nie będzie. Więc proszę, aby te sympatyje dla Lwowa nie były tylko platoniczne, ale aby się objawiły w cyfrze budżetowej i na tem kończę.

**Marszałek.** Zapisany do głosu p. Schätzel ma głos.

P. Schätzel. Zabieram głos jako reprezentant miasta Brzeżan, któremu zależy na zbliżeniu się do świata, a którą rogatką my się do Lwowa dostaniemy, to nam obojętne. Żadne miasto może nie jest przez los tak w sprawie kolejowej ścigane, jak miasto Brzeżany.



Miasto Brzeżany za czasów Rzeczypospolitej należało do najbardziej ruchliwych i handlowych, jedno z pierwszych otrzymało prawa magdeburskie, było łącznikiem ruchu handlowego między Wschodem, a Zachodem. Od chwili zaś, kiedy się zaczęła sieć kolejowa u nas rozszerzać, kiedy z jednej strony poszła kolej Karola Ludwika, z drugiej daleko od Brzeżan czernowiecka — ruch handlowy zaczął się ściągać z jednej strony ku linii kolei Karola Ludwika, z drugiej ku linii czernowieckiej z ogromną ujmą tego miasta, do tego stopnia, że wszelki handel zamiera i przemysł zaczyna upadać. Dziwne fatum zawisło nad tem miastem, bo w chwili kiedy budowano kolej z charakterem ekonomicznym: Halicz-Ostrów, w ten dziwnie niechętny dla interesowanego miasta Brzeżan sposób ją poprowadzono, że miasto znowu jakby z rozmysłu omirięto, mimo zabiegów nas, interesowanych, mimo chęci poniesienia znacznych ofiar. — Może być, że wyda się to humorystycznym, ale zyskaliśmy tyle, że wskutek tego, iż linia ta dotyka miasteczka Kozowa, a pomija Brzeżany, przez co pozabawione one zostały znaczenia w świecie handlowym i nazawają się „Brzeżany bei Kozowa“.

Domagamy się więc od kraju pomocy w chwili, kiedy ta pomoc może być dana w sposób skuteczny, a mamy prawo do tego żądania, bo jest to jedyne miasto obwodowe w kraju, które jeszcze kolei nie posiada. Jakkolwiek jest siedzibą wielu władz, posiada zakłady przemysłowe — i jakkolwiek wszelki rozwój intelektualny jest wprost niemożliwy bez połączenia z siecią kolejową.

Lecz w tym wypadku idzie nietylko o los tego miasta, ale o los całego szeregu powiatów, na przestrzeni 130 kilometrów, a zwracam uwagę, że z tych 3 powiaty nie posiadają zgoła żadnej kolei.

Jest ta dalsza uwaga, że w tych powiatach są dwa miasta powiatowe, Przemysłany i Podhajce, ruchliwe, handlowe, ale zupełnie przez ów brak kolei ubezwładnione.

Jest to dziwny zbieg rzeczy, że są te powiaty jakoby u wrót stolicy, że mogłyby z jednej strony czerpać siły żywotne z tej stolicy, z drugiej podnosić jej znaczenie, a wskutek oderwania kuleją więcej, aniżeli inne dalej od stolicy położone.

Otóż szczerza należy się delegatom wdzięczność, że w chwili, kiedy przyszło do rozdziału dobrodziejstwa inwestycyj część tych inwestycyj przypadła na te powiaty, które tak bardzo potrzebowały.

Niestety, te, które mamy zapewnione

11 milionów są niewystarczające. Już p. Małachowski wyłuszczył, jak te cyfry się przedstawiają.

Koszt budowy kolei ze Lwowa do Podhajec wynosi 15,400.000, koszt budowy od Podborzec linii Lwów-Podhajce 13,800.000. Jak wiadomo, na wypadek, gdyby linia szła ze Lwowa do Podhajec, interesenci mieliby do złożenia sumę 1,000.000, w razie zaś gdyby linia szła od Podborzec, to z powodu, że Lwów odmawia subwencji liczyliśmy na 1½ miliona.

W pierwszym wypadku brakuje 3½ miliona, w drugim 2,600.000. Jeżeli zatem wrachujemy 1½ miliona jakie kraj przez usta komisji ofiaruje, to w pierwszym wypadku brakuje 2 miliony, w drugim 1,800.000. Rzeczywiście w jednym i drugim wypadku rachunek prawie się równoważy, o ile że pozostają braki dotychczas niepokryte.

W obec tego uważam żądanie miasta Lwowa co do podniesienia subwencji z 1½ miliona jako słuszne i w pierwszym rządzie za tym wnioskiem będę głosował. Gdyby ten wniosek nie miał się utrzymać, to ja reprezentant miasta prowincjonalnego, któremu w pierwszym rządzie na połączeniu z stolicą kraju zależy, bez względu na to czy z uwzględnieniem trasy na Łyczaków, czy przez Podborce — byle ten plan był zrealizowany, stawiam ewentualny wniosek na podniesienie subwencji z 1½ na 2 miliony. Dla tego 2 miliony, bo tymi 2 milionami dałaby się przeprowadzić kombinacja, jaką miał rząd na myśli, którą półoficyalnie już zapowiedział, i dałaby się przeprowadzić kombinacja Lwów-Podborce. Bez uwzględnienia tego wniosku, który pozwalał sobie postawić, przeprowadzenie budowy tej kolei okazałoby się niemożliwe, o ile że niemamy źródła, z kąd tych 800.000 moglibyśmy pokryć.

Jest to sprawa poważna, bo wiadomo, że deklaracja rządu co do 11 milionów jest półrządową, nie jest obowiązującą; jeżeli dziś nie załatwimy sprawy w sposób taki, który da możliwość realnego użytkowania obietnicy rządowej, to cała obietnica co do 11 milionów, może pójść na marne.

Uchwalając owe 2 miliony sądzę, że kraj nie sprzeniewierzy się zasadzie o kolejach lokalnych, według której  $\frac{2}{3}$  kosztów przypada na kraj, a  $\frac{1}{3}$  na rząd i interesowanych. W tym wypadku interesowani wraz z państwem świadczą subwencję o wiele wyższą, aniżeli świadczyć by obowiązani przeciwnie, stosunek kraju pod tym względem jest nawet nadzwyczaj korzystny. Zresztą musimy uwzględnić, że stosunki są zupełnie odmienne przy budowie kolei lokalnych.

I te różne zarzuty, podnoszone z wielu stron, a i dziś podniesione przez p. Męcińskiego, że ci interesowani, te powiaty i gminy w tym wypadku zanadto małym udziałem przyczyniają się do tej budowy, sądzę że może są niesłuszne. Sądzę, że w gospodarstwie ogólnie krajowem nie można w taki sposób ścisły rzeczy traktować, i bez względu na to, jaka jest możność i wydatność poszczególnych powiatów z góry już narzucać taki ciężar, który może nie zawsze jest do zniesienia. Wszak stosunki w różnych stronach kraju są różne i wydatność powiatów jest rozmaita. Weźmy na uwagę, że kraj zasiany jest siecią linii kolejowych, które powstały przeważnie bez przyczynienia się stron interesowanych. Znaczna jest sieć kolei strategicznych, gdzie interesowani wcale się nie przyczyniali do kosztów budowy, a jednak korzystają z dobrodziejstw tych kolei na równi z tymi, którzy ciężkie ponosili ofiary. Weźmy na rozwagę, że i do różnych kolei lokalnych również interesowani tak bardzo wydatnie się nie przyczyniali, z wyjątkiem jednej chyba linii Kołomyja-Delatyn, gdzie rzeczywiście ten udział stron był wydatniejszy.

Ale zauważam, że n. p. do kolei, która w ostatnich czasach była budowana, mianowicie do linii Chodorów-Podwysokie kraj przyczynił się dwoma milionami wobec ogólnych kosztów w wysokości 4 milionów, długość tej linii wynosiła tylko 40 kilometrów, a strony interesowane złożyły zaledwie 40.000. My nadto proszę Panów nie będziemy korzystali ani z kanałów, na które tak wielkie sumy ma wyłożyć, ani z regulacji rzek, która również poważne pochłonie fundusze, dla naszego życia kulturalnego i ekonomicznego ta jedyna kolej jest potrzebna i dlatego tak się jej domagamy.

Zresztą o cóż się rozchodzi? Wiemy, że już według sprawozdania komisji kolejowej subwencja 1½ milionowa znajdzie zupełne pokrycie w dzisiejszym stanie budżetu kolejowego. Chodziłoby więc tylko o owych 500.000 k.

Ponieważ kolej ta będzie budowana w ciągu 2—3 lat, więc nie jest wykluczone, że w ciągu tego czasu fundusz kolejowy o tyle się wzmoże i na te ½ miliona znajdzie pokrycie. I ostatecznie gdyby się nawet nie znalazło pokrycia, to czyż ten fundusz kolejowy tak bardzo na tem ucierpi przez to, że na pokrycie amortyzacji i procentowania kapitału trzeba będzie płacić 24.000 k. rocznie?

Wszak takim wydatkiem fundusz kolejowy poważnie się nie obciąży. Wszak Wydział krajowy niemal w każdym powiecie drogi powiatowe taką kwotą dotuje. Ja dla tego

o to, ażeby ze strony kraju okazać dobrą chęć zapomożenia tej myśli, a zatem doprowadzenia jej w miarę możności do skutku.

No, tu oczywiście w granicach możności podniesienie tej subwencji do wysokości 2.000.000 k.

A następnie do wniosku II. dodać słowa: „a to bez względu na kierunek trasy“.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Dyskusja zamknięta. Głos ma sprawozdawca p. Vivien.

Sprawozdawca p. Vivien. Wysoka Izbo!

W tej chwili jestem pod wrażeniem dwóch odmiennych uczuć, które jednak w dziwny sposób w jedną całość się łączą. Jednym z tych uczuć jest ambaras, wynikający stąd, że wszystkie te argumenta, które w ciągu dyskusji skrzętnie zbierałem, by odpowiedzieć p. prezydentowi Małachowskiemu, te wszystkie argumenta tak mi pochwycił przewodniczący komisji kolejowej, że musiałbym je chyba tylko powtórzyć; — drugim z tych uczuć jest to, że nie będę potrzebował zbyt długo przemawiać choćby z poświęceniem wielkiego sukcesu oratorskiego.

Między tem, co p. Małachowski tu naprowadził, a tem, co naprowadza komisja kolejowa w swoim sprawozdaniu, zachodziła ta różnica, że p. Małachowski stoi po większej części na stanowisku trasy, a komisja kolejowa stoi li tylko na stanowisku kosztów, na stanowisku finansów. I muszę tu powtórzyć, to co przedemną powiedział już p. hr. Męciński, że w sprawozdaniu komisji kolejowej nie ma ani w jednym miejscu mowy o tem czy kolej ta ma iść z Podhajec na Winniki do Podborzec, czy z Winnik na Łyczaków do Kozielnik i t. d.

Tu pozostawioną jest wszelka wolność Wydziałowi krajowemu zrobić to, co uzna za możliwe w danych warunkach.

Komisja zastanawiała się nad możnością przyścia z pomocą budowie tej kolei. A gdyby miała stać na stanowisku czysto obiektywnem, to prawdopodobnie musiałyby rachunek inaczey wypaść, niż ten, jaki jest podany w sprawozdaniu komisji kolejowej. Rachunek ten bowiem — powiedzmy to otwarcie — musiał polegać przeważnie na hipotezach i na podstawie tych hipotez — ażeby życzliwość naszą wobec budowy tej kolei objawić, doszliśmy do tego, że możemy dysponować kwotą 1,500.000 kor. na to, żeby je na budowę tej kolei przyznać. A dlaczego? Dlatego, że doszło do wiadomości komisji, że są intencje ze strony Rządu udzielenia znacznej kwoty na tę budowę, dzięki staraniom Koła polskiego we Wiedniu. Chodziło więc



ewentualnie t. j. gdyby Wysoka Izba nie przyjęła wniosku p. Małachowskiego o podwyższenie subwencji na 3 miliony, — pozwalałabym sobie postawić ewentualny wniosek o kraju, w granicach funduszków istniejących zrobiło się to, co tylko zrobić można było. Ale muszę powiedzieć, że ofiarność interesowanych strasznie małą, w tej mierze się okazała, i powołać się muszę pod tym względem na to, co tu już powiedział p. Męciński

Otóż rzeczą Wydziału krajowego będzie zastanowić się nad tem, czy jeśli się wszystkie fundusze zgromadzi, czy zdecyduje się na to, aby budować linię dłuższą, czy krótszą, czy budować linię droższą czy tańszą.

Między ilością kilometrów w razie budowy tej kolei z Winnik do Podborzec, a ilością kilometrów przypadających w razie budowy linii na Łyczaków-Kozielniki, jestto bardzo znaczna różnica. Ale komisya kolejowa nie mogła się tem już zajmować i pozostawia to Wydziałowi krajowemu, ażeby biorąc pod uwagę tak interesa miasta Lwowa, jak i interesa ekonomiczne kraju, obrał tę trasę, jaka w danym wypadku będzie wskazaną.

P. Małachowski życzy sobie, ażeby kwotę proponowaną przez komisję kolejową podnieść z 1,500.000 kor. na 3,000.000 kor. i powiedział: To nie wielka rzecz będzie, wszakże dotację można będzie na przyszły rok podnieść w ten sposób, ażeby drugie  $1\frac{1}{2}$  miliona znalazło pokrycie. Ja nie chcę być złym prorokiem, ale nie wiem, czy to będzie możliwe, ażeby Wydział krajowy był w położeniu, znalezienia tego  $1\frac{1}{2}$  miliona i mógł przyjąć w przyszłym roku do Sejmu z wnioskiem udotowania tego funduszu, bo dotąd mi to niewiadome, ale prawdopodobnie będzie dotacja mniejsza od tej, której by musiał zażądać, gdyby poszedł za głosem p. Małachowskiego.

Dłużej nad tą sprawą rozwodzić się nie będę, muszę tylko prosić Wysoką Izbę, ażeby raczyła się przychylić do wniosku przedstawionego przez komisję kolejową, która w tym względzie kierowała się interesem i poglądem na nasze finanse, które wymagają tego, ażebyśmy nie przekraczali granic możliwości, lecz ażebyśmy wierni byli hasłu, które tu tak często się powtarza hasłu oszczędności.

A na zakończenie muszę jeszcze to powiedzieć: Proszę wierzyć, że ten Lwów, miasto nasze stołeczne mnie i każdemu członkowi komisji kolejowej, tak jest bliskim, jak tym wszystkim, którzy we Lwowie od dawna są zamieszkali i tym, którzy są jego reprezentantami. Więc nie jakaś niechęć nami

kieruje, ale poprostu względ na interesa finansowe kraju.

**Marszałek.** Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Do wniosku I są 2 poprawki. Jedna: p. Małachowski żąda zamiast  $1\frac{1}{2}$  trzech milionów, druga p. Schätzla dwóch milionów.

Do wniosku I. czy żąda kto głosu? (Nikt.) P. sprawozdawca zrzekł się głosu. Będziemy naprzód głosować nad całym wnioskiem I, z wypuszczeniem kwoty, potem poddam wniosek p. Małachowskiego a ewentualnie p. Szätzla. Kto przyjmuje wniosek I. komisji bez kwoty, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto się zgadza z kwotą postawioną przez p. Małachowskiego, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu) Proszę o próbę przeciwną. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Kto jest za wnioskiem p. Szätzla, zechce rękę podnieść (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Kto jest za wnioskiem komisji, na  $1\frac{1}{2}$  miliona k., zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty.

Do wniosku II. Czy żąda kto głosu?

P. Szätzel. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Szätzel.

P. Szätzel. O ile wywnioskowałem, komisya kolejowa sądzi, że uchwała pod ust. I. zapadła w tej myśli, że kierunek budowy tej kolei miał być swobodny, to była nić przewodnia — aby się zbliżyć do ducha deklaracji. W ust. II., skorośmy ten ustęp uchwalili, mianowicie, aby odnieść się z rezolucją do rządu o podniesienie owego miliona t. z. 11 na 12. milionów, mieliśmy na myśli aby Rząd nie chciał nas krępować co do użytkowania tego miliona na jakąś trasę specjalną. W tej myśli, gdyby się Rząd miał przychylić do tej rezolucji, jaką stawiam, pozwalałabym sobie do ust. II. postawić dodatkowy jeszcze ustęp: a to bez względu na kierunek trasy.

P. Małachowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Małachowski.

P. Małachowski. Jeżeli co jest niebezpieczne i zabijające wprost interesa Lwowa to właśnie ten dodatek. Bo jeśli p. Męciński lojalnie w imieniu komisji powiedział, że komisya kolejowa nie dotyka trasy, to teraz p. Szätzel chce inną drogę wręcz skierować do tego, aby Lwów był na bok usunięty. Proszę tedy gorąco nie przyjąć tej poprawki.

P. Szätzel. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Szätzel.

P. Szätzel. Ja zaznaczyłem że wszystkie dążności Lwowa są nam bardzo miłe i sympatyczne i w granicach możliwości z pewnością jestem gotów je poprzeć. Ale niedziw, że przedewszystkiem myślałem o możliwości zrealizowania tych planów i nadziei naszych, aby w ogólności tę linię doprowadzić do skutku, ponieważ krępowaniem się takim z góry co do wytyczenia uniemożliwilibyśmy budowę całej linii.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt) Gdy nikt, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Vivien.**

Do poprawki p. Schätzla przychylić się nie mogę, ponieważ nie mam upoważnienia komisji. Jednak i z osobistego mego przekonania muszę się sprzeciwić tej poprawce, choćby tylko dlatego, że mogłaby nieprzyjemnie stolicę kraju dotknąć.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek II. w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek p. Schaetzla, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Upadła.

**Sprawozdawca p. Vivien. (czyta):**

III. Sejm uznaje kolej Lwów-Podhajce za równorzędną z objętymi uchwałą sejmową z dnia 4 lipca 1901 kolejami lokalnymi w ten sposób, iż postanowienia ustępu V. tej uchwały w całej pełni do niej zastosowane być mają.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Rutowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Rutowski.

P. Rutowski. Sądę że się nie mylę, jeśli powiem, że i Panowie odnieśli swe uczucie, że się stało coś przykrego, skoro w tej chwili gdy poraz pierwszy stanęła przed tą Izba stolica kraju w sprawie kolejowej, spotyka stolicę ciężki zawód. Komisja kolejowa załatwiając życzenie Lwowa wyłącznie z powodu widzenia budżetowego i finansowego — stolicy kraju wyrządziła krzywdę. Wiecie doskonale ile Lwów przywiązywał wartości do tej linii. Wszystkie stolicy dążą do tego, aby nasze linie zbiegały się w nich koncentrycznie. Tymczasem uchwała rozwiewa tę nadzieję, i każe związać nową linię, do której powstania Lwów się nie mało przyczynił — poza Lwowem i wszystkie cele, jakie Lwów miał, pójdą na marne. Linia ta wbiegając do miasta musiałaby stworzyć nowe życie, działać piesztuchanie na rozwój miasta w tej stronie,

w tej dzielnicy, a jeżeli wiecie, czem jest okolica ze Lwowa do Winnik, to szwajcaryja podlowska, to Lwów miał rację, przywiązywać do niej tyle nadzieji.

Stała się przykreść. Izba powinna szukać sposobności aby to złe naprawić.

Skoroście stanęli nie na stanowisku wyboru trasy, ale wyłącznie na stanowisku finansowym, to powiadacie, że podstawy finansowe przez to były inne lub gdyby się podstawy finansowe zmieniły to Izba z całą obiektywnością by je na nowo zbadała i inną powzięłaby uchwałę.

Ponieważ wątpliwości nie ulega, że część syndykatu interesowanych może się jeszcze przyczynić do tej kolei podniesieniem swego przyczynienia się a mam przekonanie, że apel ze strony Wydziału krajowego, ze strony miasta a może i innych czynników musi wyrzucić skutek, gdy można także liczyć na przyczynienie się szcudrzejsze skarbu państwa — musimy mieć nadzieję, że finansowe podstawy całego projektu ulegną zmianie, śmiem, apelować do Izby, aby przez nową rezolucję umożliwiła Sejmowi zajęcie w tej sprawie odnośnego stanowiska i powzięcia dla Lwowa korzystniejszej uchwały.

Pozwalam sobie przedstawić rezolucję jako dodatek do rezolucji III. która brzmi: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w razie zmiany obecnych podstaw finansowych projektu budowy przed objęciem akcji, względnie przed zapewnieniem bezwrotnej subwencji, przedłożył Sejmowi ponowne sprawozdanie z odpowiednimi wnioskami“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Podam tę rezolucję do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Męciński. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Męciński.

P. Męciński. Wys. Izbo! Rezolucya p. Rutowskiego wydaje mi się nieco spóźnioną, albowiem już zapadła uchwała co do rzeczy samej.

(P. Stan. Badeni. Proszę o głos!)

Miałem już zaszczyt nadmienić, że nikt z członków komisji kolejowej, ani komisja jako taka, bynajmniej nie powodowała się jakakolwiek nieżyczliwością dla gminy miasta Lwowa — i co do tego zastrzedz się muszę.

Ponieważ jednak rezolucya p. Rutowskiego, mojem zdaniem, z uchwałą powziętą nie stoi w sprzeczności i dalszego toku rzeczy nie przesądza, przeto nie mam powodu przeciwko niej występować.

**Marszałek.** Głos ma p. Stan. Badeni,



P. Stan. Badeni. Zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Vivien. Zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Podaję do głosowania wniosek III. Komisji.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

III. Sejm uznaje kolej Lwów Podhajce za równorzędną z objętymi uchwałą sejmową z d. 4. lipca 1901 kolejami lokalnymi w ten sposób, iż postanowienia ustępu V-tej uchwały w całej pełni do niej zastosowane być mają.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. Komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Teraz przychodzi rezolucja p. Rutowskiego. Kto tę rezolucję przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wdrożyć rokowania z c. k. Rządem w tym kierunku, iżby kolej Lwów-Podhajce była zbudowaną i eksploatowaną jako kolej państwowa i na ten wypadek upoważnia Wydział krajowy do zapewnienia na rzecz budowy tej kolei tej samej kwoty 1,500.000 k. jako subwencji bezzwrotnej (a fond perdu) zamiast objęcia akcji pierwszeństwa.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV. Komisji, zechce rękę podnieść. (Większość jest przyjęty).

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby projektowana kolej Lwów-Podhajce zamieszczoną została w przedłożeniu rządowym do Rady państwa o tych kolejach, których budowa zapewnioną ma być w r. 1903.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V. Komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Małachowski postawił rezolucję (czyta).

VI. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu by przedłożył na najbliższej sesji wnioski w przedmiocie zasilenia funduszu krajowego.

Żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Vivien. Zdaje mi się, że to nie jest wniosek, któryby mógł być dzieć załatwiony,

(Głosy: To jest samoistny wniosek).

dlatego nie mógłbym go przyjąć.

P. Małachowski. Wobec tego, że Wysocka Izba przyjęła wniosek p. Rutowskiego, cofam mój wniosek.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta).

Rezolucja dodatkowa.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przy wyborze trasy projektowanej kolei Lwów-Podhajce starał się uwzględnić życzenia miasta Lwowa, o ile na to środki wystarczą i o ile to będzie zgodnem z interesami finansowymi i ekonomicznymi kraju.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Członek Sejmu rektor Dzieślewski, Proszę o głos w sprawie formalnej.

**Marszałek.** Głos ma p. rektor Dzieślewski.

Członek Sejmu p. Dzieślewski. Ponieważ sprawa objęta punktem 8 porządku dziennego jest nader ważna i zachodzi obawa, że mogłaby spaść z porządku dziennego, przeto wnoszę, by teraz przyszedł na porządek dzienny punkt 8.

**Marszałek.** Jeżeli się temu nikt nie sprzeciwi zastosuję się do tego życzenia. Czy sprzeciwia się kto temu? (Nikt).

Wobec tego następuje sprawozdanie komisji wodnej z punktu 8. i 9. wniosku posła Kozłowskiego w sprawie utworzenia oddziału hydrotechnicznego i rozszerzenia budynków Lwowskiej szkoły politechnicznej. (All. 209).

Sprawozdawca p. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski (zaczyna czytać z aleg.).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy

żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta).

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy.

a) ażeby na lwowskiej Szkole Politechnicznej jak najrychlej utworzył osobny Wydział hydrotechniczny.

b) ażeby wznosił nowe budynki dla Szkoły Politechnicznej we Lwowie w mierze wystarczającej na dostateczne pomieszczenie słuchaczy, a w każdym razie z wiosną roku 1903 przystąpił do rozszerzenia głównego budynku szkolnego przez dobudowanie dwóch skrzydeł, a to w myśl wniosków Grona profesorów tej Szkoły.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Jan Szeptycki. Proszę o głos w sprawie formalnej.

**Marszałek.** P. Szeptycki ma głos.

P. Jan Szeptycki. Proszę JE. p. Marszałka, aby teraz wziął na porządek dzienny punkt 10.

Członek Wydziału kraj. p. **Pilat.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma Członek Wydziału kraj. p. **Pilat.**

Członek Wydziału kraj. p. **Pilat.** Ze względu na ważność sprawy, wyrażam życzenie, aby Wys. Izba przystąpiła do punktu 4. porządku dziennego.

**Marszałek.** Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego z czynności około podniesienia mleczarstwa w kraju. (All. 210).

Sprawozdawca p. **Wincenty Kraiński** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kraiński** (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 210),

Sekretarz p. **Urbański** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Kraiński** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju.

2. Sejm wstawia w rubr. XV. budżetu następujący wydatek:

a) utrzymanie instruktora, płaca z kosztami podróży 4.500 k.

b) utrzymanie instruktora-adjunkta z kosztami podróży 2.900 k.

c) na urządzenie kursów mleczarskich, stypendya dla serkarzy i na środki demonstracyjne dla nauki mleczarstwa 6.000 k.

d) dla pomocnika instruktora mleczarstwa 1.400 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta.

P. **Struszkiewicz.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. **Struszkiewicz** ma głos.

P. **Struszkiewicz.** Komisya konstatuje w pierwszym ustępie sprawozdania, że pertraktacje w sprawie szkoły mleczarskiej zostały ukończone, jednakże wywodu swego nie kończy odpowiednim wnioskiem, aby jeszcze w tym roku przystąpić do otworzenia szkoły.

Ponieważ realność jest już zakupioną i wszystko przygotowane, przeto nic nie stoi na przeszkodzie i należałoby już w tym roku szkołę otworzyć. Dlatego stawiam następującą rezolucję, (czyta).

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do założenia szkoły mleczarskiej w Ruskiej wsi pod Rzeszowem“.

**Marszałek.** Kto tę rezolucję popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kraiński** Zgadza się z tą rezolucją i przyjmuję ją.

**Marszałek.** Kto przyjmuje wnioski Komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Kto przyjmuje rezolucję p. **Struszkiewicza** zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

P. **Bednarski.** Proszę o głos w sprawie formalnej.



**Marszałek.** P. Bednarski ma głos.

P. Bednarski. Wnoszę by obecnie wziąć pod obrady punkt 9-ty.

P. Żardecki. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Żardecki.

P. Żardecki. Wnoszę, by teraz, a więc przed punktem 9. przyszedł pod obrady punkt 10-ty.

**Marszałek.** W myśl poprzedniego życzenia p. J. Szeptyckiego, przystępujemy do punktu 10. obecnie tj. sprawozdania komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego (krajowe szkoły zawodowe i warsztaty instrukcyjne All. 211).

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 211).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 20. czerwca 1902 L. 49.989 i dołączone do niego sprawozdanie z czynności komisji dla spraw przemysłowych w zakresie szkół i warsztatów zawodowych.

II. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby w zamian za nieaktywowany dotąd oddział keramiczny przy państwowej szkole przemysłowej we Lwowie i w miejsce krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi, któraby w takim razie została zwinięta, przystąpił do utworzenia wyższego Zakładu naukowego dla przemysłu keramicznego we Lwowie.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wystawienia na gruncie, stanowiącym własność funduszu krajowego, a objętym l. w. h. 3.220 gm. k. Stanisławów, budynku murowanego na pomieszczenie kraj. szkoły stolarskiej w Stanisławowie kosztem, nieprzekraczającym 83.000 k.

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 83.000 k. w gotówce i do wstawiania corocznie w budżet tego zakładu krajowego, w miejsce dotychczasowego wydatku na opłacanie czynszu

takiej kwoty, jaka się okaże potrzebną na oprocentowanie i amortyzację zaciągniętej pożyczki.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do opłacania corocznie gminie m. Jaworowa, tytułem czynszu z lokalności, zajętych pod szkołę zabawkarską i koronkarską takiej kwoty, jaka się okaże potrzebną do umożnienia w ciągu 33 lat  $4\frac{1}{8}\%$  pożyczki komunalnej, mającej się zaciągnąć przez gminę m. Jaworowa w maksymalnej wysokości 56.000 k. w Banku krajowym na budowę potrzebnego na ten cel gmachu.

Coroczne opłacanie czynszu ustałoby jednak i przed powyższym terminem, gdyby z jakiegokolwiek powodu szkoły te przestały istnieć.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 20. czerwca 1902 L. 49.989 i dołączone do niego sprawozdanie z czynności krajowej komisji dla spraw przemysłowych w zakresie szkół i warsztatów zawodowych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

II. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby w zamian za nieaktywowany dotąd oddział keramiczny przy państwowej szkole przemysłowej we Lwowie, i w miejsce krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi, któraby w takim razie została zwinięta, przystąpił do utworzenia wyższego Zakładu naukowego dla przemysłu keramicznego we Lwowie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wystawienia na gruncie, stanowiącym własność funduszu krajowego, a objętym l. w. h. 3.220 gm. k. Stanisławów, budynku murowanego na pomieszczenie kraj. szkoły stolarskiej w Stanisławowie, kosztem nieprzekraczającym 83.000 k.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy

żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 83.000 k. w gotówce i do wstawiania corocznie w budżet tego zakładu krajowego, w miejsce dotychczasowego wydatku na opłacanie czynszu takiej kwoty, jaka się okaże potrzebną na oprocentowanie i amortyzację zaciągniętej pożyczki.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do opłacania corocznie gminie m. Jaworowa tytułem czynszu z lokalności, zajętych pod szkołę zabawkarską i koronkarską takiej kwoty, jaka się okaże potrzebną do umorzenia w ciągu 33 lat  $4\frac{1}{2}\%$  pożyczki komunalnej, mającej się zaciągnąć przez gminę m. Jaworowa w maksymalnej wysokości 56.000 k. w Banku krajowym na budowę potrzebnego na ten cel gmachu.

Coroczne opłacanie czynszu ustałoby jednak i przed powyższym terminem, gdyby z jakiegokolwiek powodu szkoły te przestały istnieć.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w sprawie petycji gminy Zakopane o gwarancję kraju dla pożyczki 400.000 k. na inwestycje. (All. 212.)

Sprawozdawca poseł **Badeni** ma głos.

Sprawozdawca p. **Stanisław Badeni** (czyta sprawozdanie z aleg. 212.).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Stan. Badeni** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem udziela poręki dla pożyczki zaciągnąć się mającej w wysokości 400.000 (czterechkroć sto tysięcy) koron, przez gminę Zakopane na cele inwestycyjne.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zeznania imieniem kraju dokumentu gwarancyjnego, po należytem zbadaniu i stwierdzeniu:

a) że zamierzone przez gminę Zakopane inwestycje są pożyteczne;

b) że inwestycje te dadzą się wykonać kosztem 400.000 koron;

c) że spodziewany dochód z tych inwestycji wystarczy na opłacanie rat anuitetowych — wreszcie

d) gdy czynniki interesowane zabezpieczą w formie prawnej tak zwrot pożyczki jakoteż opłatę odsetek od tej pożyczki.

**Marszałek**. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Stan. Badeni** (czyta):

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem udziela poręki dla pożyczki zaciągnąć się mającej w wysokości 400.000 (czterechkroć sto tysięcy) koron, przez gminę Zakopane na cele inwestycyjne.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Stan. Badeni** (czyta)

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zeznania imieniem kraju dokumentu gwarancyjnego, po należytem zbadaniu i stwierdzeniu:

a) że zamierzone przez gminę Zakopane inwestycje są pożyteczne;

b) że inwestycje te dadzą się wykonać kosztem 400.000 koron;

c) że spodziewany dochód z tych inwestycji wystarczy na opłacanie rat anuitetowych — wreszcie

d) gdy czynniki interesowane zabezpieczą w formie prawnej tak zwrot pożyczki jakoteż opłatę odsetek od tej pożyczki.



**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos pod względem formalnym.

**Marszałek.** Głos ma p. ks. **Stojałowski.**

P. ks. **Stojałowski.** Proszę bardzo JE. p. Marszałka, aby był łaskaw postawić obecnie na porządku dziennym punkt 12-ty gdzie chodzi o udzielenie gminie Nadbrzeże koncesyi mytniczej. Gmina ta jest biedną i i nie może się tej koncesyi doczekać, a uchwalenie rzeczy samej nie będzie trwało dłużej jak pięć minut.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Proszę o głos pod względem formalnym.

**Marszałek.** Głos ma p. **Romanowicz.**

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Ja oczywiście nie mogę się sprzeciwić wnioskowi p. ks. **Stojałowskiego**, ale imieniem Wydziału krajowego bardzo proszę Panów, aby Sejm zechciał wziąć bezwarunkowo naprzód punkt 6. porządku dziennego o sprzedaży soli pod obrady, dla tego, ponieważ między uchwałami, które komisya solna Sejmowi do przyjęcia przedkłada, są niezbędnie potrzebne, aby w Wiedniu miały za sobą uchwałę Sejmu a nietylko Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Ponieważ niektórzy Członkowie Sejmu życzą sobie także, aby wziąć w tej chwili do obrad punkt 12-ty porządku dziennego, więc pytam p. ks. **Stojałowskiego** czy zgodzi się, aby punkt 12 traktować dopiero po punkcie 6 porządku dziennego.

P. ks. **Stojałowski.** Jeżeli tylko przejdzie, to proszę! (Wesołość) Chciałem powiedzieć, jeżeli tylko przyjdzie ten punkt 12. pod obrady, to niemam nic przeciw temu, aby wziąć naprzód pod obrady punkt 6 porządku dziennego.

**Marszałek.** Nstępnie tedy Sprawozdanie komisji solnej o czynnościach Wydziału krajowego w zakresie krajowej sprzedaży soli i o wniosku pp. **Moysi** i **Zaleskiego** w sprawach solnych. (AII. 213.)

Sprawozdawca p. **Merunowicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu Nr. 213.)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

Komisya solna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności jego w zakresie sprzedaży soli przyjmuje się z uznaniem do wiadomości.

2, Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wdrożył rokowania z c. k. Rządem względem objęcia pakowania całej produkcji mielonej soli kamiennej w paczki kilogramowe w przedsiębiorstwo krajowego Zarządu sprzedaży soli.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) ażeby sprawą pakowania w papier soli warzonki i kamiennej do drobiazgowej sprzedaży i nadal troskliwie opiekował się, chroniąc prawa Wydziału krajowego, jako inicjatora tej sprawy Galicyi, i unikając wszelkich zarządzeń, któreby prawom tym w jakikolwiek sposób uszczerbek uczynić miały;

b) ażeby starał się o zmniejszenie fiskalnej ceny soli w ogólności, a w pierwszym rzędzie soli dla bydła;

c) ażeby podwyższył kontyngent soli, dla Wydziału krajowego przeznaczonej;

d) ażeby powiększył produkcję soli potasowych w Kałuszu i zniżył ich cenę do poziomu soli fabrycznej w Wieliczce;

e) ażeby przyspieszył budowę kolei dowozowej do saliny w Kałuszu i odbudowę spalonej żupy w Dolinie;

f) ażeby ułatwił warunki poboru surowicy solnej hodowcom bydła dla poprawy paszy;

g) ażeby wykonał przyrzeczenie co do prolongaty kredytu za sól, nabywaną przez Wydział krajowy do dziewięciu miesięcy;

h) ażeby przez odpowiednie zmniejszenie taryf kolejowych w tych relacjach, w których z powodu za wysokiego frachtu kolejowego, sól do dziś dowożoną bywa końmi, umożliwił dowóz jej kolejami żelaznymi.

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia adjunktowi biura solnego, p. **Ludwikowi Marcinkiewiczowi**, z funduszu solnego zaliczki w kwocie 4.000 k., spłacalnej

w 100 ratach miesięcznych i zabezpieczonej policą asekuracyjną.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje te wnioski en bloc zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji drogowej o petycji gminy Nadbrzezie powiatu Tarnobrzieskiego l. 1463 w sprawie koncesyi mytniczej, udzielonej tej gminie uchwałą Wys. Sejmu z d. 17. czerwca 1901 r.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. Wiśniewski (czyta):  
Sprawozdanie

Komisji drogowej o petycji gminy Nadbrzezie powiatu tarnobrzieskiego l. 1463 w sprawie koncesyi mytniczej udzielonej tej gminie uchwałą Wys. Sejmu z dnia 17. czerwca 1901 roku.

Wysoki Sejmie!

Wskutek przedstawienia Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu do LW. 35279/901 i dotyczącego sprawozdania Wydziału krajowego, udzielono gminie Nadbrzezie koncesyę na pobór opłat przewozowych na Wiśle pod Sandomierzem, uchwałą Wys. Sejmu z dnia 17. czerwca 1901 r.

Koncesya ta nadana na przeciąg lat pięciu pod warunkiem utrzymania w dobrym stanie omyconego przedmiotu.

Uchwałą powyższą przesłano c. k. Namiestnictwu celem uzyskania najwyższego zatwierdzenia (LW. 51195/901) c. k. Namiestnictwo dopiero odezwą z dnia 18. czerwca br. do L. 66171. zawiadomiło Wydział krajowy że: „Akta w sprawie uchwały sejmowej o udzielenie gminie Nadbrzezie koncesyi na pobór myta od przewozu przez Wisłę, zwróciło tutaj c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych celem przeprowadzenia dodatkowych dochodzeń, które są jeszcze w toku“. Z ubolewaniem należy podnieść ten fakt, że c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych potrzebowało rok czasu na to, żeby dojść do przekonania, że w sprawie tej potrzebne są jeszcze dodatkowe dochodzenia, a zamilczenie o jakiego rodzaju dochodzenia tu chodzi, budzi pewne wątpliwości tem bardziej, że c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych

udzieliło firmie Goldlust i spka rozporządzeniem z dnia 1. lipca 1901. l. 17613. koncesyę przemysłową na przewóz od przystanku kolejowej do Sandomierza, zaś rozporządzeniem z dnia 2. lipca l. 17.613. koncesyę na pobór opłat za przewóz.

Należy zauważyć, że dawniejsza koncesya do poboru opłat mytniczych za przewóz, jeśli takowa w ogóle istniała, po myśli postanowienia ustępu 7. §. 9. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 r. zgasła, a może być odnowioną tylko na podstawie uchwały Sejmu krajowego i za cesarskiem zezwoleniem.

Sprawa dojazdu od drogi krajowej Dębica-Nadbrzezie (przy placu Cłowym w Nadbrzeziu) do promu na Wiśle około 300 metr. długości w terenie zalewowym (między wałami Wisły) została poruszona jeszcze w roku 1890 i od tego czasu prowadzone są rokowania między Władzami autonomicznymi, a c. k. Rządem co do obowiązku udziału w kosztach budowy i utrzymania tego dojazdu. Wydział krajowy w roku 1891 wypracował szczegółowy projekt tej budowy, której koszt obliczono na 10.700 k. i na podstawie tego projektu Wydział kraj. oświadczył gotowość udzielenia c. k. Rządowi subwencji z funduszu krajowego w kwocie 2.000 k.

Pertraktacje te do skutku nie doszły i wskutek petycji Wydziału powiatowego w Tarnobrzego Wys. Sejm uchwałą z dnia 28. marca 1899 postanowił: „Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dojazd do przewozu na Wiśle w Nadbrzeziu zbudował i za państwowy uznał.

W następstwie tego wezwania wyjaśniło c. k. Namiestnictwo odezwą z dnia 23. lutego 1900 r., że załatwienie sprawy tej drogi, w myśl oświadczenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych musi pozostać w zawieszeniu dla nałożenia obowiązku rekonstrukcy i utrzymania tej drogi na koncesyonaryusza pomienionego przewozu, o który starała się firma spedycyjna Goldlust i spka. przyczem zaznaczono, że istniejący przewóz jest przez Leiba Münza poddanego rosyjskiego nie legalnie wykonywany. Wobec czego Ministerstwo spraw wewnętrznych zastrzegło sobie (w r. 1897) wydanie zarządzenia co do tego nielegalnego wykonywania przewozu, po porozumieniu się w drodze dyplomatycznej z cesarskim rządem rosyjskim.

Sprawa ta dotąd nie została rozstrzygnięta.

Dojazd ten zatem tak jak był przedtem tak i dzisiaj jest drogą publiczną, gminną. Udzielanie więc koncesyi do poboru opłat przewozowych w myśl ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 r. przysługuje li tylko Wys. Sejmowi, a nie żadnej innej władzy.



Przedstawiając więc historyczny rozwój całej tej sprawy i wykazawszy na podstawie obowiązujących ustaw, że li tylko Wys. Sejmowi przysługuje prawo udzielania koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu na Wiśle, komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby uchwałą sejmową z 17. czerwca 1901 roku bezzwłocznie przedłożył do najwyższej sankcyi i ażeby usprawiedliwił, dlaczego tego dotąd nie uczynił.

II. Wzywa się c. k. rząd, ażeby bezzwłocznie zabronił firmie Goldlust i spka poboru opłat od przewozu osób i towarów na Wiśle między Nadbrzeziem, a Sandomierzem.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski.** Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje te wnioski en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Głos ma JE. p. Namiestnik.

JE. Leon hr. **Piniński** c. k. Namiestnik. Z mocy najwyższego postanowienia odraczam I. sesyę VIII. peryodu Sejmku Królestwa Galicyi i Lodomeryi i proszę JE. p. Marszałka o zarządzenie wymaganych regulaminem formalności.

**Marszałek.** Nim przystąpię do zamknięcia posiedzenia zarządzę potrzebne formalności.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie wniesionych podczas posiedzenia interpelacyi. Proszę panów zająć miejsca.

W zastępstwie sekretarza p. ks. Bohaczewskiego proszę p. Merunowicza o odczytanie tych interpelacyj.

P. **Merunowicz** (czyta):

Interpelacya

do c. k. Rządu posła Huryka i towarzyszy.

Dnia 19. czerwca napadł żandarm Józef Puszka, będąc w stanie nietrzeźwym w karczmie w gminie Korszowie koło Kołomyi, na Michała Dutczaka Iwana z Koszowa i pokaleczył jemu szablą głowę i ręce, powodując tem, jak stwierdził kołomyjski lekarz dr. Lewicki, 14-dniową chorobę uszkodzonego.

Świadcami tego napadu byli: Mikołaj Hawryłków, Michał Prokopów, Michał Melnyczuk Romana, Fedor Hawryłków, Anna Hawryłków, Fedor Semczuk, Hafija Melnyczuk i Maryja Marusiak z Korszowa.

Podając to do wiadomości Wysokiego c. k. Rządu krajowego, podpisani zapytują:

1. Co zechce Wysoki c. k. Rząd krajowy zarządzić, ażeby podobne wypadki napadów na spokojnych obywateli nie powtarzały się.

2. Czy zechce on zarządzić, ażeby winy tego napadu został należyście ukarany.

Interpelant:

Huryk.

Barwiński, Krempa, Bojko, Glidziuk, Korol, Bohaczewski, Żardecki, Barabas, Ostapczuk, Staruch, Mogilnicki, Stapiński, Mazikiewicz.

Interpelacya

posła Huryka i towarzysziw do c. k. Prawytelstwa w sprawie gospodarki hromadskoj w seli Petryłowi, powita towmackoho.

Po 12 litach „bezkrolewia“ doczekała sia hromada Petryłiw, towmackoho powitu, aż seho roku dnia 19. maja nowych wyboriw.

Tymczasom ta nowowybrana rada ne może ukonstytuowaty sia z pryczyny, szczo starosta towmackyj, p. Diduszyckyj wże 3 lita utrzymuje tam kerownyka, prysłuźnyka obszaru dwirskoho, jak najbilsze znenawdyżenoho hromadi.

Tojże sklykaw na deń 17. maja s. r. nowowybranu radu i zażadaw złożenia kaucyi 400 koron na zabezpeczenie, szczo lysz win bude wybranyj wijtom.

A koły rada semu sprotywyła sia, skazaw, szczo jesły tak, to ta rada żyty ne bude.

Deputacyi do Starostwa i Namistnyctwa nycz ne pomahajut, protywno, starosta Dzie duszyckyj na bezpidstawne donesenie kerownyka, Hrynia Szpaczyńskoho iz Petryłowa na 5 dniw wsadyw do aresztu i ne daw jemu wilnosty rekursu.

Tymczasom kerownyk urjaduje po swomu, nyszczyt hromadu, napastuje newynnych, karaje nepodatływych i newyhidnych sobi ludej, takoz aresztom hromadskym i t. d.

W wydu toho zapytujut pidpysani:

I. Czy widomi Prawytelstwu ti fakta i jak zmože ono tijiż opravdaty?

II. Czy potiahne Prawytelstwo za nadużyte własty starostu Dzieduszyckoho do strohoji otwiczalnosty?

III. Czy dumaje Wysoke Prawytelstwo kerownyka z Petryłowa usunuty i wzahali zakonnyj poriadok w hromadi Petryłiw nazad prywernuty?

Interpelant:

Huryk.

Szajer, Bohaczewskij, Bojko, Krempa, Sta-  
piński, Barwiński, Stojalowski, Hlidiuk,  
Skołyszewski, Barabasz, Ostapczuk, Staruch,  
Zardecki, Korol.

**Marszałek.** Interpelacye te odstąpię  
p. Komisarzowi rządowemu.

Wysoki Sejmie!

Idąc za tradycją dawnych Sejmów, no-  
wo wybrany Sejm dał, zdaje mi się, w tym  
krótkim terminie, jaki mu został wyznaczony  
do obrad, dostateczny dowód, że pracować  
usilnie i wytrwale pragnie i że tak pracować  
potrafi. Czy to w komisjach, czy tu w Izbie,  
praca posłów była tak natężona, że mało  
które z ciał obradujących podobną wytrwa-  
łością poszczycić się zdoła, a stawianie dalej  
idących wymagań w pospiechu pracy i w za-  
łatwianiu spraw, dźiaćby się tylko mogło ko-  
sztem dokładności samej pracy. Z radością  
również skonstatować mogę, że idąc także  
za tradycją przeszłości, powaga obrad, po-  
ważne i spokojne wysłuchanie zdania prze-  
ciwnego, branie pod dojrzałą rozwagę każdej  
myśli, skądkolwiekby ona wychodziła,  
odznaczało posiedzenia Wys. Sejmu, który  
z pewnością pod tym względem nie ustępuje  
żadnemu parlamentowi.

Że mimo tego wynik prac, jeżeli o tym  
wyniku sądzić będziemy li tylko według  
spraw załatwionych, nie jest tak obfity, to  
nie można się temu dziwić. Położenie w da-  
nej chwili było poważne. Każdy krok fałszy-  
wie postawiony, mógł przynieść zgubne skut-  
ki; to też głębokie rozważenie i wszech-  
stronne omówienie całej sytuacji wymagało  
i zabrało dużo czasu do rozwagi i zastano-  
wienia. Głos rozsądku przeważył nad pory-  
wami serca, które do wyrazu boleści rwał  
się chciało. To poświęcenie, ciężkie i trudne,  
powinno prędzej czy później przynieść korzyść  
i pożytek. (Brawa).

Cieszę się, że oprócz budżetu została  
załatwioną przynajmniej jedna ważna sprawa:  
podniesienia płac nauczycieli ludowych.

Uchwała powzięta wczoraj a przyjęta  
oklaskami przez całą Izbę, ma nie tylko cy-  
frowe znaczenie, ale jest zarazem dowodem,  
że sprawa oświaty i dola nauczycieli jest i  
zawsze będzie dla nas wszystkich bez różni-  
cy odcieni politycznych kwestyą pierwszorzę-  
dnej wagi, a przedmiotem troskliwej opieki  
(Brawa).

Dużo spraw zostało w komisjach zu-  
pełnie przygotowanych i czeka tylko na dy-  
skusyę w Izbie. Cieszę się, że przez odro-  
czenie, a nie zamknięcie Sejmu — o co się  
także usilnie starałem — sprawy te nie spa-  
dną z porządku dziennego, ale będą mogły

wejść pod obrady, skoro się tylko ponownie  
zberzemy.

Nie wspominam o innych sprawach pil-  
nych, chociaż może mniej ważnych, ale nie  
mogę nie przepomnieć o dwóch, a mianowi-  
cie o biurach pośrednictwa pracy i sprawie  
założenia gimnazjum w Stanisławowie. Spra-  
wa ta ostatnia, która w wysokim stopniu  
obchodzi narodowość ruską, wejdzie też na  
porządek dzienny już najbliższego posie-  
dzenia.

Rozwinie się wówczas zapewne grunto-  
wna dyskusya, a mam nadzieję, że powinna  
ona posłużyć i doprowadzić do tego, by obie  
narodowości bardziej do siebie zbliżyć a nie  
od siebie oddalić.

Dejaka czast' spraw zistała czerez Wy-  
sokij Sejm połahodżena, czerez widistanie  
jich do krajewoho Wydiłu. Možu upewnyty  
Wysoku Pałatu, kożdu taku widistanu sprau,  
rozslidyť z ciłoju tocznostiju i sowistno-  
stiju. Dumaju odnak, szczo pry podobnim po-  
łahodżeniu ne vse buło bażaniem Sojmu do-  
kazaty czerez widosłanie, szczo dotyczna sprau  
maje buty konce prychno połahodżena. Toż  
na koły by Wydił krajewyj po rozslid-  
dżeniu pryjšzow do widmiwnoho perekonania,  
ne bude żachaty sia, predstavljuczny sprau-  
zdani, postawyty wnesenia chocżby nepry-  
chno.

Z Wydziału krajowego przyjdzie nadto  
jedna ważna sprawa, to jest sprawa włości  
rentowych (Brawa.), która z powodów nie od-  
nas zależnych podczas obecnego naszego ze-  
brania pod ponowną decyzję Wysokiej Izby  
przyjść nie zdołała.

Poczuwam się do obowiązku poruszyć  
na zakończenie jeszcze jedną sprawę, o któ-  
rej chciałem pierwotnie mówić, zagajając ten  
Sejm, lecz później wstrzymałem się, w na-  
dziei, że będę mógł coś bardziej pomyślnego  
powiedzieć. Jest to sprawa wykonania uchwa-  
ły Wysokiego Sejmu z r. 1898, którą Sejm  
uchwalił ofiarowanie zamku na Wawelu, jako  
daru jubileuszowego dla najjaśniejszego Pa-  
na. (Długotrwałe brawa). Jak Wysokiemu  
Sejmowi wiadomo z poprzednich sprawozdań  
Wydziału krajowego, nastąpiła między Wy-  
działem krajowym a Ministerstwem wojny zu-  
pełna zgoda co do wypłacić się mającego  
odszkodowania za zajmowane przez wojsko-  
wość na Wawelu koszary i szpital. Już po  
omówieniu wszystkich warunków połączyło  
Ministerstwo wojny sprawę opróżnienia Wa-  
wolu z kwestyą przeniesienia wałów i roz-  
szerzenia rejonu fortecznego Krakowa. Ter-  
min opróżnienia Wawelu miał być zależnym  
od tego warunku. Gdy jednak w skutek tego  
termin zupełnego wykonania umowy nie le-



żał w mocy Wydziału krajowego i był zależnym od okoliczności, które nie wiedzieć, czy, a przynajmniej kiedy się spełnią, nie chciał ani poprzedni marszałek, ani ja podpisać podobnej umowy. Wydział krajowy zażądał stanowczo oznaczenia ścisłego, chociażby bardzo oddalonego terminu. Mimo wszelkich starań, tak oficjalnych Wydziału krajowego, jak i moich osobistych, Ministerstwo wojny na to się nie zgodziło. A jednak, Panowie, sądzę, że jeżeli Sejm galicyjski w darze swemu Monarsze niesie w ofierze to, co może ma najdroższego, bo swój dawny zamek królewski, drogą każdemu sercu, świętą skarbnicę pamiątek, to sprawa ta przez żadne Ministerstwo nie powinna być traktowana, jako prosta kwestya przeniesienia koszar z jednego miejsca w drugie.

Niestety nie mogę powiedzieć, aby Wydział krajowy spotkał się wszędzie z tem pojmovaniem kwestyi — lecz nie tracę nadziei, że to w przyszłości nastąpi.

Zdaję o tem sprawę Wysokiemu Sejmowi, a tem samem odpowiadam pośrednio na interpelacyę wczoraj wniesioną, i nie wąt-

pię, że moje przemówienie wywrze ten skutek, iż wszyscy reprezentanci naszego kraju użyją w Wiedniu całego wpływu, aby ta sprawa odpowiednio do swej powagi, do godności kraju i Sejmu jak najprędzej była załatwioną.

Zanim się rozejdziemy, zwróćmy się, jak zawsze, myślą i sercem do naszego najukochańszego Monarchy (posłowie powstają) i zwołajmy z pełni piersi, Najjaśniejszy Cesarz i Król, Franciszek Józef I., niech żyje!

(Izba powtarza trzykrotnie okrzyk: Niech żyje!)

Proszę jeszcze p. sekretarza o odczytanie protokołu z 15 i 16. posiedzenia.

Sekretarz p. Urbański (odczytuje protokół z 15 i 16 posiedzenia).

**Marszałek.** Kto przyjmuje protokół z 15 i 16 posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 7. minut 45. wieczorem).



